



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Piątek, 4 listopada 2022 | Redaktorka prowadząca Małgorzata Bujara | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 257.10145, 1 | Nakład 140 tys. + 296 tys. prenumerat cyfrowych

ŚWIAT

SPORT



FOT. MANUEL BALCE GENETA/AP, GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



Pieniądze z KPO

Czy rząd PiS się ugnie?

Jeśli rząd PiS chce dostać pieniądze z KPO, będzie musiał m.in. zagwarantować sędziom prawo do zadawania pytań prejudycjalnych i dwa razy do roku szczegółowo wyjaśniać sytuację w wymiarze sprawiedliwości

Bartosz T. Wieliński

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej 28 października poinformowało Komisję Europejską, że akceptuje ustalenia operacyjne do wartego 34,6 mld euro polskiego Krajowego Planu Odbudowy. To liczący kilkadziesiąt stron dokument zawierający tzw. mierniki, czyli dokumenty, jakie Polska ma przedłożyć KE, by udowodnić, że realizuje to, do czego się zobowiązała. Dziewięć mierników dotyczy sprawy Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego i niepokornych wobec Naczelny Sąd sędziów, którzy zostali przez nią zawieszani.

Dzień przed wysłaniem dokumentów do Brukseli w minister-

stwie podczas kontroli poselskiej przedstawiono je politykom Koalicji Obywatelskiej: posłance Izabeli Leszczynie i senatorowi Bogdanowi Klichowi.

Raportowanie do 2026 r.

Z materiałów wynika, że rząd PiS zgadza się najpóźniej do marca 2023 r. przedstawić pierwszy z wielu raportów dotyczących wdrażania „reformy wzmacniającej niezależność i bezstronność sądów”. Raportowanie w tej sprawie ma odbywać się co pół roku aż do końca 2026 r.

Polska ma informować KE m.in. o nowych postępowaniach dyscyplinarnych wytoczonych sędziom, a także o przeprowadzonych przez sądy testach na niezależność sęd-

ziego. W ten sposób polscy sędziowie sprawdzają, czy powołani przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa neosędziowie gwarantują prawo do niezależnego i bezstronnego procesu.

Fakt, że rząd PiS zaakceptował te warunki i odesłał je do Komisji Europejskiej, by przygotować dokument do podpisania, oznaczałby, że zgadza się na ścisłą kontrolę praworządności w Polsce, a także, że wycofuje się ze zmian wprowadzonych przez Zbigniewa Ziobrę w sądownictwie.

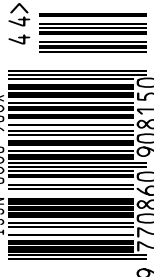
Wpisana w dokumencie „reformę wzmacniającą niezależność i bezstronność sądów” Unia Europejska traktuje jako tzw. kamień milowy, czyli warunek, bez którego spełnienia nie będzie wypłaty pieniędzy z KPO. Reforma została też szczegółowo opisana. Komisja Europejska zażądała, by w postępowaniach dyscyplinarnych wobec sędziów orzekał niezależny i bezstronny sąd (taką instytucją na mocy orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości UE nie jest Izba Dyscyplinarna). A także, by sędziowie nie byli pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdy zadadzą Trybunałowi Sprawiedliwości UE pytanie prejudycjalne albo gdy wydadzą wyrok nie po myśli władzy. Bruksela domaga się też, by sędziowie mieli prawo do testowania niezależności innych sędziów, zaś orzeczenia dyscyplinarne wydane przez Izbę Dyscyplinarną zostały ponownie zbadane przez „niezależny i bezstronny sąd”.

I tu zaczynają się problemy. Izba Dyscyplinarna została wprawdzie zastąpiona przez Izbę Odpowiedzialności Zawodowej, ale sześcioro z 11 jej członków to neosędziowie. Część ekspertów z tego powodu uznaje, że nowa izba nie spełnia zapisanych warunków. Polski rząd nie chce też zgodzić się na dopuszczenie, by zasiadających w niej sędziów poddawać testowi niezależności.

Klich: Rząd działa z premedytacją
Z informacji „Wyborczej” wynika, że do podpisania ustaleń operacyjnych może dojść najwcześniej za kilka tygodni. Wówczas rząd będzie mógł formalnie wystąpić o wypłatę pierwszej transzy z KPO. Ale jeśli warunki nie zostaną spełnione, pieniędzy nie będzie.
– Podejrzewam, że rząd robi to z premedytacją. Wystąpią o pieniądze, wiedząc, że nie mogą ich dostać. Komisja oficjalnie odmówi wypłaty, a wtedy zacznie się nagonka na złą Unię Europejską – mówi senator Bogdan Klich. ●

Z informacji „Wyborczej” wynika, że do podpisania ustaleń operacyjnych może dojść najwcześniej za kilka tygodni. Jeśli warunki nie zostaną spełnione, pieniędzy nie będzie

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Kultura

Nowa książka noblistki

„Bliscy” to pierwsza po otrzymaniu Literackiej Nagrody Nobla książka Annie Ernaux wydana po polsku. Lektura pozwala lepiej zrozumieć świat pisarki ► 14-15

Sejm

Bezkarność zawieszona

Posłowie PiS chcą z mocą wsteczną zalegalizować przypadki łamania prawa przy organizacji „wyborów kopertowych”. Pierwsze czytanie projektu odwołano ► 6



Paweł
Wroński

A może skasują też wyroki nieba?

Niespodziewane zdjęcie z porządku obrad Sejmu przez PiS ustawy gwarantującej samorządowcom bezkarność za łamanie prawa w czasie „wyborów kopertowych” może rodzić nadzieję, że dla polityków PiS nie jest „kulturowo obca” podstawowa zasada cywilizowanego świata: „władzę można sprawować tylko na podstawie i w granicach prawa”.

Chodzi o „wybory kopertowe” z 2020 roku, w których premier Mateusz Morawiecki 16 kwietnia wydał – bez podstawy prawnej – samorządowcom polecenie przekazania spisów wyborców z ich danymi osobowymi Poczcie Polskiej, choć ustawa w tej sprawie weszła w życie 9 maja.

Pierwszy prawomocny wyrok w tej sprawie zapadł w sądzie w Poznaniu i dotyczy wójta Wapna. Sąd stwierdził, że nie miał on prawa przekazać danych. PiS usprawiedliwia wójta „nadzwyczajną sytuacją”, tyle że w całej tej zabawie chodziło nie o życie i zdrowie ludzkie, ale o to, by prezydent Andrzej Duda został wybrany na prezydenta już w pierwszej turze, bo w czasie pandemii miał dobre notowania.

Podobnie jak wójt Wapna postąpiło 15 procent, głównie

pisowskich, samorządowców. Gorzej, że w takiej sytuacji jasne jest, że przestępstwo wobec obywateli popełnił także premier Mateusz Morawiecki.

Jest jeszcze jeden problem – PiS-owska ustawa ma nie tylko stwierdzać, że samorządowcy postąpili

Idealem dla PiS byłoby przygotowanie ustawy, która stwierdzałaby, że PiS robił wszystko dobrze

zgodnie z prawem, lecz także unieważniać już zapadłe wyroki, czyli odbierać prezydentowi jedną z prerogatyw – prawo łaski, przekazując je większości sejmowej. Sprawa wygląda tym bardziej komicznie, że wójt gminy Wapno poprosił o ulaskawienie prezydenta Dudę, bo w tej sprawie prezydent powinien czuć się podwójnie zobowiązany.

Moment zawahania PiS podczas uchwalania tej kuriozalnej ustawy budzi nadzieję, że nawet tam pojawia się jakaś refleksja moralna, imperatyw, który mówi: „Tak nie można”. Może choć część posłów uważa, że nie wolno bronić swoich za cenę łamania prawa, braku szacunku dla logiki i przyzwoitości. Niestety, tę nadzieję osłabia głoszone przez PiS głębokie przekonanie, że nad ustawą trzeba jeszcze popracować, i niebawem do Sejmu wróci ona w nowym, doskonalszym kształcie.

Idealem dla PiS byłoby przygotowanie ustawy, która stwierdzałaby, że PiS robił wszystko dobrze, i kasowałaby nie tylko przeszłe, ale i przyszłe wyroki sądowe, a nawet wyroki nieba. W końcu skład sądu ostatecznego nie został ustalony na Nowogrodzkiej. ●

Andrzej rysuje



Brazylia

Zwolennicy Bolsonaro protestują



FOT. BRUNA PRADO / AP

Tysiące zwolenników prezydenta Jaira Bolsonaro nie chce się pogodzić z porażką tego prawicowego populisty w drugiej turze wyborów prezydenckich w Brazylii. Wezwali wojsko do pomocy, ustawili blokady na drogach. Wybory wygrał Luiz Inácio Lula da Silva.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Ceny mięsa

40

PROC.

O tyle w październiku zdrożał drób – wynika z prognoz ekonomistów Crédit Agricole dla „Wyborczej”. Ceny mięsa poszły w górę najbardziej. Znacząco powyżej wskaźnika inflacji podróżowały też oleje, jaja czy mleko

► 10

Mikołaj Kopernik



Był zawsze lojalnym poddanym polskiego króla. Takim go widzimy, gdy na przełomie lat 1520 i 1521 przygotowywał warmiński Olsztyn do obrony przed Krzyżakami. I takim pozostał. Rozmowa z Wojciechem Orlińskim.

► Czytaj jutro

Maciej Kossowski 1937-2022
Śpiewał „Nie mówię żegnaj”

Maciej Kossowski zmarł w nowojorskim szpitalu, w samotności. Pochodził z Grudziądza. Włączywszy się w trójmiejskie środowisko artystyczne (teatrzyk Bim-Bom), został wokalistą zespołu Czerwono-Czarni (1963-67), a potem dołączył do warszawskich Tajfunów (1966-68). Koncertował w ZSRR, Grecji, Czechosłowacji, Belgii, Szwecji i USA. Jego największe przeboje to „Dwudziestolatki”, „Wakacje z blondynką” i „Nie mówię żegnaj”. Pisał piosenki dla Kasi Sobczyk, Haliny Frąckowiak i Edwarda Hulewicz. Współpracował z radiowym Studiem Rytm.

Kossowski wyjechał do Ameryki na przełomie lat 60. i 70. Tam przyjął nowe imię i nazwisko – Mike Cossi – i dostał amerykańskie obywatelstwo. Osiedlił się w Nowym Jorku, założył grupę instrumentalną, z którą występował w licznych klubach. W Polsce wystąpił jeszcze tylko raz, w rodzinnym Grudziądzu w roku 2012.



FOT. ANDRZEJ WIERNICKI/EAST NEWS

O śmierci Kossowskiego poinformował polonijne media Amerykanin Paul Redelat: „Od 30 lat byłem przyjacielem i sąsiadem Macieja Kossowskiego. Piszę, by poinformować Was, że zmarł on 30 października 2022 (...). Zmarł bez rodziny i przyjaciół. Jedynymi ludźmi, którzy go znali, byliśmy szpitalny lekarz i ja. Przez ostatnie 10 lat stał się pustelnikiem”. ●

Jacek Szczerba

Elżbiecie Dzikowskiej



wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Syna

Elu, słowa nie dadzą pocieszenia.
Współczucie nie zmniejszy bólu.
Pozostają nasza bliskość i przyjaźń.

Ania i Jurek Starakowie

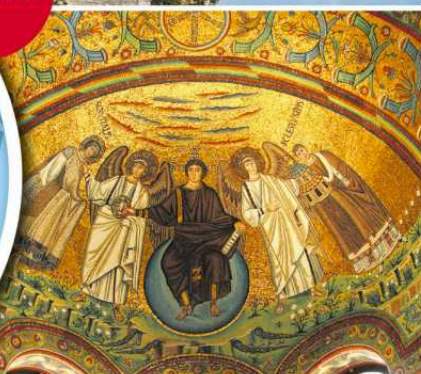
www.niekrologi.wyborcza.pl/34214900

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

„Najpiękniejsze miasto Włoch”, średniowieczne zamki,
bizantyjskie kościoły, skarby UNESCO i zachwycające krajobrazy
wzdłuż włoskiego wybrzeża Adriatyku.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot Warszawa - Bolonia. Przekroczenie Rubikonu i przyjazd do hotelu w Bellarii. **Dz. 2** Riviera del Conero z miasteczkiem Sirolo, podziemne korytarze w Osimo i wizyta w winnicy. **Dz. 3** Ravenna i wspaniałe mozaiki wpisane na listę UNESCO. **Dz. 4** Wycieczka fakultatywna do renesansowego miasta Urbino (dodatkowo płatna). **Dz. 5** Wizyta na targu w Rimini i nadmorskie miasteczko Cattolica. **Dz. 6** Republika San Marino i piękne miasteczko San Leo. **Dz. 7** Dzień wolny do własnej dyspozycji. **Dz. 8** Przelot z Bolonii do Polski.

8 dni | Wylot z Warszawy 09/05 2023 | **4.998,-**



Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do RPA. **Dz. 2** Przylot do Johannesburga oraz zwiedzanie Pretorii. Przejazd do Ranger Camp. **Dz. 3-5** Ranger Camp. Codzienne safari w rezerwacie Entabeni. **Dz. 6** Ranger Camp – Pretoria i początek podróży pociągami Rovos Rail. **Dz. 7** Rovos Rail – Kimberley. Wycieczka do kopalni diamentów i zwiedzanie miasta. **Dz. 8** Matjiesfontein. Zwiedzanie kolonialnego miasteczka z epoki wiktoriańskiej i przejazd w stronę Kapsztadu. **Dz. 9** Przyjazd do Kapsztadu i czas wolny. **Dz. 10** Kapsztad – Wycieczka na Półwysep Dobrej Nadziei i pingwiny na plaży. **Dz. 11** Kapsztad. Wycieczka do winnic Winelands i Stellenbosch. Pożegnalna kolacja. **Dz. 12** Kapsztad. Czas wolny i wylot do Warszawy lub przedłużenie pobytu (do wyboru - Kapsztad, Wodospady Wiktorii, Mozambik lub Mauritius). **Dz. 13** Przylot do Warszawy.

13 dni | Wylot z Warszawy 26/02 2023

22.498,-

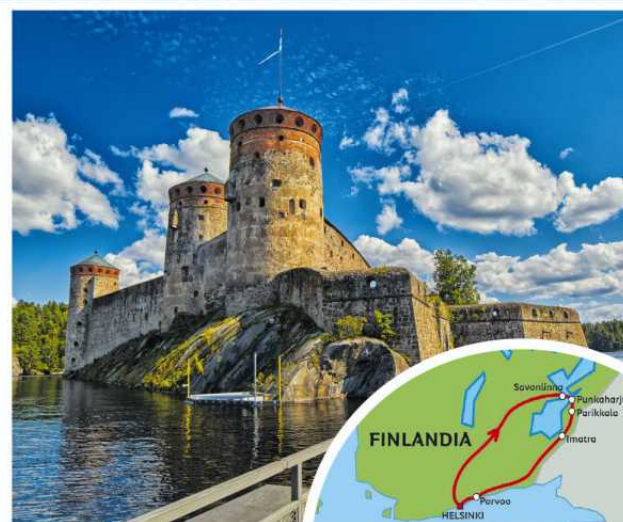


Wybierz się w podróż po Kostaryce, by odkryć ten zielony raj, zachwycający bujnymi lasami deszczowymi, licznymi wulkanami, rzadkimi zwierzętami i wyborną kawą.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do San José. **Dz. 2** San José. Zwiedzanie miasta i Muzeum Złota, plantacja kawy. **Dz. 3** San José – Tortuguero. Rejs przez dzunglę do łodge w lesie deszczowym. Miasto Tortuguero i ośrodek żółwi. **Dz. 4** Tortuguero. Rejs kanatem w Parku Narodowym Tortuguero. Po południu czas wolny. **Dz. 5** Tortuguero – La Fortuna. Rezerwat Tirimimba i wycieczka pod znakiem czekolady. **Dz. 6** La Fortuna. Wodospad i obiad na farmie rodzinnej u Aguinaldo i Felicidad. **Dz. 7** La Fortuna. Wiszące mosty w lesie deszczowym. Kąpiel w gorących źródłach. **Dz. 8** La Fortuna – Manuel Antonio. Safari z krokodylami w Deltcie rzeki Tárcoles. **Dz. 9** Manuel Antonio. Wędrówka po Parku Narodowym Manuel Antonio. Po południu czas wolny. **Dz. 10** Manuel Antonio. Relaksujący dzień nad Oceanem Spokojnym. **Dz. 11** Manuel Antonio – San José. Relaks nad Oceanem Spokojnym. Wylot z San José do Warszawy. **Dz. 12** Przylot do Warszawy.

12 dni | Wylot z Warszawy 17/01 2023

13.498,-



Światowej klasy opera w stynnej fińskiej krainie tysięcy jezior, a także zapierające dech w piersiach krajobrazy Finlandii i jej stolica - Helsinki.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Helsinki. Przejazd do Savonlinny przez piękną krainę tysiąca jezior. **Dz. 2** Savonlinna. Zwiedzanie miasta oraz opera Romeo i Julia. **Dz. 3** Savonlinna. Rejs statkiem po jeziorze Saimaa, lokalny targ i spektakl operowy „Czarodziejski flet”. **Dz. 4** Savonlinna – Punkaharju - Parikkala - Imatra - Porvoo - Helsinki. Wyjątkowy park rzeźb, najstojniejszego wodospadu w Finlandii i magiczne wioski (ok. 400 km). **Dz. 5** Helsinki. Zwiedzanie miasta i czas wolny. **Dz. 6** Helsinki. Czas wolny do wyjazdu na lotnisko i podróż powrotna do domu.

6 dni | Wylot z Warszawy 06/07 2023

6.498,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW42

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Edukacja domowa w Sejmie

Czy to zamach na wolność?

Bez lekcji i przerw, sprawdzianów i codziennego stresu, a nawet bez nauczycieli. W domach, zamiast w szkołach, uczy się już ponad 30 tys. uczniów, a w Sejmie mamy „lex Czarnek” i „zamach na edukację domową”. O co w tym chodzi?

Małgorzata Zubik

Jeśli ktoś o tej formie nauki jeszcze nie wiedział, miał szansę dowiedzieć się w ostatnich dwóch tygodniach, gdy o edukacji domowej zrobiło się naprawdę głośno. Bo choć zmiana nie dotyczy nawet jednego procentu wszystkich uczniów w Polsce (jest ich ok. 4,6 mln), przerażała całe środowisko: rodziców, uczniów oraz właścicieli szkół prywatnych i niepublicznych.

Boom się zaczął od pandemii

Uczniowie w edukacji domowej realizują obowiązek szkolny w domach, a odpowiedzialność za edukację ciąży na rodzicach. Uczniowie są przypisani do konkretnych szkół, zwykle niepublicznych, obeznanych z taką formą edukacji i przyjaznych. Szkoły dostają od samorządów pieniądze z subwencji oświatowej na każdego ucznia (środki pochodzą z budżetu państwa, to 0,8 kwoty, która należy się „zwykłym” szkołom). Organizują dzieciom – w różnym zakresie – wsparcie w nauce, np. w postaci zajęć online, dostępu do platform internetowych czy konsultacji, oraz egzaminy klasyfikacyjne z poszczególnych przedmiotów. A na koniec nauki – egzaminy ósmoklasisty i maturę.

Marta Poruszek ma wieloletnie doświadczenie w koordynowaniu edukacji domowej w szkole podstawowej i liceum w Warszawie. Zajmuje się nią również naukowo w Instytucie Wspierania Rozwoju Człowieka i Edukacji Akademii Pedagogiki Specjalnej. Znaczny wzrost liczby rodzin, które przeszły na system domowy, zauważyła dwa lata temu, w czasie pandemii, gdy uczniowie zamiast w szkołach uczyli się w domach podczas zdalnych lekcji, a wiele obowiązków związanych z edukacją spadło na barki rodziców.

– Część osób wraz z wygaśnięciem epidemii wróciła do stacjonarnych szkół, część pozostała w edukacji domowej – mówi Marta Poruszek. – Teraz dostrzegam nowe zjawisko, związane z tym, że bardzo wielu nauczycieli w dużych miastach odeszło z pracy. Jest wiele wakatów, szczególnie w liceach. Wzmogła się aktywność grupy licealnej, wyraźnie widać uczniów trzeciej, czwartej klasy, którzy zdecydowali się wziąć sprawy we własne ręce i przechodzą na edukację domową, by przygotować się do matury na własną rękę. W szkole brakuje często nauczycieli wiodących przedmiotów. Myślę, że decyzje o wyjściu z systemu wiążą się bardziej z kwestią sytuacji w oświacie niż ze wzrostem świadomości wyboru sposobu realizowania obowiązku szkolnego.

Odpyływ ze szkół systemowych pokazują dobrze liczby. Pięć lat temu w edukacji domowej było ok. 7 tys. uczniów. W roku szkolnym 2019/20 poza szkołami uczyło się już ok. 11 tys. dzieci, w poprzednim roku szkolnym było ich już 22,7 tys. Kolejny rekord padł we wrześniu tego roku: prawie 30,5 tys. uczniów. Do tej liczby nie ma co się przywiązywać, ponieważ na edukację domową można przejść w każdym momencie roku szkolnego. I zapisać się do dowolnej szkoły w kraju, niezależnie od tego, czy to podstawówka, czy liceum. Opisywaliśmy niedawno największą w Polsce Szkołę w Chmurze. Spółka w Warszawie, która ją prowadzi, specjalizuje się tylko w edukacji domowej i ma dzieci w podstawówce i liceum z kilkuset gmin całego kraju. We wrześniu zeszłego roku liczyła nieco ponad 900 uczniów. Teraz aż 10 tys. uczniów. Szkoła jest chwalona przez rodziców i uczniów. Przyciąga atrakcyjną platformą edukacyjną. Egzaminy są zdalne. Władzom Warszawy nie podoba się m.in. to, że wraz z rosnącą z miesiąca na miesiąc liczbą uczniów rośnie pula pieniędzy, którą samorząd musi przekazywać szkole. Sam na rozliczenia z resortem edukacji musi czekać, dla ministerstwa liczą się uczniowie odnotowani w systemie na koniec września.

Czarnek o „mafiach oświatowych”

Dlatego Warszawa przyklaskiwała niektórym zmianom przygotowywanym w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Problem w tym, że ich zakres nie był konsultowany ani ze środowiskiem oświatowym, ani z samorządowcami, ani z rodzinami. A zmiany forsowane są w ramach szerszego i godzącego we wszystkie szkoły „lex Czarnek”, który chce podporządkować szkoły władzy centralnej. Pomysły szły tak daleko, że posłowie PiS, którzy je forsują w Sejmie, sami się ocenzurowali i wprowadzili autopoprawki.

Minister Czarnek tłumaczy zmiany koniecznością uszczelnienia systemu i wspomina o „mafiach oświatowych”, które – jak mówi – wykorzystują luki w przepisach. W pierwotnej wersji „uszczelniania” były: powrót do wprowadzonej kilka lat temu przez minister Annę Zalewską i zlikwidowanej przed rokiem „rejonizacji” (macierzysta szkoła miała być w tym samym województwie, w którym mieszka uczeń); ograniczenie przejścia do nauki w domu do trzech tygodni września; wprowadzenie limitu dzieci objętych edukacją domową do 50 proc. uczniów szkoły; zapewnienie miejsca do nauki stacjonarnej wszystkim uczniom, również tym „domowym”; egzaminowanie uczniów do wyjścia z systemu, zwłaszcza tam, gdzie były już na ten temat dysku-



Edukacja domowa w liczbach

7 tysięcy

• Tylu uczniów było w edukacji domowej pięć lat temu

11 tysięcy

• To liczba uczniów poza szkołami systemowymi w roku szkolnym 2019/20

22,7 tysiąca

• Skok liczby uczniów w edukacji domowej w poprzednim roku szkolnym

30,5 tysiąca

• To najświeższy rekord, z września tego roku



Myślę, że decyzje o wyjściu z systemu wiążą się bardziej z kwestią sytuacji w oświacie niż ze wzrostem świadomości wyboru sposobu realizowania obowiązku szkolnego

MARTA PORUSZEK

Z tej wersji ostatecznie wypadły limity i miejsce do nauki, rejonizację poszerzono o województwo sąsiadujące, zaś termin zapisów rozciągnięto (od 1 lipca do 21 września).

– Ostatni projekt zmian może wywołać trzęsienie ziemi – uważa Marta Poruszek. – Utrudnieniem dla rodzin będzie skrócenie okresu rekrutacji do edukacji domowej do kilku miesięcy, to będzie uciążliwe szczególnie dla osób, które podejmują decyzję w trakcie roku szkolnego, gdy problemy z dzieckiem pojawiają się nagle, gdy chodzi o fobię szkolną czy kwestie związane z orzeczeniami o kształceniu specjalnym. Spodziewam się, że sytuacja związana z legislacją może część rodzin zmobilizować do wyjścia z systemu, zwłaszcza tam, gdzie były już na ten temat dysku-

sje, a rodziny się wahały. Myślę, że te osoby mogą przyspieszyć decyzję.

Gdy pytamy, czy jest jakaś zmiana w prawie, która przydałaby się edukacji domowej, słyszymy, że jedna: uregulowanie zdawania egzaminów klasyfikacyjnych (uczniowie zdają je z przedmiotów obowiązujących w danym roku nauki, oceny z egzaminów wpisywane są na świadectwo). – Jest to kwestia sporna i niedopowiedziana – mówi Marta Poruszek.

Prawica i lewica przeciwko zmianom

Przeciwko zmianom w przepisach opowiedział się Artur Abramowicz, dyrektor i właściciel Prywatnej Szkoły Podstawowej i Liceum im. Zofii i Jędrzeja Moraczewskich na obrzeżach Warszawy. W obronie edukacji domowej wystąpił przed kamerami w Sejmie obok prezesa partii KORWiN Sławomira Mentzena, który od początku ostro krytykuje zmiany forsowane przez ministra edukacji i nauki. Zmiany krytykuje nie tylko skrajna prawica, ale i politycy lewicowi.

– Na zaproszenie SLD, PiS czy PO też bym przyszedł, bo edukacja nie powinna mieć barw politycznych – mówi dyr. Abramowicz. Edukacją domową zajmuje się od 12 lat, a zaczynał od własnych dzieci, trojaczków. – Niektórzy wytykali mi, że jako dyrektor szkoły własnych dzieci do niej nie posyłam. Dzieci w przyszłym roku będą zdawać maturę i przez te 12 lat ani razu nie żalowaliśmy z żoną decyzji.

Edukacja domowa pomogła im rozwijać pasję: jeden z nastolatków ma kontrakt w klubie piłkarskim jako bramkarz i ma czas na naukę skrzypiec w szkole muzycznej, drugi też kopie piłkę czy gra na gitarze, a ich siostra trenuje biegi i rozwija się muzycznie. – Jeśli pan minister widzi jakieś „mafie edukacyjne”, jakąś hubę, która wyrosła na drzewie edukacji domowej, to niech wytnie hubę, a nie całe drzewo – mówi dyr. Abramowicz. Jego szkoły liczą 2,4 tys. uczniów, z czego 300 uczy się zwykłym trybem, a reszta w domach. – Nie przyjmujemy więcej uczniów, muszą być jakieś granice, każda szkoła powinna stawiać własne. Musimy zapewnić choćby odpowiednią liczbę nauczycieli do egzaminowania. Kadre dobieraliśmy przez lata, każdy uczeń pracuje w swoim tempie. Wyniki są wyższe od średnich. Pokazują, że prowadzimy uczniów bardzo dobrze. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że nikt ze szkoły macierzystej przez lata edukacji domowej nie widzi ucznia, a tak się teraz może w niektórych szkołach zdarzać.

Nowelizacja przepisów zdaniem dyr. Abramowicza nie ma większego sensu, ale on ro-

Edukacja domowa w Sejmie



Prawo wyboru

Wreszcie córka nie wraca zapłakana ze szkoły

W edukacji domowej córka może rozwinąć skrzydła, nikt jej niczego nie narzuca, sama decyduje o swoim czasie, ma poczucie sprawczości – mówi mama licealistki, uczennicy Szkoły w Chmurze.

MAŁGORZATA ZUBIK: Jak wielu innych rodziców jest pani gotowa bronić prawa do edukacji domowej, czyli spełniania obowiązku szkolnego poza szkołą, w domu ucznia. Dlaczego?

MAGDALENA SADOWSKA: W edukacji domowej, w trzeciej klasie liceum, jest moja córka. Choruje na depresję, ma zaburzenia lękowe, stwierdzono u niej zespół Aspergera. Zawsze pracowała w szkole w wolnym tempie, nie potrafiła nawiązać dłuższej i bliższej relacji z rówieśnikami. W edukacji systemowej spędziła 11 lat. Miała szczęście, uczyła się w klasie, w której było 16-17 dzieci. Nauczyciele zwracali uwagę na trudności dzieci. Od VII klasy córka uczęszczała na terapię z powodu zaburzeń lękowych. Dwa lata temu, w pandemii, zaczęła naukę w liceum. Zrazu zaczęła się nauka zdalna. Pierwszym szokiem była dla niej 34-osobowa klasa, ogrom ludzi na korytarzach. Presja czasu na kartkowkach i sprawdzianach. To powodowało fru-

strację, nagle wybuchy płaczu. Do tego natłok materiału i słowa nauczycieli o tym, że liczy się w zasadzie tylko matura. Mimo dużej ilości czasu spędzonego na nauce córka dostawała oceny niedostateczne i mierne, zdarzały się ataki paniki.

I wtedy pojawił się pomysł na edukację domową?

– W czerwcu dowiedziałam się o Szkole w Chmurze od siostry, która szukała szkoły średniej dla swojego syna. Sprawdziłam, że jest w ewidencji kuratorium oświaty i ma platformę edukacyjną z kar-

tami pracy dla uczniów i możliwościami konsultacji z nauczycielami. Od września córka jest w edukacji domowej, ma dokładnie rozpisaną podstawę programową i uczy się samodzielnie.

Jak wygląda jej dzień pracy?

– Wstaje o 8-8.30, sama, co jest dla mnie ważne, ponieważ jest zregenerowana. I sama bierze się do na-

uki. Uczy się blokami, samodzielnie. Opowiada mi, że rozwiązała na przykład trzy karty pracy z geografii albo dwie z biologii. Zaznacza odpowiedzi, system pokazuje, czy są prawidłowe, czy coś musi poprawić. Ma możliwość korzystania z różnych pomocy, np. filmików na YouTube, z konsultacji z nauczycielami, może chodzić do muzeów. Wykonuje te prace, ile jej odpowiada. Kiedy ma gorszy dzień, może się nie uczyć. Nie ma presji czasu. Zdała już egzaminy klasyfikacyjne z informatyki i z angielskiego, na początku listopada ma umówiony termin egza-

A więc materiał z trzeciej klasy opanowała w kilka tygodni i tych przedmiotów nie musi już uczyć się do wakacji?

– Tak. Może skupić się na tym, co lubi i w czym czuje się pewnie, a trudniejsze przedmioty zostawić sobie na późniejsze ter-

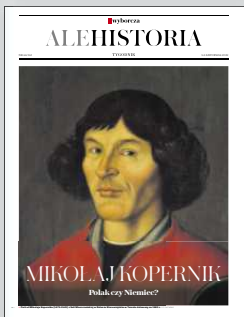
miny. Nie musiała wybierać rozszerzeń tak jak w liceum, gdzie język polski jest np. z historią i wiedzą o społeczeństwie. Są dwa obowiązkowe rozszerzenia, córka wybrała angielski, który bardzo lubi, i język polski.

Edukacja domowa jest dla każdego?

– Na pewno jest skrojona dla mojej córki. W edukacji domowej może rozwinąć skrzydła, nikt jej niczego nie narzuca, sama decyduje o swoim czasie, ma poczucie sprawczości, nie wraca do domu zapłakana. Wielu rodziców martwi się o kontakty ich dzieci z rówieśnikami. Córka ma czas na spotkania z przyjaciółką, jest wolontariuszką w bibliotece, jest członkiem redakcji gazетки szkolnej. Była na wyjeździe integracyjnym, organizowanym przez obecną szkołę.

Siostrzeniec podjął decyzję, że nie chce edukacji domowej. Nie byłby w stanie sam się uczyć. Potrzebuje mobilizacji ze strony nauczycieli, impulsów do nauki takich jak kartkówka czy sprawdzian. Edukacja domowa nie jest też na pewno dla uczniów, którzy są przeświadczeni o tym, że nie trzeba się uczyć. Takie myślenie to błąd. Uważam, że rodzice powinni mieć prawo wyboru takiej formy edukacji, jaka jest najlepsza dla ich dziecka. ●

JUTRO W „WYBORCZEJ”

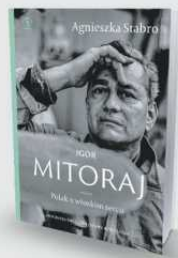


Ała Pugaczowa

Z jej zdaniem liczy się Putin

Sylwia Spurek

Czy wiesz, jak kończy kurczak-chłopak?



Kod do fragmentu książki
„Igor Mitoraj. Polak
o włoskim sercu”
na  wyborcza.pl

Bezkarność zawieszona

Posłowie PiS chcą z mocą wsteczną zalegalizować przypadki łamania prawa przy organizacji „wyborów kopertowych”. Ale pierwsze czytanie ich projektu niespodziewanie odwołano.

**Łukasz Woźnicki,
Justyna Dobrosz-Oracz**

Projekt ustawy „o legalności działań organów gminy zaangażowanych w organizację wyborów prezydenckich w 2020 r.” złożyło w Sejmie 30 posłów PiS. Ustawą chcą zapewnić bezkarność wójtom, burmistrzom i prezydentom miast, którzy w 2020 r. – bez podstawy prawnej – przekazali Poczcie Polskiej dane ze spisów wyborców.

Projekt wpłynął do Sejmu dwa tygodnie temu, a marszałek Elżbieta Witek (PiS) niezwłocznie skierowała go do dalszych prac. Pierwsze czytanie miało się odbyć w czwartek. Ale rano punkt zniknął z harmonogramu prac Sejmu. Witek poinformowała, że go skreśliła, ale powodów nie podała. Wody w usta nabrali też inni politycy obozu władzy. Oni sami rano wydali się zaskoczeni obrotem spraw.

– Nie mam pojęcia, dlaczego nie będziemy pracować nad ustawą – mówił poseł PiS Kazimierz Smoliński. – Dowiaduję się od pani – rzucił w biegu rzecznik Solidarnej Polski Jacek Ozdoba.

W kulisach krążyła pogłoska o tym, że ziobrać stracili zapal, by popierać ustawę, po ujawnieniu przez serwis Poufna Rozmowa maila, w którym Mateusz Morawiecki nazwał Zbigniewa Ziobrę cynikiem. Oficjalnie Solidarna Polska zaprzecza. Od jednego z ministrów słyszymy też, że za odroczeniem prac nad projektem opowiedziało się otoczenie premiera, które obawia się, że ustawa przeszkodzi w negocjacjach z Brukselą nad wypłatą pierwszej transzy środków z KPO.

– Ziobro nie rzucił nam kłody pod nogi. Pracują nad dopracowaniem ustawy – stwierdził wiceszef klubu PiS Marek Suski.

Neooficjalnie wiadomo, że partia rządząca obawiała się przegrania głosowania. A nasi rozmówcy twierdzą, że wstrzymanie prac to taktyczny krok. – Ta ustawa wróci – słyszymy od jednego z polityków PiS. A posłanka PiS Anna Milczanowska, która reprezentuje autorów projektu, zapewnia: – Stoimy murem za samorządowcami i chcemy ich chronić.

– Sędziowie beczelnie łamią prawo. Dopuszczają się skazywania wójtów i burmistrzów, którzy działali w ramach prawa – mówił wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchol z Solidarnej Polski, deklarując poparcie dla projektu.

Jak organizowano wybory

Samorządowcy przekazywali spisy wyborców Poczcie Polskiej w 2020 r. Doszło do tego w ramach przygotowań do „wyborów kopertowych” – forsowanych przez PiS wyborów prezydenta, które miały się odbyć drogą korespondencyjną w czasie pandemii koronawirusa.

Planowane na 10 maja 2020 r. głosowanie, którego organizacja pochłonęła co najmniej 70 mln zł, nie doszło do skutku, bo przeciwne było środowisko ówczesnego wicepremiera Jarosława Gowina. Ostatecznie głowę państwa wybraliśmy w normalnym trybie w lipcu.

„Wybory kopertowe” rządzący próbowali zorganizować bez ustawy, która by to umożliwiła. Ta weszła w życie dopiero 9 maja 2020 r., dzień przed pójściem do urn. Mimo to 16 kwietnia 2020 r. premier Mateusz Morawiecki wydał Poczcie Polskiej polecenie



• **Protest przeciwko „wyborom kopertowym”, Sopot, maj 2020 r.**

FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

przygotowania głosowania korespondencyjnego. Jak później orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, zrobił to z rażącym naruszeniem prawa.

Z kolei Poczta, chociaż nie miała prawa organizować wyborów, wystąpiła do gmin o przekazanie jej danych wyborców. Większość odmówiła. Dane – jak ustaliła Sieć Obywatelska Watchdog Polska – przekazało ok. 15 proc. gmin. Dziś tym wójtom, burmistrzom i prezydentom grozi odpowiedzialność karna z art. 231 kodeksu karnego, który przewiduje do trzech lat więzienia za przekroczenie uprawnień.

Kaczyński: Spełnili konstytucyjny obowiązek

Pierwszy wyrok w sprawie przekazywania spisów zapadł w marcu w Wągrowcu. Tamtejszy sąd rejonowy orzekł, że wójt wielkopolskiego Wapna, przekazując dane bez podstawy prawnej, przekroczył swoje uprawnienia. Nakazał wójtowi zapłacić 2 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i warunkowo umorzył postępowanie na rok próby. Sąd Okręgowy w Poznaniu w sierpniu utrzymał wyrok w mocy.

**Takiej zuchwałości
legislacyjnej nie było dawno**

DR HAB. MIKOŁAJ MAŁECKI

karnista z UJ

W październiku samorządowców w obrońcę wzięła prezes PiS Jarosław Kaczyński, zarzucając łamanie prawa tym, którzy nie chcieli go złamać.

– Dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że ci, którzy spełnili obowiązek konstytucyjny, mówią o samorządowcach, i dali listy wyborcze, są ciągnięci po prokuraturze i nawet, zdaje się, już zapadły jakieś wyroki – mówił Kaczyński w Szczecinie. – Natomiast ci, którzy złamali ten obowiązek, konstytucję i art. 231, czyli nie dopełnili swoich obowiązków, żyją sobie w spokoju – dodał. Trzy tygodnie później do Sejmu wpłynął projekt PiS.

PiS: Sądy orzekają „błędnie”

Projekt liczy w sumie pięć przepisów. Ustawa – o ile zostanie przyjęta – „określi legalność” działań samorządowców. Wynikałoby z niej, że wójt, burmistrz czy prezydent miasta „nie popełnił przestępstwa”, jeśli w czasie epidemii przekazał Poczcie Polskiej spis wyborców. Postępowania karne w takich sprawach zostaną umorzone. A jeśli ktoś już został skazany, „skazanie ulega zatarciu z mocy prawa”.

Z uzasadnienia wynika, że sądy orzekają dziś błędnie. Instytucje państwa w 2020 r. miały obowiązek umożliwić Polakom udział w wyborach, zaś głosowanie w lokalach wyborczych wydawało się zbyt ryzykowne z powodu pandemii. Ponoszenie negatywnych konsekwencji przez władze, które

chciały chronić zdrowie Polaków, ma być „niedopuszczalne”. „Konieczne jest jednoznaczne przesądzenie, że opisane działania były legalne” – podsumowali posłowie.

– Takiej zuchwałości legislacyjnej nie było dawno – uważa dr hab. Mikołaj Małecki, karnista z UJ. Według niego już sam tytuł ustawy – „o legalności działań organów gmin” – jest „prawniczą aberracją”. Bo to, czy władze działały legalnie, wynika z obowiązującego w danym czasie prawa, a w 2020 r. nie było podstawy do przekazywania danych Poczcie.

Zdaniem Małeckiego ustawą rządzący chcą wejść w kompetencje sądów: „Nie od tego jest ustawa i Sejm, by kwalifikować prawnie działania konkretnych osób z przeszłości i wskazywać palcem: ten nie popełnił przestępstwa”.

Przyszła ustawa będzie niekonstytucyjna, bo narusza art. 7 konstytucji, który określa zasadę legalizmu. Zgodnie z nią organy władzy muszą działać na podstawie i w granicach prawa.

Małecki za niedopuszczalną konstytucyjnie uznał też zapisaną w projekcie abolicję władzy: umorzenie toczących się już postępowań karnych i zatarcie skazań. Podobnie konstytucyjność przyszłej ustawy oceniają prawnicy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. ●

Z ogromnym żalem żegnamy
wieloletniego współpracownika naszej firmy

**Macieja Bartłomieja
Dzikowskiego**

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Pani Elżbiecie Dzikowskiej

i pogrążonej w smutku

Rodzinie

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Polpharmy

www.nekrolog.wyborcza.pl/34214845

Dnia 28 października 2022 roku do domu Pana odeszła

**prof. Helena z Ponińskich
Tarnowska-Łazarska**

Ukochana Mama, Babcia i Prababcia
Ceniona Maestra

Wspaniała śpiewaczka, wybitna pedagog wokalna
ciesząca się światową renomą związana z PWSM w Krakowie, Katowicach i Gdańsku,
Mozarteum w Salzburgu i Universität für Musik und darstellende Kunst w Wiedniu.
Inicjatorka, wieloletnia Dyrektor artystyczna i Przewodnicząca jury
Międzynarodowego Festiwalu i Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu.
Wychowała grono znakomitych wokalistów odnoszących sukcesy
na scenach całego świata.

Za swoje zasługi odznaczona m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Złotym Medalem "Zasłużony Kulturze Gloria Artis", Odznaką Honoris Gratia
oraz Krzyżem Małopolski. Laureatka Nagrody Miasta Krakowa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 12 listopada 2022 roku o 12.00
w Sanktuarium Macierzyństwa NMP w Dziekanowicach,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku na pobliskim cmentarzu.

Pogrążony w smutku

Syn z Rodziną

www.nekrolog.wyborcza.pl/34214495

„Solidarność” odpowiada Kaczyńskiemu

„Opowiadając publicznie kompletne niedorzeczności na temat węgla, wykazuje się Pan nie tylko brakiem wiedzy, ale przede wszystkim skrajną arogancją. Arogancją wobec ciężkiej pracy górników, wobec całego Górnego Śląska” – napisali do Jarosława Kaczyńskiego liderzy regionalnych i branżowych struktur „S”.

Tomasz Czoik

Pod listem adresowanym do prezesa PiS podpisali się Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”, Jarosław Grzesik, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „S”, oraz Bogusław Hutek, lider górniczej „Solidarności”. Związkowcy podkreślają w nim, że niedawne wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego o węglu zawierają „manipulacje, półprawdy i całkowite przekłamania”.

Związkowcom chodzi o słowa prezesa PiS z 26 października wygłoszone podczas spotkania z wyborcami w Radomiu. Szef partii rządzącej powiedział m.in., że węgiel ze śląskich kopalni jest słabej jakości, kopalnie przynoszą „stałe straty” i w gospodarce rynkowej nie można ich utrzymywać. Zaznaczył też, że rząd zamierza inwestować w energetykę wiatrową i atomową.

W liście do Jarosława Kaczyńskiego związkowcy odnieśli się do najbardziej – w ich ocenie – bulwersujących tez wypowiedzianych przez prezesa PiS, m.in. dotyczących spadających cen węgla i nierentowności kopalni.

„Istotnie, tuż po rosyjskiej inwazji na Ukrainę węgiel kamienny na europejskich rynkach kosztował nawet 420 USD/t. Obecnie cena ta wynosi ok. 240 USD/t, czyli w przeliczeniu na złotówki ok. 1150 zł. Tymczasem polskie kopalnie sprzedają węgiel do elektrowni za ok. 400 zł. Tylko i wyłącznie dzięki taniemu polskiemu węglowi cena energii w Polsce od wielu miesięcy należy do najniższych w Europie” – podkreślili związkowcy.

Umowa pod znakiem zapytania

Wskazali, że mimo iż spółki górnicze sprzedają węgiel energetyce znacznie poniżej jego wartości rynkowej, polskie kopalnie przynoszą zyski. „Górnictwo nie tylko samo jest rentowne. Ta branża ratuje rentowność całej polskiej gospodarki” – zaznaczyli związkowcy z „S” w piśmie skierowanym do Jarosława Kaczyńskiego.

Sprzeciw liderów regionalnych i branżowych struktur „Solidarności” wzbudziła również deklaracja prezesa PiS, zgodnie z którą rząd ma w najbliższym czasie stawić przede wszystkim na energetykę wiatrową. Związkowcy określili te plany mianem „sabotażu gospodarczego” i działaniem na szkodę bezpieczeństwa naszego kraju.

„Jeśli kopalnie należy likwidować, bo rzekomo przynoszą straty, to energia odnawialna w ogóle nie ma racji bytu w gospodarce wolnorynkowej. Na świecie nie ma kraju, w którym energetyka odnawialna działa na zasadach rynkowych. Funkcjonuje ona wyłącznie dzięki olbrzymim dopłatom” – napisali Dominik Kolorz, Jarosław Grzesik i Bogusław Hutek.

Ich zdaniem wypowiedź Kaczyńskiego stawia pod znakiem zapytania realizację umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa, która została podpisana przez rząd i związki zawodowe w maju ubiegłego roku. Dokument ten określa szczegóły funkcjonowania branży do 2049 roku.

Odpowiedzialność za słowo

Związkowcy przypomnieli też Kaczyńskiemu protesty przeciw likwi-



• Związkowcy podkreślają, że niedawne wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego o węglu zawierają „manipulacje, półprawdy i całkowite przekłamania”

FOT. MARCIN KUCEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Szef PiS powiedział m.in., że węgiel ze śląskich kopalni jest słabej jakości, kopalnie przynoszą „stałe straty” i w gospodarce rynkowej nie można ich utrzymywać. Zaznaczył też, że rząd zamierza inwestować w energetykę wiatrową i atomową

dacji kopalni w 2015 roku, które – jak wskazują – przyczyniły się do późniejszego upadku rządu Ewy Kopacz. „Jedną z przyczyn tego upadku była arogancja i lekceważenie okazywane mieszkańcom Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Były niedotrzymane obietnice i niezrealizowane porozumienia. Dzisiaj Pan i Pańskie ugrupowanie podążacie dokładnie tą samą ścieżką. Nie oczekujemy, że nagle stanie się Pan ekspertem od górnictwa i energetyki. Jednak opowiadając publicznie kompletne niedorzeczności na temat węgla, wykazuje się Pan nie tylko brakiem wiedzy, ale przede wszystkim skrajną arogancją. Arogancją wobec ciężkiej pracy górników, wobec całego Górnego Śląska” – napisali związkowcy.

Jak dodali, dla mieszkańców województwa śląskiego odpowiedzialność za słowo to „ogromna wartość”. „Każdy, kto o tym zapomina, przegrywa u nas wybory. Z kolei doświadczenie pokazuje, że kto prze-

grywa na Śląsku, ten traci władzę w całym kraju. Tak było w 2015 roku. Jeśli Zjednoczona Prawica się nie opamięta, tak będzie również w roku 2023” – czytamy w liście do Jarosława Kaczyńskiego.

„Stabilizator cen energii”

Z argumentami związkowców zgadza się Jerzy Markowski, były wice-minister gospodarki specjalizujący się w branży górniczej. – Polski węgiel jest dziś stabilizatorem cen energii elektrycznej w Polsce. Gdyby nie było polskiego węgla, to cena energii byłaby znacznie wyższa, co byłoby rujnujące dla naszej gospodarki i społeczeństwa. Szkoda, że nikt nie potrafi tego wytłumaczyć panu prezesowi Kaczyńskiemu – mówi Markowski.

Jak dodaje, nie przywiązywałby większej wagi do wypowiedzi prezesa PiS dotyczącej rozwoju energetyki wiatrowej. – Obecna rzeczywistość energetyczna zweryfikuje wszystkie poglądy na korzyść węgla – kwituje. ●

NIERUCHOMOŚĆ W OLSZTYNIE NA SPRZEDAŻ

Syndyk upadłości PANDA KM Sp.j. Przemysław Kaczyński, Izabela Markiewicz w upadłości likwidacyjnej

Ogłasza przetarg na sprzedaż:

prawa wieczystego użytkowania, działki gruntu nr 5/2, obręb nr 159 o powierzchni: 0,4058 ha położonej w Olsztynie przy ul. Lubelskiej 9, zabudowanej stanowiącym odrębny od gruntu przedmiot własności-magazynem o powierzchni 2,065 m.kw. dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW OL 10/00088477/7

Cena wywoławcza sprzedaży prawa wieczystego użytkowania gruntu położonego w Olsztynie wraz z budynkami wynosi: 3 346 000 zł netto (70 % ceny oszacowania)

Szczegóły określone są w Regulaminie sprzedaży

Składanie ofert:

Oferty nabycia, należy złożyć w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie z adnotacją „Oferta przetargowa PANDA KM Sp. j. Przemysław Kaczyński, Izabela Markiewicz” na adres: Kancelaria Notarialna Elżbiety Brewki, Olsztyn, ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn, w terminie do 5 grudnia 2022r. do godz. 15.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 grudnia 2022 r o godzinie 12.00 w Kancelarii Notarialnej Elżbiety Brewki.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości: 330 000 (trzysta trzydzieści tysięcy) złotych.

Kwota wadium winna zostać wpłacona na rachunek masy upadłości nr 25 9364 0000 2010 0039 4239 0001 do dnia składania ofert.

Pisemna oferta powinna spełniać warunki określone w Regulaminie sprzedaży, dołączonym do akt postępowania upadłościowego.

Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie: www.syndykwasilewski.pl

Operaty szacunkowe udostępniane są przez syndyka.

Każdy oferent zobowiązany jest złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z treścią Regulaminu sprzedaży.

Zastrzega się prawo do odwołania, przerwania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wszelkie informacje dostępne są pod nr telefonu: 604-439-299 w godz. 9-14.



LECZENIE I REHABILITACJA

POBYTY: Zdrowy Kręgosłup, Dla Aktywnych, Antystresowy, Kardiologiczny z diagnostyką.

Szwedzki stół, 15 albo 20 zabiegów na 7 dni pobytu

• Wstęp na basen z atrakcjami do 90 minut dziennie

• Diagnostyka fizjoterapeutyczna i laboratoryjna*

• Specjalistyczne konsultacje lekarskie*

*możliwa dopłata

Pobyty w terminach: 06.11 - 20.12.2022r.

Turnus Świąteczny 20.12 - 27.12.2022 oraz Noworoczny 27.12.2022 - 03.01.2023

tel. 54 416 70 00

www.podtezniami.pl

Klinika Uzdrawiskowa „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II, ul. Warzełniana 7, 87-720 Ciechocinek

Republikanie ostro finiszują

Sondaże dają Republikanom coraz większe szanse na przejęcie Kongresu. Tylko co piąty Amerykanin jest zadowolony z jego działań pod wodzą Demokratów. Wybory we wtorek.

Maciej Czarnecki

Najnowsze badanie Gallupa pokazuje skalę pesymizmu amerykańskich obywateli i ich dezaprobatę dla rządzących. Tylko 40 proc. dobrze ocenia prezydenturę Joego Bidena, a działania Kongresu – 21 proc. 17 proc. jest zadowolonych z kierunku zmian w kraju, a 14 proc. ze stanu gospodarki – za to 49 proc. uważa, że gospodarka ma się kiepsko.

„Taka atmosfera przed wyborami na półmetku kadencji prezydenta powinna sprzyjać będącej w opozycji Partii Republikańskiej”, komentuje Gallup.

Oceny, dokąd zmierza kraj i jak radzi sobie gospodarka, są wręcz najniższe w historii badań pracowni.

Zwiększa to prawdopodobieństwo, że w wyborach, które odbędą się już w najbliższy wtorek, Republikanie odbiją Demokratom co najmniej jedną izbę, co pozwoliłoby im blokować reformy Bidena. Modele analityków pokazują, że są faworytami do przejęcia Izby Reprezentantów. Jeśli chodzi o Senat, obie partie mają mniej więcej równe szanse, choć jeszcze do niedawna wydawało się nieco bardziej prawdopodobne, że Demokraci go utrzymają.

Z opublikowanego w środę sondażu CNN wynika, że entuzjazm wśród wyborców Partii Demokratycznej jest znacznie mniejszy niż w 2018 r., kiedy ich ugrupowanie przejęło Izbę Reprezentantów. A przecież właśnie mobilizacja wyborców jest kluczem do zwycięstwa.

Według nowego badania Marist Poll wśród osób, które są pewne, że zgłoszą, 49 proc. chce postawić na kandydata Republikanów, a 46 proc. – na kandydata Demokratów. Jesz-



• Środowe ćwiczenia policji przy Kapitolu FOT. J. SCOTT APPLEWHITE / AP

cze w zeszłym miesiącu to Demokraci mieli 3 pkt proc. przewagi.

Drożyzna i przestępczość

Republikanie wydają się zyskiwać na konsekwentnym oskarżaniu rządzących o wysoką inflację (8,2 proc.) i przestępczość.

– Prawda jest taka, że Demokraci nie wykonali dobrej roboty w klarownym komunikowaniu naszego podejścia do spraw gospodarczych – wypaliła cytowana przez „New York Timesa” Elissa Slotkin, demokratyczna kongresmenka z Michigan, która walczy o reelekcję. – Nie mam pojęcia, czy uda mi się wygrać – przyznała.

Z danych firmy AdImpact wynika, że Demokraci wydali niemal 320 mln dol. na spoty wyborcze o aborcji, a „tylko” 140 mln dol. na te o kwestiach bezpieczeństwa. Na tłumaczenie przyczyn inflacji poszło 31 mln dol.

Tymczasem z badania Gallupa wynika, że właśnie sprawy gospodarcze są dla wyborców najważniejsze (dopiero za nią są aborcja i przestępczość).

Co ciekawe, Demokraci mieliby trochę amunicji, by odpowiadać ogniem Republikanom w tej kwestii. Zwłaszcza dane z ryn-

Tylko 40 proc. dobrze ocenia prezydenturę Joego Bidena, a działania Kongresu – 21 proc.

ku pracy są nadal optymistyczne: wskaźnik bezrobocia jest najniższy od pięciu dekad (3,5 proc.). Biden i politycy Demokratów oczywiście o tym przypominają, ale zdaniem wielu – za mało.

Debate o aborcji to efekt głośniego wyroku Sądu Najwyższego z 24 czerwca, który rozmontował istniejące od dekad konstytucyjne gwarancje przerywania ciąży, pozwalając na regulowanie tej kwestii władzom stanowym.

Od tego czasu w wielu stanach rządzonych przez Republikanów weszły w życie zakazy i ograniczenia aborcji. A Demokraci postawili sobie za cel zagwarantowanie prawa do zabiegów ustawą uchwaloną przez Kongres.

Obama na ratunek

Na ostatniej prostej obie partie wykorzystują, jak mogą, swoich polityków wagi ciężkiej.

– Gdyby do Ziemi zbliżała się asteroida, a Republikanów zapytano, co zrobić, odpowiedzieliby: trzeba obniżyć podatki najbogatszym. To ich jedyny pomysł – drwił w weekend na wiecu w Wisconsin były demokratyczny prezydent Barack Obama.

We wtorek w Nevadzie, która obok Georgii i Pensylwanii jest bodaj najważniejszym polem bitwy o Senat, były prezydent przekonywał, że Republikanie „nie są zainteresowani rozwiązywaniem problemów, tylko tym, żeby ludzie byli wkurzeni i żeby znaleźć kogoś, kogo można obwinić”.

W środę był już w Arizonie, gdzie wykorzystał przerwanie mu wystąpienia przez krzykacza, by spontanicznie wygłosić mały wykład.

– Zaczekaj, zaczekaj. Musisz być uprzejmy i obywatelski, kiedy ludzie przemawiają. Potem dostaniesz szansę, by się wypowiedzieć. Zorganizuj sobie własny wiec. Wielu ludzi ciężko nad tym pracowało – strofował Obama.

– Coraz częstsze demonizowanie oponentów albo po prostu krzyczenie i przekonanie, że nie tylko się z kimś nie zgadzam, ale że ten ktoś jest z gruntu zły – to tworzy bardzo niebezpieczną atmosferę – ocenił.

Z kolei Joe Biden przekonywał we wtorek na Florydzie, że Republikanie zabiorą Amerykanom zasiłki i program ubezpieczeń zdrowotnych dla seniorów Medicare, przypominając, że to Demokraci zadbali w Kongresie o obniżenie cen leków na receptę dla ubezpieczonych przez system Medicare.

Biden ma w najbliższych dniach zjawić się jeszcze w paru stanach, ale z uwagi na to, że

nie cieszy się wielką popularnością, uznano, że lepiej będzie, jeśli niektóre jednak ominie.

Za to w rodzinnej Pensylwanii ma przemawiać w sobotę razem z Obamą. W tym stanie wyjątkowo zacięty pojedynek o miejsce w Senacie toczą ze sobą dwumetrowy, dopiero dochodzący do siebie po udarze wicegubernator John Fetterman (Partia Demokratyczna) i lekarz celebryta tureckiego pochodzenia Mehmet Oz (Partia Republikańska).

Republikanie z kolei uruchomili m.in. byłego wiceprezydenta Mike’a Pence’a, który na wtorkowym wiecu wsparł walczącego o reelekcję gubernatora Georgii Briana Kempa, zachwalając jego konserwatywne dokonania.

Trump niekoniecznie mile widziany

Na niektórych wiecach zjawia się też Donald Trump, ale on, podobnie jak Biden, ma spory elektorat negatywny i nie wszędzie jest zapraszany. Ostatnio znów wywołał kontrowersję, powtarzając szerzącą się w USA teorię spiskową na temat zeszlotygodniowego, bestialskiego ataku na męża Nancy Pelosi, spikerki Izby Reprezentantów. Napastnik zaatakował go młotkiem, włamawszy się do jego domu.

– W tym domu w ostatnich tygodniach dzieją się dziwne rzeczy. Wydaje się, że szyba została tam wybita od wewnątrz, a nie od zewnątrz, więc to nie włamanie, tylko raczej wylamanie – mówił były prezydent w konserwatywnym programie radiowym. W mediach społecznościowych szerzą się też teorie spiskowe o rzekomo szykowanych fałszerstwach wyborczych, podobnie jak to było w 2020 r.

CNN podliczył, że w co najmniej 12 stanach republikańscy kandydaci na sekretarzy stanu – czyli urzędników, którzy w przyszłości będą nadzorować przebieg głosowań – mają na koncie kwestionowanie, odrzucanie lub podkopywanie wyników wyborów w 2020 r.

Jak donosi Reuters, w hrabstwie Shasta w Kalifornii protrupowi aktywiści chodzili od drzwi do drzwi w pomarańczowych kamizelkach i z wyglądającymi na urzędowe legitymacjami z napisem „Specjalna grupa ds. wyborców”. Wypytywali ludzi o głosowanie w poprzednich wyborach, liczbę domowników, miejsce pobytu osób ze spisu wyborczego. Niektórzy indagowani myśleli, że rozmawiają z prawdziwymi urzędnikami.

Chodzenie przed wyborami od domu do domu to stara amerykańska praktyka, ale podszywanie się pod urzędnika, wyludzenie danych osobowych czy zastraszanie wyborców są oczywiście nielegalne.

Przed podkopywaniem amerykańskiej demokracji i falą przemocy politycznej w kraju Biden ostrzegał w śródomowym przemówieniu z Waszyngtonu. – Na każdym szczeblu wyborów w Ameryce – na gubernatorów, do Kongresu, na prokuratorów generalnych, sekretarzy stanu – są kandydaci, którzy nie zobowiązali się do zaakceptowania wyniku wyborów, w których startują – alarmował.

Wybory plus 129 referendów

Poza wyborami do Kongresu tego samego dnia odbywają się też wybory gubernatorów i innych ważnych urzędników stanowych, wybory do parlamentów stanowych, wybory burmistrzów i innych miejskich oficjeli, a ponadto 129 różnych referendów, np. w sprawie aborcji, marihuany czy prawa wyborczego.

Stawką utrzymania przez Bidena kontroli nad Kongresem jest nie tylko los kolejnych reform Białego Domu (np. w zakresie aborcji, imigracji czy rozszerzania systemu państwowych ubezpieczeń zdrowotnych), ale także nominacji sędziowskich, w których ważną rolę odgrywa Senat, czy dochodzenia w Kongresie w sprawie szturmu na Kapitol.

Amerykanie wybierają w tym roku wszystkich 435 kongresmenów i 35 spośród 100 senatorów (senatorów wybiera się na sześciolatnią kadencję, ale nie w tym samym czasie: co dwa lata wymienia się 1/3 składu izby). ●

Elżbiecie Dzikowskiej

wyrazy szczerzego współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci

Syna Maćka

składają

Zespół Zarządzający oraz Rada Nadzorcza
Polpharma Group BV

www.nekrologiwyborcza.pl/34214914

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Prof. dr hab.
Alfreda Goli**

nauczyciela akademickiego, wieloletniego pracownika
III Kliniki Chorób Wewnętrznych,
Kliniki Hematologii i Chorób Rozrostowych,
cenionego Wykładowcy i Wychowawcy
wielu pokoleń studentów i pracowników naukowych

*Rektor i Senat
Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu*

www.nekrologiwyborcza.pl/34214980

Nie ustaje ostrzał ukraińskich miast

Rosyjska armia ostrzeliwuje ukraińskie miasta, ale do coraz większej liczby tajemniczych eksplozji dochodzi też na terytoriach okupowanych.

Wiktoria Bieliaszyn

Masowe ataki dokonywane przez rosyjską armię dotknęły szczególnie, jak zwraca uwagę BBC, obwody charkowski i dniepropetrowski. Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował wczoraj, że w ciągu ostatniej doby Rosjanie zaatakowali w sumie 20 ukraińskich miast i wsi, odpalając w ich kierunku trzy pociski raketowe, przeprowadzając 24 naloty oraz serię 80 ostrzałów. Ukraińskie władze informują, że ofiar śmiertelnych tych ataków jest niewiele, ale i tak dotyczą one bezpośrednio ludność cywilną.

Wzajemne oskarżenia

Mer Krzywego Rogu Oleksandr Wilkuł przekazał, że na skutek nocnego ataku dronów wymierzonego w infrastrukturę elektryczną część mieszkańców miasta została pozbawiona prądu. Taka sama sytuacja ma miejsce w obwodzie dniepropetrowskim. Podobnych przypadków jest więcej. Strzały i wybuchy rozlegać się mają także w okupowanych przez Rosjan miastach.

Kirill Striemousow, przedstawiciel okupacyjnych władz Chersonia, powiadomił wczoraj o ostrzale budynku administracji w Gołoj Pristani.

„Nikt nie ucierpiał. Budynek jest całkowicie zniszczony” – informował na Telegramie, precyzując przy okazji, że do ostrzału wykorzystano amerykańskie systemy rakietowe HIMARS.

Tego samego dnia Iwan Prichodko, przedstawiciel okupacyjnej administracji w Gorłówce, oświadczył, że Siły Zbrojne Ukrainy ostrzelały budynek przedsiębiorstwa Stirol. „Ucierpiała część zakładowa i sanitarna przedsiębiorstwa. Jedna osoba jest ranna” – skwitował krótko. Niektórym doniesieniom o atakach kontrolowane przez Rosjan władze stanowczo jednak zaprzeczają.

Wybuchy w Melitopolu

Prawowity burmistrz Melitopola Iwan Fedorow poinformował na Telegramie o eksplozji, do której dojdzie miało w zajęętym przez rosyjskich wojskowych zakładzie inżynierii chłodniczej Refma.

„Dziś o 5 rano w południowej części miasta było bardzo głośno. Według wstępnych danych część zajętej przez Rosjan fabryki Refma, w której znajdowała się jedna z głównych kwater okupantów, została zniszczona” – napisał ukraiński polityk. Jego słowa potwierdził Anton Heraszczenko, doradca szefa MSW Ukrainy. Komentując po-



• **72-letnia Nina przed zniszczonym domem w centrum Słowiańska w obwodzie donieckim**
FOT. LEO CORREA / AP

ranne wybuchy w Melitopolu, dodał, że na terenie zakładu stacjonowało kierownictwo rosyjskiego FSB.

„Odgłosy wybuchów związane są z działaniami systemu obrony powietrznej” – poinformowała administracja okupacyjnych władz miasta. Zweryfikowanie tych wiadomości nie jest na razie możliwe.

Brytyjski wywiad przekazał wczoraj, że według najnowszych szacunków rosyjska armia traci każdego dnia batalion samochodów opancerzonych

Ukraina o stratach Rosjan

Większych wątpliwości nie budzą informacje o rosnących stratach rosyjskiej armii. Brytyjski wywiad przekazał wczoraj, że według najnowszych szacunków rosyjska armia traci każdego dnia batalion samochodów opancerzonych. Od połowy października liczba ta ma systematycznie wzrastać. To efekt udanej ukraińskiej kontrofensywy, twierdzą Brytyjczycy, zwracając przy tym uwagę na to, że rosyjskie władze mimo starań i płynącej z Białorusi pomocy nie są w stanie uzupełniać braków. A to wpływa na morale żołnierzy. Wielu z nich, jak wynika z rejestru przechwyconych rozmów, skarży się na konieczność korzystania ze starego, niespełniającego swoich funkcji sprzętu.

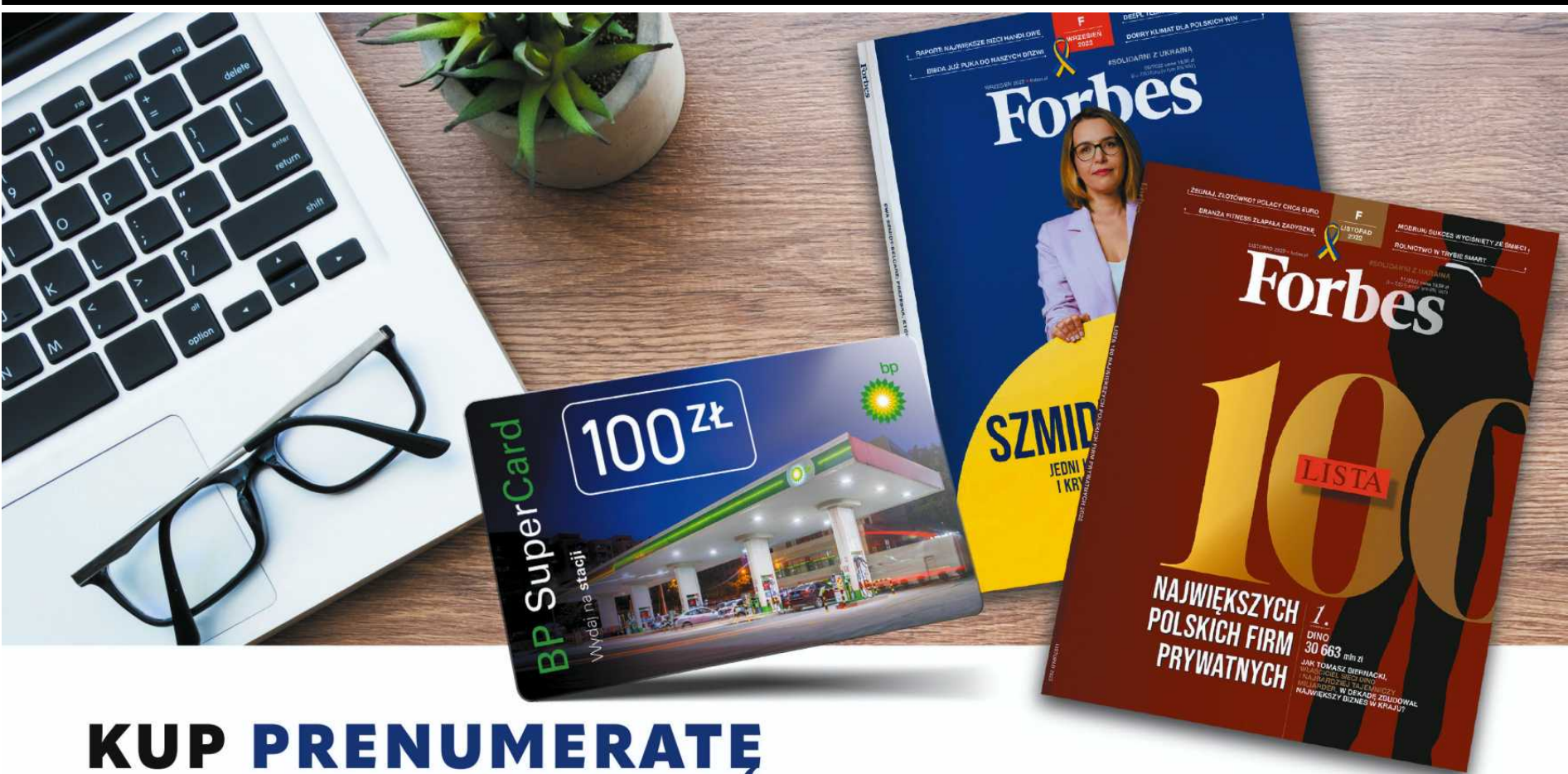
O stratach przeciwnika poinformował wczoraj również Sztab Gene-

ralny Sił Zbrojnych Ukrainy. Przedstawiciele ukraińskich władz twierdzą, że w ciągu ostatniej doby rosyjska armia straciła 750 żołnierzy, 20 czołgów, 27 pojazdów opancerzonych, a także 22 instalacje artyleryjskie i trzy systemy rakiet. Z oficjalnych danych ukraińskich władz wynika, że w czasie wojny zginęło już ok. 74 tysięcy rosyjskich żołnierzy.

Kreml się chwali

Analogiczny raport, z tym że koncentrujący się na porażkach Sił Zbrojnych Ukrainy, opublikowało tego samego dnia rosyjskie ministerstwo obrony. Władze poinformowały w nim Rosjan o odnoszonych na froncie sukcesach, m.in. „odparciu ataków Sił Zbrojnych Ukrainy oraz najemników w kierunku Kupiańska”, na skutek którego zginąć miało ponad 130 osób; pokonaniu nacierających rezerw ukraińskich kierujących się w stronę tzw. Donieckiej Republiki Ludowej; odparciu pięciu ataków w kierunku Mikołajowa i Krzywego Rogu czy „odrzuceniu wroga na pierwotne pozycje”.

O sukcesach mówią też inni przedstawiciele władz. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Nikołaj Patruszew oświadczył w czwartek, że Rosja zapobiegła rzekomo atakowi terrorystycznemu na elektrownię jądrową w Zaporozżu. Nie przytoczył jednak przy tym żadnych informacji, które by to potwierdzały.●



KUP PRENUMERATĘ W CENIE 209ZŁ I ODBIERZ BON

na dowolne zakupy na stacjach BP



Wyborna na papierze, genialna w podróży.
Z prenumeratą Forbes i kartą BP ruszaj naładować akumulatory!
Tylko teraz na Literia.pl z bezpłatną dostawą.

Forbes
PRENUMERATA

Ceny w górę, najbardziej drobiu

Mięso drobiowe zdrożało najbardziej. Ceny mleka, masła i jaj poszły w górę o blisko 30 proc., a ryb, cukru i pieczywa o blisko 20 proc. To najnowsza prognoza ekonomistów banku Credit Agricole. Szczegółowe dane Główny Urząd Statystyczny poda dopiero w połowie miesiąca.

Anna Popiołek

W październiku ceny rosły w rekordowym tempie 17,9 proc. rok do roku. To najwyższa inflacja od ponad 25 lat. Drożeje wszystko, a najbardziej żywność i utrzymanie mieszkania, co oznacza, że drożyzna najmocniej uderza w niezamożne rodziny. Wyraźnie wzrosły ceny żywności (o 21,9 proc. rok do roku), nośników energii (o 41,7 proc.) i paliw (o 19,2 proc.).

Zaledwie w ciągu miesiąca ceny poszły w górę o 1,8 proc. Żywność podrożała o 2,7 proc., paliwa o 4,1 proc., a energia o 2 proc.

Faktyczna inflacja może się więc ocierać się o 35-40 proc. w skali roku – ocenia Mariusz Zielonka, ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan.

To, co drożało najszybciej, GUS pokaże w połowie miesiąca. Można jednak się domyślać, że roczna dynamika cen była podobna do tej wrześniowej. A jak cofniemy się do września, to zobaczymy, że pieczywo zdrożało o blisko 50 proc., mleko o 30 proc., twarogi o 25 proc., a cukier był ponad dwa razy droższy, o 20 proc. zdrożała kawa.

Już jednak teraz ekonomista banku Credit Agricole Jakub Olipra pokazał nam swoje prognozy dotyczące wzrostów cen po-



• Według ekonomistów banku Credit Agricole drób drożeje o blisko 40 proc.

FOT. SHUTTERSTOCK

szczególnych kategorii żywnościowych w październiku.

Dużo droższe mleko, masło i ser

W październiku mieliśmy szczyt wzrostów cen żywności. Uważamy, że mocno zdrożało mięso, w tempie nieznacznie niższym niż 30 proc. Najbardziej drób – o blisko 40 proc. – który jest ważnym składnikiem koszyka zakupowego, ceny wieprzowiny, której spożywamy najwięcej, poszły w górę o blisko 20 proc. O blisko 30 proc. zdrożała wołowina – mówi Olipra.

Ale na tym nie koniec. Z prognoz wynika, że w październiku mocno poszły w górę też ceny mleka, masła, sera i jaj. Może to być nawet 26 proc., licząc rok do roku. Dla porównania – miesiąc wcześniej podwyżki tych produktów wyniosły 23,6 proc.

Po mocnych wzrostach cen pieczywa we wrześniu zdaniem ekonomisty Credit Agricole teraz podwyżki były nieco mniejsze. Prawdopodobnie o ponad 20 proc. w porównaniu z blisko 50 proc. miesiąc wcześniej. – Cały czas mamy efekty paniki na rynku cukru i najprawdopodobniej nie będzie jeszcze widać korekty cen – wylicza Jakub Olipra.

Jeżeli zaś chodzi o oleje i tłuszcze, to wiele wskazuje, że już mamy do czynienia z obniżeniem dynamiki wzrostu cen. To oczywiście nie oznacza, że ceny spadają – mówi nam ekonomista Credit Agricole.

Jego zdaniem najmniej drożały owoce i warzywa. Z jednej strony to naturalne, bo tegoroczne zbiory były dobre. Z drugiej – kiedy mamy tak szeroką presję inflacyjną i drożeją inne składowe kosztów, czy-

Nie będzie oczywiście taniej, tylko żywność będzie drożeć nieco wolniej. To przede wszystkim z uwagi na efekty bazy, czyli wysokie wzrosty cen rok wcześniej

JAKUB OLIPRA
ekonomista Credit Agricole

li mamy wyższe koszty transportu, energii (ważnej dla systemu chłodniczego), to i w tej kategorii wzrost cen może być zbliżony do 10 proc.

Czego można się spodziewać w kolejnych miesiącach? – Wyplaszczenia wzrostów cen żywności. Nie będzie oczywiście taniej, tylko żywność będzie drożeć nieco wolniej. To przede wszystkim z uwagi na efekty bazy, czyli wysokie wzrosty cen rok wcześniej – mówi „Wyborczej” Olipra.

Ale to niejedyny powód. Chodzi również o to, że zakończył się cykl wzrostów cen na światowych rynkach. Ceny cukru, mleka czy produktów rolnych zaczęły powoli spadać.

Teraz pozostaje jednak inny problem. Mowa o tzw. efektach drugiej rundy – ceny nadal są podnoszone, bo przedsiębiorcy przerzucają na konsumentów rosnące koszty energii, transportu czy pracy.

Do kiedy tarcza antyinflacyjna?

Hamując na wzrost cen działa tarcza antyinflacyjna. – Zakładamy, że zostanie utrzymana do końca 2023 roku, ale tu oczywiście dużo będzie zależeć od polityki rządu i możliwości budżetowych. To drogi instrument, a pojawiają się nowe wydatki. Jeżeli utrzymamy tarczę przez cały 2023 rok, to podwyższona dynamika cen żywności dotknie nas na początku 2024 roku. Dopiero w kolejnym roku inflacja miałaby szansę wrócić do celu, czyli do 2,5 proc. – mówi nam ekonomista Credit Agricole.

I wyjaśnia: – Jeżeli nie byłoby tarczy już od stycznia 2023 roku, to oznaczałoby zapewne inflację wyższą o kilka punktów procentowych, ale wówczas byłaby szansa, że inflacja szybciej będzie wracać do celu. W obu przypadkach są koszty i korzyści: dla społeczeństwa lub budżetu.

Jego zdaniem, jeśli okazałoby się pod koniec roku, że presja inflacyjna pozostaje silna, a konsumenci są przekonani, iż ceny będą mocno rosły, to rozsądniej byłoby utrzymać tarczę i nie dolewać oliwy do ognia. ●

Żegnamy naszego Przyjaciela i Kolegę



mgr. inż. Piotra Ambrożewicza

wielkiej klasy Człowieka, uczciwego, jednego z najlepszych trybologów w Polsce, oddanego firmie, której był współtwórcą sukcesów rynkowych.

Małgosi, Marcie oraz Michałowi

wyrazy wsparcia i otuchy z zapewnieniem naszej pomocy nie tylko w tych trudnych chwilach

Koleżanki i koledzy z firmy IMPEX-SARO, Gdańsk

www.nekrologi.wyborcza.pl/34214661

Dnia 29 października 2022 zmarła w Londynie nasza Przyjaciółka, Ciocia i Kuzynka

ŚP.

Aleksandra Kulczycka

z d. Lichtarowicz

harcerka, D.Sc. biochemii, przez lata wspólnie z mężem Jerzym prowadząca polską księgarnię Orbis, podpora rodziny

Serdeczne wyrazy współczucia dla

Marty, Ryszarda i Andrzeja z rodzinami

Wanda Kobyłecka, Ewa Kwiatkowska,
Barbara i Jerzy Mroziakowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34214239

Arkowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z zespołu Andersen.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34214891

„Pamięć to pomnik, który stale nosimy ze sobą”

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Macieja Dzikowskiego



Pani Prezes Elżbiecie Dzikowskiej

oraz

Najbliższym

składamy płynące z serca wyrazy współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia w tej trudnej chwili

Zarząd i Rada Naukowej Fundacji Polpharmy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34214621



Wspomnij
bliskich
w wyjątkowy
sposób

Stwórz
miejsce pamięci
na

ODESZLI.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34215051

Moldawia broni się przed energetyczną napaścią Rosji

Moldawia pogrążyła się w głębokim kryzysie energetycznym po uszkodzeniu przez Rosję sieci energetycznej w Ukrainie i ścięciu przez Gazprom dostaw gazu aż o połowę.

Andrzej Kublik

Na progu zimy Rosja wybrała Mołdawię, jedno z najbiedniejszych państw Europy, na poligon doświadczalny swojej hybrydowej wojny z użyciem energii. Mołdawska firma energetyczna Energocom kupiła wczoraj na giełdzie towarowej w Bukareszcie 8 GWh energii, która ma zaspokoić tego dnia 65 proc. zapotrzebowania na prąd. Około 20-25 proc. energii kraj wytwarza sam, czyli zabraknie mu 10 proc. potrzebnego prądu. To i tak lepiej niż we wtorek, kiedy deficyt energii elektrycznej w Mołdawii wynosił 40 proc. Tyle tylko, że takie awaryjne zakupy z Rumunii słono kosztują i w środę taryfy na prąd w Mołdawii podniesiono aż o 50 proc. A to już czwarta w tym roku podwyżka cen energii elektrycznej w Mołdawii, której

demokratyczne władze Rosja próbuje obalić, rozniecając w tym celu kryzys energetyczny.

Wojna u granic

We wtorek prezydent Mołdawii Maia Sandu zwróciła się o pomoc do Rumunii, występując w tym kraju na międzynarodowej konferencji o prawach kobiet. – Jest ryzyko, że tej zimy poстанiemy bez gazu i elektryczności – mówiła. I wskazała na skalę tego kryzysu: – Przez ostatni rok taryfy na gaz dla mołdawskich odbiorców wzrosły sześć razy i są dwa razy wyższe niż w Rumunii. Sytuacja z elektrycznością jest nie mniej krytyczna.

Prąd – stop

Trzy tygodnie temu zmasowane ataki Rosji uszkodziły około 30 proc. infrastruktury energetycznej Ukrainy. W wielu miastach zabrakło prądu i wody, a jednocześnie Ukraina musiała wstrzymać eksport energii elektrycznej. Dla Mołdawii oznaczało to stratę dostaw zaspokajających 30 proc. zapotrzebowania kraju na prąd. I zaraz potem Gazprom ograniczył o 30 proc. dostawy gazu dla Mołdawii, dostarczanego tam po europejskich cenach rynkowych.

W październiku ta cena wynosiła prawie 1,1 tys. dol. za 1 tys. m³. Ograniczenie dostaw Gazprom wyjaśnił rzekomymi problemami z tranzytem surowca przez terytorium Ukrainy.

Rosjanie wykorzystali przy tym podziały w Mołdawii. Państwo to większość energii sprowadzało z elektrowni rosyjskiego koncernu Inter RAO, która znajduje się na terenie Naddniestrza, czyli części Mołdawii rządzonej przez prorosyjskich separatystów. Władze

Naddniestrza importują gaz od Gazpromu, za który od dekad nie płacą (długi za ten surowiec sięgają 10 mld dol.), a elektrownia rosyjskiego Inter RAO wytwarza z tego gazu energię elektryczną, sprzedawaną głównie Mołdawii. Dochody z takiego eksportu pokrywają dwie trzecie wydatków Naddniestrza.

W listopadzie Gazprom przykreślił Mołdawii kurek z gazem już o połowę. A należąca do Rosjan elektrownia w Naddniestrzu nie zawarła umowy na dostawy prądu do Mołdawii w listopadzie.

Podsycanie protestów

Gwałtowny wzrost cen energii i jej niedobory na początku tygodnia doprowadziły do wielkich demonstracji w Mołdawii przeciwników obecnych demokratycznych, prozachodnich władz. O podsycanie tych protestów prezydent Mołdawii oskarżyła służby specjalne Rosji i prorosyjskich polityków w swoim kraju. – Mam dowody, że koalicja skorumpowanych grup, które ukradły wielkie pieniądze w Mołdawii, służby specjalne Rosji, prorosyjskie partie w Mołdawii mają wspólny cel – zdestabilizować kraj – powiedziała prezydent Maia Sandu w wywiadzie opublikowanym przez rumuński portal Digi24.

W organizacji ostatnich demonstracji antyrządowych wyróżniała się populistyczna partia Shor, założona i kierowana przez przedsiębiorcę Ilana Shora, który pięć lat temu został skazany za udział w wyprawieniu z Mołdawii 1 mld dol., czyli kwoty odpowiadającej jednej dziesiątej PKB Mołdawii. Po tym wyroku Shor uciekł do Izraela.

Pod koniec zeszłego tygodnia Departament Skarbu USA wpisał na czarną listę Ilana Shora i jego żonę, znaną rosyjską piosenkarkę Jasmień, a także Władimira Płachotniuka, mołdawskiego oligarchę i polityka, także oskarżonego o udział w wyprawieniu 1 mld dol. z Mołdawii. Płachotniuk uciekł przed wymiarem sprawiedliwości swojego kraju i spekuluje się, że obecnie ukrywa się w Cyprze Północnym, uznanym jedynie przez Turcję.

Tłumacząc swoją decyzję, rząd USA wyjaśnił, że „Płachotniuk i Shor, a także współpracująca z nimi grupa obywateli Rosji ingerowali w interesach Federacji Rosyjskiej w procesy wyborcze w Mołdawii”. Wkrótce po ogłoszeniu tej decyzji dziennik „The Washington Post” napisał, powołując się na źródła wywiadów państw Zachodu i Ukrainy, że Ilan Shor jest domniemanym agentem rosyjskiej bezpieki FSB. ●

Sygn. XVIII Ns 601/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi, XVIII Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt **XVIII Ns 601/22** toczy się postępowanie z wniosku Miasta Bydgoszcz przy udziale Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Bydgoszczy, Wandy Wesołowskiej, Pawła Wesołowskiego, Bernadety Kudlińskiej, Bożeny Dąbrowskiej, Romana Kłaczyńskiego, Stefana Kłaczyńskiego i Barbary Wichtlacz

o stwierdzenie nabycia spadku po Halinie Marii Piotrowskiej z domu Kłaczyńska, córce Mieczysława i Heleny, urodzonej 15 czerwca 1924 roku w Bydgoszczy, zmarłej 3 czerwca 1999 roku w Łodzi, o nieznanym zawodzie i majątku. Ostatnim znanym miejscem zamieszkania zmarłej była Łódź.

Sąd wzywa spadkobierców, aby **w terminie trzech miesięcy**, licząc od dnia ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku. Wzywa się także wszystkie osoby, które mogłyby udzielić wiadomości o spadkobiercach zmarłego, aby w powyższym terminie przekazały je sądowi.

Podpis Sędziego

OGŁOSZENIE 34214783



OGŁOSZENIE Burmistrz Miasta Szczecinek informuje,

o odwołaniu ogłoszonego na dzień 17 listopada 2022 r. przetargu na sprzedaż nieruchomości zabudowanej oznaczonej jako działka nr 3/24 o pow. 3,4713 ha, położonej w obrębie 02 przy ul. Poprzecznej w Szczecinku,

przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „KOSZALIŃSKA – 1” pod tereny rozmieszczenia obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m² z dopuszczeniem zabudowy usługowej. Nieruchomość wpisana do księgi wieczystej KW nr KO11/00013971/3 w Sądzie Rejonowym w Szczecinku.

Przyczyna odwołania przetargu : nieruchomość została objęta wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi S-11 na odcinku Koszalin-Szczecinek. Odcinek węzeł „Bobalice”/bez węzła/- węzeł „Szczecinek Północ”/z węzłem/”.

Miejsce wywieszenia publikacji ogłoszenia o przetargu :

- www.szczecinek.pl – Zamówienia Publiczne – Strefa Inwestora – Nieruchomości przeznaczone do zbycia,
- www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości przeznaczone do zbycia,
- tablica ogłoszeń Wydziału Nieruchomości w Urzędzie Miasta.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinka - Plac Wolności 13, pok. nr 203 (II p.) lub telefonicznie pod numerem (0-94) 371-41-41(40).

OGŁOSZENIE 34214624

Ogłoszenie

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Rzeszowie: przy ul. Krakowskiej, (I przetarg przeprowadzono w dniu 11.10.2022 r.)

oznaczenie nieruchomości:

działka nr 257/2 o pow. 0,3495 ha obr. 215 obj. KW RZ1Z/00043023/6

Cena wywoławcza: 1 000 000 zł

Wysokość wadium: 100 000 zł

Informacja o obciążeniach w księdze wieczystej nr RZ1Z/00043023/6

W dziale III widnieją następujące wpisy:

1. Odpłatna za jednorazowym wynagrodzeniem w łącznej kwocie 2.255,00 zł, służebność gruntowa – prawo przejazdu i przechodu, wzdłuż wschodniej granicy nieruchomości położonej w Rzeszowie, gmina Rzeszów m., powiat m. Rzeszów, województwo podkarpackie, oznaczonej jako działka numer 223, pasem szerokości 2,5 m (dwa i pół metra), w sposób zaznaczony na mapie linii przerywaną koloru brązowego, na rzecz każdorazowych właścicieli nieruchomości położonej w Rzeszowie, gmina Rzeszów m., powiat m. Rzeszów, województwo podkarpackie, oznaczonej jako działka numer 235/3;
2. Służebność (za jednorazową odpłatnością) drogi koniecznej przechodu i przejazdu przez działkę numer 223 położoną w Rzeszowie – 215 Przybyszówka pasem o szerokości 2,5 metra biegnącym trasą której przebieg oznaczono kolorem brązowym na wyrysie z mapy ewidencyjnej wydanej przez Prezydenta Miasta Rzeszowa z dnia 3 lipca 2019 r. na rzecz każdorazowych właścicieli nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka numer 235/2 położona w Rzeszowie – 215 Przybyszówka. Właściciel działki władającej zobowiązany jest do wykonania i utrzymania przepustu na rowie odwadniającym na własny koszt, a także wykonania wszelkich prac zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i uzyskania w tym względzie wszelkich stosownych pozwoleń właściwych organów.

Dział IV jest wolny od wpisów. Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

Opis nieruchomości.

Działka 257/2 obr. 215 położona w sąsiedztwie terenów o przeznaczeniu mieszkaniowym, nieogrodzona, o regularnym kształcie, o przeciętnych proporcjach boków, spadek w kierunku południowym;

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości.

Nieruchomość objęta jest Miejsowym Planem Zagospodarowania Przemysłowego nr 168/7/2008-1 przy ul. Krakowskiej w Rzeszowie, na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z dopuszczeniem usług, przy czym dopuszcza się wyłącznie usługi nieuciążliwe, działka porośnięta roślinnością trawiastą;

I Ns 952/21

Przed Sądem Rejonowym w Krośnie toczy się postępowanie z wniosku Zofii Potocznej i Wiesława Potocznego z udziałem Małgorzaty Wilisowskiej, Jacka Makara, Janiny Makara, Bogumiły Paradyś i Jolanty Podkul o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności działek nr 171 o pow. 0,69 ha, nr 197 o pow. 0,32 ha, nr 199 o pow. 1,59 ha, nr 200 o pow. 0,87 ha, nr 442 o pow. 1,22 ha, nr 492 o pow. 0,48 ha, nr 493 o pow. 0,49 ha położonych w miejscowości Łęki Strzyżowskie.

Wzywa się zainteresowanych, aby w terminie 3-ch miesięcy zgłosili się i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w toku postępowania o zasiedzenie nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34214694

PRZED SĄDEM REJONOWYM W INOWROCŁAWIU

toczy się postępowanie z wniosku Sabiny Marii Sobieraj-Łukomskiej

o stwierdzenie nabycia spadku po Cecylii Skoniecznej, z domu Malińskiej, urodzonej w dniu 24 kwietnia 1928r. w miejscowości Łączyn Stary, córki Bronisława Malińskiego i Wiktorii Zakrzewskiej, zmarłej w dniu 29 lipca 2022r. w Inowrocławiu, posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Kruszwicy.

Sąd wzywa, aby spadkobiercy Cecylii Skoniecznej w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia podali swoje miejsce zamieszkania oraz zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34214788



PREZYDENT MIASTA
BOLESŁAWIEC

Na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021r. poz. 1899 oraz z 2022 r. poz. 1846), w związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 poz. 2213), –

ODWOŁUJE

ogłoszony na dzień 28 grudnia 2022 r. na godz. 11.00 w sali 113 Pl. Piłsudskiego nr 1 (wieżowiec, IV piętro) przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki zabudowanej nr 1188 o pow. 0.1954 ha, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bolesławiec, położonej przy ul. Widok nr 1b w Bolesławcu, wpisanej w księdze wieczystej KW nr JG1B/00014344/4 – z przeznaczeniem pod usługi.

Przetarg ustny nieograniczony – ogłoszony na podstawie zarządzenia Nr 242/2022 Prezydenta Miasta Bolesławca z dnia 8 września 2022 roku.

Powodem odwołania przetargu jest zmiana sposobu zagospodarowania nieruchomości oraz konieczność aktualizacji użytku geodezyjnego w Ewidencji Gruntów i Budynków prowadzoną przez Starostę Bolesławieckiego.

Bolesławiec, dnia 31 października 2022 r.

34214826.n

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŻORY

wykonującego zadanie z zakresu administracji rządowej o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia korzystania z nieruchomości

Prezydent Miasta Żory wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.), w związku z art. 113 ust. 7 i art. 124a ustawy; zawiadamia, że do tut. organu wpłynęło podanie o wszczęcie postępowania w trybie art. 124a ustawy o gospodarce nieruchomościami, tj. wydanie decyzji o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w Jastrzębiu-Zdroju, obręb Jastrzębie Górne, oznaczonej jako działka nr 199/13 o pow. 0,1659 ha, dla której Sąd Rejonowy w Jastrzębiu-Zdroju prowadzi księgę wieczystą GL1J/00050991/8 poprzez zezwolenie Wnioskodawcy na przeprowadzenie rurociągów ciepłowniczych w ramach inwestycji celu publicznego pod nazwą „Kompleksowe wykonanie projektu budowlano-wykonawczego budowy sieci ciepłowniczej wraz z niezbędną infrastrukturą umożliwiającej przesył czynnika grzewczego pomiędzy Oddziałem Zofiówka położonym w Jastrzębiu – Zdroju, a Oddziałem Pniówek położonym w Pawłowicach”.

Organ ustalił, że nieruchomość stanowi własność Stanisława Bielszki oraz nieżyjących Teofila Szraja, Joanny Szraj, Józefa Szraja i Emila Goik (po zmarłej Joannie Szraj nie przeprowadzono postępowania spadkowego). Tym samym ww. nieruchomość stanowi nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

W związku z powyższym wyznacza się termin dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia na zgłoszenie się do Urzędu Miasta Żory przez wszystkie osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wymienionej nieruchomości.

Skutkiem niezgłoszenia się w wyznaczonym terminie przez osoby legitymujące się prawami rzeczowymi do nieruchomości będzie wszczęcie przez organ postępowania w sprawie, z pominięciem tych osób, jako strony postępowania.

Wszelkich informacji w sprawie można uzyskać w Urzędzie Miasta Żory, al. Wojska Polskiego 25, pok. 312, tel. (32) 43 48 295.

34214256.n

Syndyk Masy Upadłości osoby fizycznej

SPRZEDA V Przetarg

(użytkowanie wieczyste) działki gruntowe zabudowane PO2T/00033390/4

oraz PO2T/00033553/5

za łączną cenę nie niższą, niż 365.160 PLN netto

Warunki ogólne konkursu:

- Konkurs zostanie przeprowadzony zgodnie z warunkami zawartymi w Regulaminie, opublikowanym na stronie internetowej www.ko-restrukturyzacja.pl
- Termin składania ofert upływa 19 grudnia 2022r.
- Jedynym kryterium wyboru oferty jest cena.
- Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo odrzucenia oferty, prawo unieważnienia konkursu ofert w całości bez podania przyczyny, prawo unieważnienia wyniku konkursu ofert bez podania przyczyny oraz prawo odstąpienia od oferty bez podania przyczyny.

Regulamin uzyskać można na stronie internetowej www.ko-restrukturyzacja.pl lub w siedzibie syndyka ul. Bóznicza 1/28, 61-751 Poznań, tel. 61-2270942 office@ko-legal.pl. Zapoznanie się ze stanem przedsiębiorstwa upadłego i wyceną majątku po uprzednim uzgodnieniu terminu.

34214926.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezes Zarządu Terenów Rekreacyjno – Wypoczynkowych „Milosna” spółka z o.o. w Kwidzynie

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości wyszczególnionej poniżej:
1. Oznaczenie nieruchomości, cena wywoławcza, wysokość wadium

Położenie	Nr działki	Powierzchnia	Przeznaczenie	Cena wywoławcza	Wadium
Milosna 18	7/215	0,2818 ha	Usługi nieuciążliwe	500 000 zł	50 000 zł

- Termin i miejsce przetargu: 04.01.2023 godz. 11.00, kuźnia TR-W „Milosna”prz ul. Milosnej 18 w Kwidzynie
- Wpłata wadium, warunkująca udział w podanej wyżej wysokości, w terminie do dnia 30.12.2022, na konto TR-W Milosna 63 8300 0009 0016 2031 2000 0010.
- Za dzień dokonania wpłaty uważa się dzień, w którym wadium znajduje się na wskazanym koncie.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w biurze TR-W Milosna przy ul. Milosnej 18 oraz internet – strona www.milosna.kwidzyn.pl
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać informacje: Kierownik T R-W „Milosna” spółka z o.o. 55 279 39 58

34214236.n

Przed Sądem Rejonowym w Zawierciu toczy się sprawa z wniosku Sary Kulak z udziałem Mateusza Kulak o stwierdzenie nabycia spadku po Beacie Kulak (córce Lucjana i Jadwigi) zmarłej 25.04.2022r. w Zawierciu, ostatnio stale zamieszkałej w Zawierciu.

Sąd wzywa spadkobierców aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34214726

Ogłoszenie

Przed Sądem Rejonowym w Wągrowcu, w sprawie o sygn. I Ns 220/22, toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Czesławie Arendt zmarłym 13 października 1986 roku w Wągrowcu, posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Wągrowcu oraz po Klementynie Arendt, zmarłej 14 sierpnia 1988 roku w Wągrowcu, posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Wągrowcu. W związku z powyższym wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłych Czesława Arendt i Klementyny Arendt, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34214843.n

Sąd Rejonowy w Przasnyszu, I Wydział Cywilny, zawiadamia o toczącym się postępowaniu pod sygn. akt I Ns 261/22 o stwierdzenie zasiedzenia udziału wynoszącego 1/2 części w prawie własności nieruchomości położonej w Jednorozcu, powiecie przasnyskim, województwie mazowieckim, przy ul. Mazowieckiej 4, stanowiącej działkę oznaczoną nr. ewid. 1444, o powierzchni 0,0553 ha, której posiadaczami samoistnymi są Kazimierz Grabowiecki i Halina Grabowiecka w udziale 1/2 części.

Sąd wzywa osoby zainteresowane tą sprawą, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłoszyli się do Sądu Rejonowego w Przasnyszu i udokumentowały swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie osoby te będą pominięte w postępowaniu.

34214665.n

Sygnatura akt sprawy VIII Ns 450/22
OGŁOSZENIE
Sąd Rejonowy w Chorzowie ogłasza o wszczęciu z wniosku Romana Kamińskiego postępowania o stwierdzeniu nabycia spadku w sprawie VIII Ns 450/22 po Alicji Gertrudzie Rogalskiej, z domu Czeclior, córce Antoniego Piotra Czeclior oraz Gertrudy z domu Nowak, urodzonej dnia 14 stycznia 1944 roku w Chorzowie, a zmarłej dnia 12 lipca 2022 roku w Chorzowie, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Chorzowie. W skład spadku nie wchodzi gospodarstwo rolne.
Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34214632

Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku I Wydział Cywilny

toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 767/22 z wniosku Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Białymstoku o

stwierdzenie nabycia spadku

po Czesławie Śleszyńskiej, córce Kazimierza i Heleny, zmarłej dnia 8 września 2017 roku w Białymstoku, ostatnio zamieszkałej w Białymstoku.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34214684.n

W Sądzie Rejonowym w Białymstoku II Wydziale Cywilnym w sprawie II Ns 1005/22

Sąd zezwolił wnioskodawcy Gminie Białystok - Domowi Pomocy Społecznej w Białymstoku na

złożenie do depozytu sądowego kwoty 9 687,85 zł

(dziewięć tysięcy sześćset osiemdziesiąt siedem złotych i osiemdziesiąt pięć groszy) należącą do zmarłej Bronisławy Werpachowskiej, z zastrzeżeniem, że kwota ta ma być wypłacona na wniosek jej spadkobierców, po przedstawieniu dowodu nabycia spadku.

O złożeniu ww. świadczenia do depozytu sądowego Sąd orzekł zgodnie z treścią art. 6933 kpc § 1 i 2 kpc.

Sąd wzywa wierzycieli do odbioru świadczenia z depozytu sądowego.

34214673.n

SĄD REJONOWY LUBLIN - ZACHÓD W LUBLINIE prowadzi postępowanie w sprawie o sygn. akt VIII Ns 693/22 z wniosku Gminy Lublin reprezentowanej przez Prezydenta Miasta Lublin

o stwierdzenie nabycia spadku

po **Zenonie Świącickim**, synu Jana i Marii, zmarłym w dniu 29 kwietnia 2022 roku, ostatnio stale zamieszkałym w Lublinie, w skład spadku po którym wchodzi **lokal mieszkalny** położony w Lublinie przy ul. Czwartek 20, o powierzchni **40,56 m²** wraz z udziałem 4056/201514 w prawie własności części wspólnych, dla którego Sąd Rejonowy Lublin- Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą o numerze **LU11/ 00112879/8**.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, by w terminie **3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia** zgłosili się i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34214670.n

W Sądzie Rejonowym w Bytomiu

pod sygnaturą akt I Ns 611/22 toczy się postępowanie z wniosku Best II NSFIZ w Gdyni

o stwierdzenie nabycia spadku po Patryku Stokłosie, synu Zofii i Andrzeja, zmarłym 15 czerwca 2021 roku w Bytomiu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bytomiu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

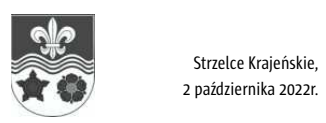
34214736

Przed Sądem Rejonowym w Tychach IX Wydział Cywilny w sprawie o sygnaturze akt IX Ns 93/22 toczy się postępowanie z wniosku Kredyt Inkaso II Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego - Subfunduszu KI 1 w Warszawie

o stwierdzenie nabycia spadku po Adamie Piwowarskim, synu Władysława i Heleny, zmarłym w dniu 1 marca 2020 r. w Tychach, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Tychach.

Sąd wzywa spadkobierców wymienionego zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34214741



Strzelce Krajeńskie,
2 października 2022r.

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2021 r. poz. 1990 z późniejszymi zmianami).

STAROSTA STRZELCKO-DREZDENECKI

zawiadamia, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Strzelcach Krajeńskich, ul. Wyszyńskiego 7 (pok. Nr 115 , piętro I) w terminie od 21.11.2022 do 9.12.2022 r. (w dni robocze), w godzinach od 9.00 do 13.00 zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków obrębów ewidencyjnych **Lubiewko, Chrapów i łączyn położonych w gminie Dobiegniew**.

Dokumentacja tego projektu, składająca się z:

- rejestru gruntów,
- rejestru budynków,
- kartotek budynków,
- map ewidencyjnych,

opracowana została na podstawie art. 4 ust. 1a pkt 2 i art. 20 ust. 1-3 ustawy z dnia 17 maja 1989r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2021 r. poz. 1990 z późniejszymi zmianami) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i technologii z dnia 27 lipca 2021. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. z 2021 r. poz. 1390).

Wszyscy zainteresowani mają prawo zapoznać się w podanym terminie z ww. dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia i zgłosić do protokołu ewentualne uwagi i wnioski w tej sprawie. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia i operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

34214841.n



BURMISTRZ MIASTA KOLNO
OGŁASZA
USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż na własność nieruchomości gruntowej położonej na terenie miasta Kolno oznaczonej nr działki 1161 o pow. 39224 m², KW NR LM1L/00026200/0, cena wywoławcza 525 000,00 zł/brutto/, wadium 53 000,00 zł.

Dla wyżej wymienionego terenu brak jest planu zagospodarowania przestrzennego.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 stycznia 2023 roku o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta Kolno, ul. Wojska Polskiego 20, pokój nr 1.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne które wpłacą wymagane wadium w gotówce w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 stycznia 2023 r. na konto Urzędu Miasta Kolno BS Kolno 85 8754 0004 0000 8341 2000 0060 (za termin wpływu wadium przyjmuje się wpływ pieniędzy na w/w konto.)

Uczestnicy przetargu winni:

- legitymować się dowodem osobistym lub innym dokumentem do stwierdzenia tożsamości uczestnika,
- w przypadku udziału w przetargu małżonków, których obowiązuje ustawowa wspólność majątkowa na przetargu winni stawić się oboje małżonkowie lub jedno z małżonków wraz z pełnomocnictwem do udziału w przedmiotowym przetargu,
- osoby prawne winny przedłożyć pełnomocnictwo upoważniające do reprezentowania firmy,
- dowód wpłaty wadium.

Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygra zalicza się na poczet ceny nabycia.

Wadium ulega przepadkowi w razie nie podpisania w wyznaczonym terminie umowy notarialnej przez osobę która przetarg wygrała. Wylicytowana cena sprzedaży podlega zapłacie przed zawarciem umowy notarialnej. Nabywca ponosi koszty sporządzenia aktu notarialnego.

Z uzasadnionej przyczyny przetarg może być odwołany.

Szczegółowe informacje dotyczące danych o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta Kolno pokój nr 14 lub pod tel. 86-278-94-54.

BURMISTRZ MIASTA KOLNO

www.infopublikator.pl

34214905.n

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Toruniu
X Wydział Cywilny

informuje,

iż w sprawie X Ns 515/21
w dniu 19 maja 2022 roku

ZOSTAŁO WYDANE
POSTANOWIENIE,

w którym zostały umorzone akcje
Krajowej Spółki Cukrowej SA
odcinka zbiorowego 1505 serii E
od nr. 661086878 do nr. 661088382.

34214648



Strzelce Krajeńskie,
2 października 2022r.

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989r.

Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2021 r. poz. 1990 z późniejszymi zmianami).

STAROSTA STRZELCKO-DREZDENECKI

zawiadamia, że w siedzibie STAROSTWA POWIATOWEGO W STRZELCACH KRAJEŃSKICH, ul. Wyszyńskiego 7 (pok. Nr 115 , piętro I) w terminie od 21.11.2022 do 9.12.2022 r. (w dni robocze), w godzinach od 9⁰⁰ do 13⁰⁰ zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków obrębów ewidencyjnych **Podlesiec, Sarbinowo i Kępa Zagajna położonych w gminie Dobiegniew**.

Dokumentacja tego projektu, składająca się z:

- rejestru gruntów,
- rejestru budynków,
- kartotek budynków,
- map ewidencyjnych,

opracowana została na podstawie art. 4 ust. 1a pkt 2 i art. 20 ust. 1-3 ustawy z dnia 17 maja 1989r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2021 r. poz. 1990 z późniejszymi zmianami) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i technologii z dnia 27 lipca 2021. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. z 2021 r. poz. 1390).

Wszyscy zainteresowani mają prawo zapoznać się w podanym terminie z ww. dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia i zgłosić do protokołu ewentualne uwagi i wnioski w tej sprawie. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia i operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

34214842.n

Polemika ze Stanisławem Obirkiem

Nie wierzę, że Franciszek zainicjuje przełom w Kościele

Istnieje precyzyjny sposób badania wiarygodności reformatorskiej katolickich reformatörów. Papierkiem lakmusowym ich faktycznych intencji jest kwestia celibatu

Bartoś

„Niech się wygadają”, „papier cierpliwy, wszystko zniesie”, „jakoś trzeba rozbroić tę minę, na której siedzimy” – takie są, podejrzewam, motywy ogłoszenia przez papieża Franciszka drogi synodalnej, czyli dyskusji katolików świeckich o kościelnych problemach. Mój przyjaciel Stanisław Obirek widzi rzecz inaczej, dostrzega nadzieję na zmianę, powiew nowego ducha („Kościoły wszystkich krajów, odnawiajcie się!”, „Gazeta Wyborcza” 31 października – 1 listopada 2022).

Ja zaś myślę o starym mechanizmie zarządzania oczekiwaniami. Dokumenty synodalne nie są dla papieża wiążące. Wierni się wygadają, opowiedzą o swoich bólach i napięcie zmaleje. Jakies zmiany się wprowadzi, by pokazać owoce synodu. Wszystko to zabiegi wizerunkowe – dobrze zaplanowane ruchy pozorne, z których nic znaczącego nie wyniknie. Jak to mówią – trzeba wiele zmienić, żeby wszystko zostało po staremu.

Czarnowidztwo? Wiem, że nie są mile widziani posłańcy złych wieści. Ciężko słuchać malkontentów szukających dziury w całym, zapewne zgorzkniałych cyników. Dobrze jest budzić nadzieję, choćby wbrew nadziei, i wypatrywać lepszego jutra.

Z drugiej strony – dobroduszne oczekiwanie lepszego może być naiwnością. Ta zaś kończy się zwykle bolesnym rozczarowaniem. Słyszymy dziś takie głosy rozczarowania klerem, tak że Janem Pawłem II, z powodu przestępstw pedofilskich i ich ukrywania. Za kilka lat będziemy mogli usłyszeć głosy rozczarowania pontyfikatem obecnego papieża.

Celibat jest współodpowiedzialny za ogrom seksualnych przestępstw kleru. A jest to przepis dyscyplinarny, nie dogmat wiary. Papież mógłby go zmienić jednym dekretem

Wiele jest powodów, by nie dowierzać Franciszkowi. Ogólny – on jest z kleru wzięty i dla kleru ustanowiony, to wypróbowany człowiek kościelnego aparatu, krew z krwi, kość z kości. Tył że miły, nienadęty, spontaniczny.

Istnieje precyzyjny sposób badania wiarygodności reformatorskiej katolickich reformatörów. Papierkiem lakmusowym ich faktycznych intencji jest kwestia celibatu. Celibat jest przepisem dyscyplinarnym (nie jest dogmatem), papież może jednym dekretem ogłosić: „Kochani, od dziś celibat jest dobrowolny. Nie chcecie się żenić, to się nie żeniecie, a jak chcecie, to się żeniecie”.

Papież jednak tego nie robi, mimo że celibat jest współodpowiedzialny za ogrom seksualnych przestępstw kleru. Celibat czyni duchownych w swej masie nieszczęśliwymi, demoralizuje ich, infantylizuje, uniemożliwia dojrzewanie ich związków miłosnych (hetero i homo), które okazują się czystym złem. Celibat sprawia, że w mentalności katolickiej seksualność jest zdemonizowana. Celibat nie jest zachowywany przez większość kleru, dla większości kleru jest wymogiem nie do spełnienia. Zaburza to głęboko świadomość moralną duchownych. Trwale podkopuje ich samoocenę (poczucie winy, które trzeba jakoś racjonalizować i kompensować). Duchowni na co dzień nie respektują tego, czego na co dzień nauczają wiernych. I tak całe życie! A wstręt do siebie przenoszą na potępienie wszelkiego seksu, który staje się grzechem wszyst-

kich grzechów. Ofiarami są świeccy katolicy, poddani od dziecka edukacji seksofobicznej.

Czy papież tego nie rozumie? Powinien rozumieć, jest przecież wrażliwy, empatyczny, zna jak mało kto świat duchownych. A jednak przedkłada swoiście rozumiane dobro instytucji nad dobrostan księży.

Zniesienie celibatu byłoby początkiem uzdrowienia kleru jako grupy społecznej. Zmniejszyłoby kastowość, wsobność, ograniczyłoby samowolę przełożonych, położyłoby kres demonizowaniu seksu.

To jednak nie nastąpi. Żeby zachować status quo kleru w Kościele katolickim, celibat nie może zostać zniesiony. Rozpadłby się mizernie budowany przez setki lat układ. Jorge Mario Bergoglio wybrany został na papieża, by ten układ ocalić, a nie zdemontować. I wiernie spełnia swoje zadanie. ●

Tadeusz Bartoś

Tadeusz Bartoś – filozof, profesor Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie. Opublikował m.in. „Jan Paweł II. Analiza krytyczna”, „Wolność, równość, katolicyzm”, „Kłątwa Parmenidesa” oraz powieść na motywach autobiograficznych „Mnich. Historia życia, którego nie było”

Gościnne występy

Trump, Bolsonaro, Kaczyński. Czeka nas Brasilia w Warszawie?

Żakowski



Brasilia jest daleko. Dalej niż Waszyngton. Ale zaskakująco blisko. Politolodzy jednym tchem wymieniają Bolsonaro, Trumpa, Erdogana, Modiego, Orbána i Kaczyńskiego jako przykłady demokratycznie wybranych prawicowych autorytarnych populistów dewastujących współczesne liberalne demokracje.

Podobieństw jest bezlik. Od niszczenia niezależności sądów, mediów, usług społecznych, nauki przez łamanie praw kobiet, mniejszości i opozycji po kwestionowanie katastrofy klimatycznej, „koronasceptycyzm”, gigan-

tomanie publicznych inwestycji, psucie pieniądza, korupcję, nepotyzm, obesję narodowej wielkości, nadużywanie władzy i sojusz z ultrakonserwatywną religią.

Umiemy już wyjaśnić, dlaczego podobne projekty wygrywają w różnych kulturowo, wyznaniowo, cywilizacyjnie i historycznie warunkach. Ale nie ma uniwersalnej recepty, jak autorytarnych prawicowych populistów pokonać w wyborach ani jak ich skłonić do pokojowego oddania władzy po przegranej.

Donald Trump, pierwszy polityk z tej grupy, który przegrał wybory, odmówił uznania swojej porażki. Śledztwo Izby Reprezentantów pokazuje, że próbował zachować urząd mimo ewidentnej przegranej i namawiał wysokich urzędników, by mu w tym pomogli. Kulminacją był atak na Kapitol 6 stycznia 2021 r.

Bolsonaro, drugi rządzący prawicowy populistą tej fali, który przegrał wybory, idzie tropem Trumpa. Do przekazania władzy są jeszcze dwa

miesiące. Na brazylijskich drogach już jednak stają blokady i płoną opony, a fani Bolsonaro wzywają do zamachu stanu, by Lula, który wygrał, nie objął urzędu. Klucz do sytuacji ma elita odchodzącej władzy, policja i armia, która Brazylię rządziła od 1964 do 1985 r. Na razie wojsko siedzi w koszarach, a prawicowa elita ustępującej władzy, podobnie jak dwa lata temu otoczenie Trumpa, uznala wynik, pogratulowała zwycięzcom i przystąpiła do przekazywania władzy. Sam prezydent, podobnie jak Trump, wypowiada się jednak wymijająco, jakby czekał na wynik „kryterium ulicznego” i/lub chciał z kwestionowania wyniku zrobić narzędzie destabilizowania kraju przez następne lata.

Pamięć dyktatury różni Brazylię od USA, gdzie establishment i wojsko zawsze były lojalne wobec konstytucji. Pod względem pamięci dyktatury i kultury demokratycznej Polska (z tradycją PRL i sanacji) bardziej przypomina Brazylię niż USA. Można się więc spodziewać, że po przegranej

PiS w przyszłym roku Warszawa będzie raczej przypominała Brasilię niż Waszyngton.

Podobieństwo Polski do Brazylii jest niepokojące, ale mnie bardziej niepokoi różnica. Retoryka prezesa wskazuje, że jeśli opozycja wygra, czeka nas wzniecana przez Kaczyńskiego fala niepokojów – podobna jak w USA i Brazylii. Różnica polega na tym, że patrząc na polityczne standardy establishmentu PiS, trudno zobaczyć zdolność do przeciwstawienia się woli prezesa, jeśli zakwestionuje on wynik i zechce unieważnić wybory. Nie wierzę, by Duda, Morawiecki, Witek, Błaszczak, Sasin, a tym bardziej Ziobro zrobili w razie potrzeby to, co w USA Mike Pence i Paul Ryan, a w Brazylii Hamilton Mourao i Rodrigo Maia. Poczesscie mnie, jeśli się mylę. ●

Jacek Żakowski

Jacek Żakowski jest publicystą „Poli-tyki” i szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas.

Michał Nogaś

Pierwotnie książka – w przekładzie Agaty Kozak – miała wyjść na początku 2023 roku. Jednak niedawna decyzja Akademii Szwedzkiej, która nagrodziła Annie Ernaux za „odwagę i chirurgiczną precyzję, z jaką odkrywa korzenie, wyobcowanie i zbiorowe ograniczenia osobistej pamięci”, sprawiła, że wydawca (Czarne) zmienił plany. Premiera – 16 listopada.

Na „Bliskich” składają się trzy teksty opublikowane przez Ernaux między 1983 a 2010 rokiem.

Pierwszy z nich, „Miejsce” („La Place”), jako jedyny ukazał się już po polsku – w 1989 roku w przekładzie Iwony Badowskiej i nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego. Drugi – „Pewna kobieta” („Une femme”) – miał swą premierę we Francji cztery lata po ukazaniu się „Miejsc”, czyli w 1987, zaś „Druga córka” („L'autre fille”) to rzecz w tomie najnowsza – pochodzi z 2011 roku.

Tłumaczka Agata Kozak mówiła „Wyborczej” w dniu, w którym Akademia Szwedzka nagrodziła Ernaux, a wydawnictwo Czarne zdecydowało o przyspieszeniu premiery „Bliskich”: – Nazywa się je czasem mikropowieściami, ale cechą charakterystyczną pisarstwa Ernaux jest to, że tworzy non-roman, „niepowieść” – teksty, w których to, co osobiste, pozbawione jest zabarwienia emocjonalnego, ograniczone do faktów i znaków.

OBIEKTYWNE ZNAKI ISTNIENIA

W „Miejscu” Ernaux pisze o swoim ojcu, nigdzie jednak nie używa jego imienia i nazwiska (Alphonse Dechance) – zawsze „on”. Zmarł w wieku 67 lat na atak serca, dwa miesiące po tym, jak Annie została dyplomowaną nauczycielką, osiągając poziom wykształcenia, o którym pozostali członkowie rodziny mogli jedynie marzyć.

Od sceny śmierci, przygotowań do pogrzebu, ostatnich godzin przebywania ciała ojca w rodzinnym domu rozpoczyna Ernaux przejmującą, a jednocześnie surową i pozbawioną zbytnich emocji opowieść o życiu człowieka, który ciężko pracując fizycznie, marzył, by jego córka przeszła do innej klasy społecznej i nie powtarzała życiorysu swoich przodków. Nie zdawał sobie jednocześnie sprawy, że doprowadzi to do poluzowania relacji, oddalenia się obojga od siebie, rzadkich wizyt i rwanych, wyłącznie stereotypowych rozmów.

Przyznaje Ernaux: „Od niedawna wiem, że powieść jest niemożliwa. (...) Mogę zebrać słowa, gesty, upodobania ojca, znaczące wydarzenia z jego życia, wszystkie obiektywne znaki istnienia, w którym ja również miałam udział. Żadnej poetyckości we wspomnieniach, ani śladu triumfującego szyderstwa. Beznamiętny sposób pisania przychodzi mi naturalnie, używałam go dawniej, pisząc do rodziców, aby przekazać im istotne wiadomości”.

Noblistka „odtworza” w „Miejscu” życie i wybory ojca. Kreśli okoliczności, w jakich dorastał, opisuje jego bycie parobkiem, odkrywanie świata dzięki służbie wojskowej (już po I wojnie światowej), pracę w fabryce, to, że „poznał podstawowy warunek, by nie powieść nędzy swoich rodziców: nie zapomnieć się w kobiecie”. I że w końcu – przynajmniej połowicznie – udało mu się spełnić marzenie, awansować, założyć własny interes.

„Piszę powoli. Starając się ukazać znaczący wątek życia w zbiorze faktów i wyborów, odnoszę wrażenie, że stopniowo gubię indywidualną postać mojego ojca” – przyznaje Ernaux. To ważne wyznanie, bo – na co zwraca uwagę tłumaczka Agata Kozak – „ważną cechą książek noblistki jest wykorzystanie osobistej, rodzinnej, choć opo-

Tegoroczna noblistka Annie Ernaux opowiada o swoich bliskich

NIEPOWIEŚCI BEZNAMIEŹNE

„Bliscy” Annie Ernaux to tom złożony z trzech osobnych tekstów. Noblistka napisała je na przestrzeni trzech dekad, a poświęciła ojcu, matce oraz siostrze, która zmarła przed jej narodzeniem.



FOT. DOMENICO STINELLIS/AP

wiedzianej beznamieŹnie historii do analizy zjawisk społecznych”.

„Miejsce” to portret pokolenia mężczyzn, do którego należał ojciec pisarki, tych, którzy jako pierwsi w rodzinie stali się beneficjentami społecznego awansu, umożliwiając wykonanie tego gestu swoim dzieciom.

OSOBA BEZ HISTORII

O ile „niepowieść” o ojcu Ernaux opublikowała 16 lat po jego śmierci, o tyle „Pewną kobietę” – historię matki – zaczęła tworzyć niemal zaraz po jej odejściu. W pierwszym akapicie notuje: „Moja matka umarła w poniedziałek 7 kwietnia w przyszpitalnym domu opieki w Pontoise, gdzie umieściłam ją dwa lata wcześniej”.



Choć za najlepsze i najważniejsze dzieło uznawane są powszechnie wydane w Polsce na początku tego roku „Lata”, lektura trzech niedługich tekstów składających się na „Bliskich” pozwala znacznie lepiej zrozumieć świat, z którego wyszła Annie Ernaux

Raz jeszcze początkiem opowieści jest śmierć kogoś najbliższego, próba rekonstrukcji ostatnich godzin istnienia, potem zaś dostaje czytelnik coś na kształt rekonstrukcji – zapis kolejnych etapów życia. Piśze noblistka o tym, jak próbuje odtworzyć „jej” bycie – znów bezimiennie, w tekście nie pojawia się imię matki, Blanche. Na bieżąco też relacjonuje zmagania ze sobą – z pamięcią, z siłą do kreślenia kolejnych zdań, z żalobą i bólem – przez co umiejętnie uwiarygadnia każde zapisane słowo:

„Będę kontynuować pisanie o matce. To jedyna kobieta, która naprawdę się dla mnie liczyła. Przez ostatnie dwa lata miała demencję. Może lepiej byłoby poczekać, aż jej choroba i śmierć rozpląną się w strumieniu mojego przeszłego życia, tak jak inne wydarzenia, śmierć ojca i rozstanie z mężem, abym nabrała dystansu, który ułatwia analizę wspomnień. Ale w tej chwili nie jestem zdolna zająć się niczym innym”.

„Pewna kobieta” to – podobnie jak „Miejsce” – bardzo osobna i prywatna historia. To jednocześnie portret kobiet z pokolenia Blanche – dziewczyn z biednych wsi i miasteczek, robotnic fabrycznych, które przed II wojną światową lub po niej próbowały nie podążać ścieżką własnych rodziców, w jakikolwiek sposób zaznaczyć swoją niezależność, choć wciąż tkwiły w świecie zdominowanym przez patriarchat, konserwatywne idee, przejmowały się konwenansami i tym, „co ludzie powiedzą”.

Z niepokojem przyglądały się wybijaniu się córek na niepodległość, przywiązywaniu wagi do innych wartości, buntowaniu się przeciwko temu, co od pokoleń zastane i oczywiste („Dla mojej matki bunt miał tyl-

ko jedno znaczenie: nie zgadzać się na biedę, i tylko jedną formę: pracować i stać się nie gorszym od innych”).

Najwspanialsze wydają się w „Pewnej kobiecie” momenty, w których Ernaux opisuje wizyty matki w domu córki, relacje z wnukami, próbę odnalezienia się Blanche w świecie, do którego nigdy nie przynależała, a który imponował jej na tyle, by chcieć się chwalić życiem córki po powrocie do własnego miasteczka. Podobnie jest z tą częścią „niepowieści”, w której noblistka zdaje raport z postępującej choroby matki, jej odchodzenia, utraty świadomości, złości na wszystko, co ją otaczało.

„Od kilku dni piszę z coraz większym trudem, być może dlatego, że chciałabym nigdy nie dotrzeć do tego momentu. Wiem jednak, że nie mogę żyć i nie złączyć poprzez pisanie oziępszej kobiety, jaką się stała, z silną, promienną kobietą, jaką była” – przyznaje. I dodaje: „To nie jest biografia i oczywiście też nie powieść, może coś z pogranicza literatury, socjologii i historii”.

„UMARŁAŚ, ŻEBYM PISAŁA”

Największe wrażenie robi jednak lektura „Drugiej córki”, wydanego oryginalnie w 2010 roku listu do siostry, która zmarła przed narodzeniem Annie Ernaux i której istnienie rodzice skrzętnie starali się przed nią ukrywać.

„Zawsze byłaś martwa. Pojawiłaś się w moim życiu martwa, kiedy miałam dzieśięć lat. Urodzona i zmarła w opowieści, jak Bonnie, córeczka Scarlett i Rhetta w »Przeminęło z wiatrem«” – zwraca się do

Ginette, której imię poznała dzięki krew-
nym, bo w domu jego wymawianie było
– na mocy umowy między rodzicami i z in-
nymi członkami rodziny – zakazane.

„Nie byłam jedyna. Istniała jeszcze ta
druga, która wychynęła z nicości. Cała mi-
łość, która jak sądziłam, płynęła ku mnie,
była zatem fałszywa” – pisze noblistka,
gdy kończy 70 lat. Ze skrawków informa-
cji, z obserwacji zachowań rodziców, więc
z dalekiej przeszłości, z milczenia, z uda-
wania, że nikt nie dostrzega grobu Ginette
graniczącego z grobem ojca, próbuje przy-
wrócić pamięć o siostrze, odtworzyć to,
jak mógł niegdyś wyglądać rodzinny świat.
Chce też zrozumieć, dlaczego podjęli decy-
zję o posiadaniu tylko jednego dziecka, jaki
miało to związek z ich sytuacją materialną,
przekonaniami, wiarą, że jedynacze lub
jedynakowi będą w stanie zapewnić o wie-
le więcej, niż dano im.

Jest w „Drugiej córce” Ernaux brutal-
nie szczerza – przypomina własną prawie
śmierć, gdy zachorowała na tężec w sierp-
niu 1945 roku (matka wierzyła, że uleczyła ją
woda z Lourdes), pisze: „Musiałaś umrzeć,
mając sześć lat, abym ja przyszła na świat
i została uratowana”, a dalej: „Nie piszę dla-
tego, że umarłaś. Umarłaś, żebym pisała,
a to olbrzymia różnica”. I jeszcze: „Wstyd,
kiedy czuję, jak powraca wiara w to, że po-
trzebna była twoja śmierć, poświęcenie cie-
bie, abym ja przyszła na świat”. To rachun-
ek, który wystawia samej sobie, wiedząc, że
nigdy nie będzie w stanie go uregulować.

Ernaux próbuje zrozumieć, dlaczego ni-
gdy nie zdobyła się na odwagę, by poroz-
mawiać o Ginette z rodzicami. Pisze o bólu
udawania, ale też zdaje sobie sprawę z cier-
pienia matki i ojca, jak wiele musiało kosz-
tować ich ukrywanie prawdy.

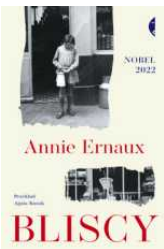
„Ty byłaś ich zmartwieniem, ja wiedzia-
łam, że jestem ich nadzieją, ich trudnościa-
mi, od pierwszej komunii aż do matury ich
świętem, ich sukcesem. Byłam ich przy-
szłością” – podsumowuje list do nigdy nie-
poznanej siostry Ernaux. Przyznając jed-
nocześnie, że przerasta ją „mnogość obra-
zów” i długość życia, których to rzeczy Gi-
nette nigdy nie mogła doświadczyć. I że
wie, że jako jedyna – a to wybór świadomy
– spocznie w zupełnie innym miejscu.

SUROWA I CZUŁA

Choć za najlepsze i najważniejsze dzieło
uznawane są powszechnie wydane w Pol-
sce na początku tego roku „Lata”, lektura
trzech niedługich tekstów składających się
na „Bliskich” pozwala znacznie lepiej zro-
zumieć świat, z którego wyszła Annie Er-
naux. Te trzy „niepowieści” są istotną pod-
powiedzią, jak czytać jej książkę autobio-
graficzną, pozwalają zrozumieć zawirowa-
nia, których była uczestniczką i sprawczy-
nią jednocześnie.

Choć surowa, beznamiętna, trzeźwa
w ocenach, niejednokrotnie zadająca ból
samej sobie, jest też Ernaux chwilami nad
wyraz czuła – zwłaszcza wtedy, gdy opisu-
je bliskość, która łączyła ją z matką, i gdy
oddaje hołd siostrze, która poszła „spotkać
się z Najświętszą Panną i dobrym Jezu-
sem”, by mogło w ogóle zrodzić się jej pisa-
nie i trwanie. ●

Annie Ernaux



Bliscy
przet.
Agata Kozak,
Czarne,
premiera
16 listopada
2022 r.

„Erynie” według Marka Krajewskiego na ekranie

Lwów bez filtra

**Mroczny kryminał z pasjonującą
intrygą i niezapomnianą kreacją
Marcina Dorocińskiego? Kto
wiele sobie obiecywał po serialu
„Erynie” według Marka Krajew-
skiego, srogo się zawiedzie.**

Piotr Guskowski

Kiedy Marek Krajewski ogło-
sił na Facebooku premierę
„Erynii”, można było odnieść
wrażenie, jakby sam jeszcze
nie wierzył, że ekranizację jego ksią-
żek udało się doprowadzić do końca.
Trudno się pisarzowi dziwić: czekał
aż dziesięć lat. Najpierw przedłuża-
jące się przygotowania (po drodze
z serialem związany był Władysław
Pasikowski), potem zdjęcia skompli-
kowała pandemia. Już na finiszu TVP
zerwała umowę z Netflixem na współ-
ną dystrybucję. Ostatecznie 12-odcin-
kowa produkcja jest więc dostępna
jedyńcie na platformie TVP VOD.

CO SIĘ NIE UDAŁO

Scenariusz „Erynii” powstał na pod-
stawie kryminałów o Edwardzie Po-
pielskim. Lwowski komisarz, zwa-
ny Łysym, słynie z niekonwencjonal-
nych metod śledczych. Poznajemy go
w momencie, kiedy w policji już nie
pracuje – został wyrzucony ze służby.
– Wszystko się skończyło: dziwki, sa-
mochody, pieniądze. Pozostał wdzięk
ubogiego dandysa – wzdycha męż-
czyzna, któremu trudno zrezygno-
wać z dotychczasowych przyzwyczaje-
ni. By związać koniec z końcem, Po-
pielski dorabia, udzielając korepetycji
z łaciny, ale męczy go to niemilosier-
nie. Niespodziewanie dostanie szansę
na powrót – na razie w charakte-
rze rzeczoznawcy przy śledztwie. Je-
go znajomość biblijnego hebrajskiego
przyda się do rozwiązania pewnej łam-
igłówki. Tymczasem zostaje znale-
ziona kolejna ofiara mordercy.

Pierwsze, co rzuca się w oczy:
przedwojenny Lwów był wieloet-
nicznym tygłem, tymczasem w „Ery-
niach” zupełnie nie przypomina tę-
niącego życiem miasta. Gdzie się po-
dziali mieszkańcy? Poza bohaterami
prawie nikogo tu nie ma. Ulice świe-
cą pustkami, w tle czasem przemknie
zagubiony przechodzień albo do-
rożka, za gwar w lokalach odpowia-
da najwyżej paru statystów. Przebit-
ki z ujęciem panoramy miasta nie
wystarczą. Podobny problem doty-
czy nie tylko tego serialu, to bolącz-
ka polskich produkcji kostiumowych.
W TVN-owskim „Belle Epoque” moż-



FOT. TELEWIZJA POLSKA / MATERIAŁ PRASOWE

■
*Wydaje się, że potencjał
materiału z książek
Krajewskiego zmarnowano.
Akcja posuwa się w ospałym
tempie, po czym nagle
przenosimy się naprzód,
jakby pomijając kilka stron
scenariusza*

na było odnieść wrażenie, że Kraków
ogranicza się do paru przecznic. TVP
zabrakło budżetu na inscenizacyj-
ny rozmach. A przecież aż prosiło się
o odmalowanie kolorytu Lwowa.

Obrazowi nie zaszkodziłby
mroczniejszy filtr, bez tego atmosfe-
ra gdzieś umyka. To nawet nie kwe-
stia zdjęć Marcina Koszałki. Niby
kluczymy za Popielskim po ciem-
nych zaułkach i szemranych knaj-
pach, ale przestrzeń wydaje się czy-
sta, niemal sterylna.

Kolejna sprawa: jak to zostało
opowiedziane. Niezbyt umiejętnie
niestety, intryga nie wciąga. Borys
Lankosz debiutował w błyskotliwym
stylu. Jednak „Rewers” okazał się
obietnicą talentu, której od 2009 r.
reżyserowi nie udaje się spełnić. Ko-
lejne filmy Lankosza, czyli adapta-
cje „Ziarna prawdy” Zygmunta Miło-
szewskiego i „Ciemno, prawie noc”
Joanny Bator, były coraz mniej uda-
ne. Scenariusz tej ostatniej produk-
cji napisał razem z żoną Magdaleną
Lankosz. Przy „Eryniiach” do duetu
dołączył Igor Brejdygant.

OPÓR MATERII

Na razie wydaje się, że potencjał
materiału z książek Krajewskie-

go zmarnowano. Akcja posuwa się
w ospałym tempie, po czym nagle
przenosimy się naprzód, jakby po-
mijając kilka stron scenariusza. Na-
stępujące po sobie sceny nie zawsze
wynikają jedna z drugiej, na ekranie
panuje chaos. Niektórzy aktorzy
wypowiadają swoje kwestie z prze-
sady namaszczeniem, co dodat-
kowo utrudnia zanurzenie się w ten
świat. A że wszystko rozgrywane
jest dość statycznie, „Erynie” przy-
pominają raczej realizację Teatru
Telewizji.

Marcin Dorociński aktorem jest
świetnym, do roli Popielskiego pa-
suje, ale nawet on zмага się z opo-
rem materii. W scenach epilep-
tycznych wizji, skąpany w czerw-
nym świetle wygląda jak odchudzo-
ny pułkownik Kurtz (bohater Mar-
lona Brando z „Czasu apokalipsy”).
Schowany za przyciemnianymi oku-
larami Popielski to postać niejedno-
znaczna – wykształcony człowiek
o szerokich horyzontach, wyjątko-
wy erudyta, a zarazem brutal, któ-
remu brakuje cierpliwości do lu-
dzi. Jego „szlachetne oblicze” nie
wszystkim się podoba, przez co zdo-
bią je kolejne siniaki. Rozumiem,
że nie bohater musi zabiegać jakoś
specjalnie o sympatię widzów. Ale
twórcy nie dostarczają nam wielu
powodów, dlaczego mielibyśmy Po-
pielskiego w ogóle polubić. W do-
datku myśli tak głośno, że te jego
rozważania niepotrzebnie docho-
dzą do nas z offu.

TVP udostępniło na początek trzy
odcinki – i ja na nich swoją przygodę
z komisarzem Popielskim zakończę.
Szansę dałem, ale jakoś trudno mi
uwierzyć, że opowieść złapie odpo-
wiedni rytm na przekór wspomnia-
nym problemom. Naprawdę za dużo
jest dobrych seriali, żeby marnować
czas na „Erynie”. ●

Sygn. akt I Ns 629/21

OGŁOSZENIE

PRZED SĄDEM REJONOWYM W PŁOCKU
TOCZY SIĘ POSTĘPOWANIE Z WNIOSKU ALIOR BANK SPÓŁKA AKCYJNA

**o stwierdzenie nabycia spadku po Ewie Teresie Kowalskiej,
nazwisko rodowe Sarwińska pesel 45122401348,
zmarłej 5.09.2019 roku w Płocku,
na stałe przed śmiercią zamieszkałej w Płocku
przy ul. Bielskie 51/3/133 (sygn. akt I Ns 629/21).**

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców ustawowych aby
w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego
w Płocku – I Wydział Cywilny i wykazali swoje prawo do dziedziczenia w przeciwnym razie
zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.



OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34207764

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą o wsparcie
finansowe na leczenie i rehabilitację podopiecznego

PIOTRA TOCZKO.

Chłopiec cierpi na mózgową porażenie dziecięce pod postacią niedowładu spastycznego czterokończynowego, nie porusza się samodzielnie. Piotr jest pogodnym, radosnym i energicznym chłopcem, od urodzenia pozostaje pod stałą opieką lekarską oraz terapeutyczną. Patrząc na Niego, na jego podejście do życia, można zawstydzić się, że my, ciesząc się pełnym zdrowiem, narzekamy na jakiegokolwiek niedogodności dnia codziennego. Jego marzeniem jest móc biegać z kolegami i grać w piłkę. Dużą szansą na poprawę stanu Jego zdrowia są turnusy rehabilitacyjne. Jednak koszty leczenia i rehabilitacji przekraczają możliwości finansowe rodziny. Prosimy o każdą, nawet najmniejszą wpłatę.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Tytułem: (26553) Toczko Piotr darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Nagrody za naprawę DNA, graffiti z Doliny Nilu i inteligentną

POLSKIE NOBLE

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej po raz 31. przyznała nagrody, które są uważane za najważniejsze wyróżnienie naukowe w Polsce. Nieoficjalnie zwane są polskimi Noblami.

Piotr Cieśliński

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej honoruje w ten sposób „szczególne osiągnięcia i odkrycia naukowe, które przesuwają granice poznania i otwierają nowe perspektywy poznawcze, wnoszą wybitny wkład w postęp cywilizacyjny i kulturowy naszego kraju oraz zapewniają Polsce znaczące miejsce w podejmowaniu najbardziej ambitnych wyzwań współczesnego świata”.

Nagrody są przyznawane w kilku obszarach badań, a ich wysokość to 200 tys. zł.

Oto kto i za co otrzymał je w tym roku:

NAUKI O ŻYCIU I O ZIEMI. JAK USZKODZIĆ I ZABIĆ NOWOTWÓR

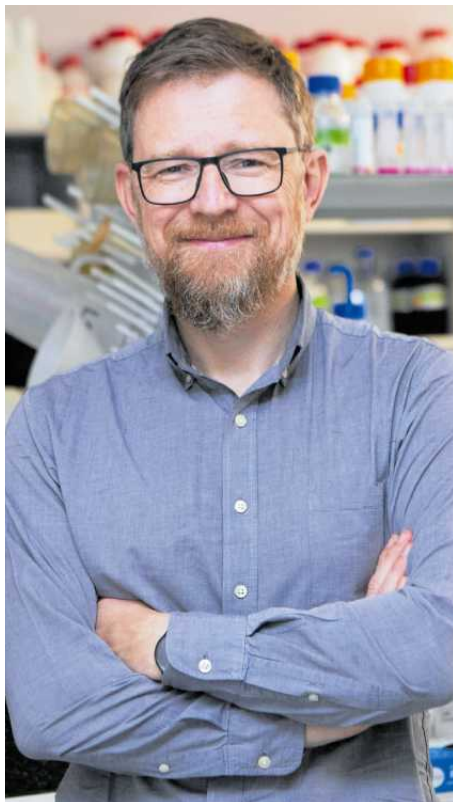
Prof. Marcin Nowotny z Międzynarodowego Instytutu Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie za „wyjaśnienie molekularnych mechanizmów rozpoznawania uszkodzeń DNA oraz ich naprawy”.

I Materiał genetyczny ulega różnym uszkodzeniom podczas dzielenia się komórek, a także wskutek działania różnych czynników zewnętrznych, np. promieniowania ultrafioletowego czy szkodliwych związków chemicznych. W każdej komórce codziennie powstają tysiące takich usterek. Dlatego komórki są wyposażone w skomplikowane i precyzyjne mechanizmy naprawcze, które na bieżąco rozpoznają i usuwają te uszkodzenia. Zakłócenia w naprawie DNA są jednym z powodów powstawania i rozwoju nowotworów, chorób neurodegeneracyjnych, a także starzenia się.

Prof. Marcin Nowotny opisał strukturę, funkcję i wyjaśnił mechanizm działania kilku kluczowych białek i kompleksów białkowych, które uczestniczą w naprawie DNA.

„Liczba i zakres tych białek charakteryzowanych przez laureata jest imponujący” – podaje Fundacja na rzecz Nauki Polskiej.

Badał m.in. resolwazy, czyli białka zaangażowane w tzw. rekombinację homologiczną DNA. To uniwersalny mechanizm, obecny w komórkach wszystkich organizmów zawierających DNA, od wirusów po ludzi, stosowany m.in. do naprawy pęknięć obu nici DNA, które są wyjątkowo niebezpieczne dla komórek. Badania prof. Nowotnego doprowadziły do zrozumienia działania resolwazy bakteryjnej o nazwie RuvC – enzymu, który koordynuje nacięcia w niciach DNA.



• **Prof. Marcin Nowotny** FOT. M.WISNIEWSKA/FNP



• **Prof. Bartosz Grzybowski** FOT. M.WISNIEWSKA/FNP



• **Prof. Adam Łajtar** FOT. M.WISNIEWSKA/FNP

To nagrody za „szczególne osiągnięcia i odkrycia naukowe, które przesuwają granice poznania i otwierają nowe perspektywy poznawcze, wnoszą wybitny wkład w postęp cywilizacyjny i kulturowy naszego kraju oraz zapewniają Polsce znaczące miejsce w podejmowaniu najbardziej ambitnych wyzwań współczesnego świata”

Te badania mają duże znaczenie praktyczne. Ponieważ uszkodzenia DNA przyczyniają się do powstawania i rozwoju nowotworów i chorób neurozwyrodnieniowych, białka naprawiające te uszkodzenia i utrzymujące stabilność genomu mogą się stać celami do tworzenia skutecznych leków. Z drugiej strony wiadomo, że komórki nowotworowe mają zakłócone mechanizmy naprawy DNA, przez co są bardziej wrażliwe na jego uszkodzenia, nie potrafią sobie z nimi radzić i umierają.

Wiele obecnie stosowanych leków przeciwnowotworowych uszkadza DNA i w ten sposób doprowadza do śmierci komórek nowotworowych. Jeszcze lepsze blokowanie mechanizmów naprawczych w komórkach nowotworowych zwiększyłoby skuteczność działania leków onkologicznych.

To stosunkowo nowa koncepcja i obiecująca ścieżka rozwoju leków przeciwnowotworowych.

Marcin Nowotny urodził się w Warszawie w 1973 r. Studiował na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, doktoryzował się w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego PAN w Warszawie, a habilitację zrobił w Instytucie Bioche-

mii i Biofizyki PAN w Warszawie. W 2020 r. otrzymał tytuł profesora. W latach 2003-08 pracował w Narodowych Instytutach Zdrowia w Bethesda w USA. W roku 2008, po wygraniu międzynarodowego konkursu, został szefem Laboratorium Struktury Białka w Międzynarodowym Instytucie Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie. Był wielokrotnie nagradzany, jest także członkiem wielu międzynarodowych towarzystw naukowych.

NAUKI CHEMICZNE I O MATERIAŁACH. JAK STWORZYĆ „ZIELONĄ CHEMIĘ”

Prof. Bartosz Grzybowski z Instytutu Chemii Organicznej PAN w Warszawie i Narodowego Instytutu Naukowo-Technologicznego w Ulsan w Republice Korei za „opracowanie i empiryczną weryfikację algorytmicznej metody planowania syntezy chemicznej”.

2 Prof. Grzybowski był pionierem wykorzystania komputerowych metod obliczeniowych i sztucznej inteligencji do przewidywania przebiegu reakcji chemicznych i odkrywania nowych związków organicznych, które mogą znaleźć zastosowanie jako leki.

Stworzył programy Chematica oraz Allchemy, które gromadzą i uczą się ogromnej liczby typów reakcji chemicznych i ich powiązań, a następnie znajdują optymalne ścieżki syntezy pożądanego związku.

Dzięki dostępowi do katalogów firm produkujących związki chemiczne algo-

rytmy te są m.in. w stanie wskazać drogę do najprostszej syntezy konkretnego złożonego związku z tanich i łatwo dostępnych substratów. Potrafią też zaplanować syntezy bardzo skomplikowanych i nigdy przedtem nieotrzymanych związków naturalnych, a dla wcześniej syntezowanych cząsteczek mogą wskazać rozwiązania „obchodzące” istniejące patenty.

Chematica i Allchemy to swojego rodzaju „kolektywny mózg chemiczny”, który nie tylko planuje optymalne ścieżki syntezy, ale znajduje też reakcje typu „one-pot” (czyli zachodzące w jednym naczyniu reakcyjnym). Sprzyja to ekonomizacji całego procesu.

„To prawdziwy przełom w tej dziedzinie” – pisze Fundacja na rzecz Nauki Polskiej.

Oprogramowanie stworzone przez prof. Grzybowskiego i kierowany przez niego zespół w Instytucie Chemii Organicznej Polskiej Akademii Nauk znalazło już zastosowanie w przemyśle i jest obecnie wykorzystywane w co najmniej 30 globalnych firmach chemicznych i farmaceutycznych. Laureat sam założył też kilka firm – start-upów – o łącznej kapitalizacji około miliarda dolarów.

Największymi, praktycznymi wartościami opracowanej przez prof. Bartosza Grzybowskiego metodologii będzie (w pewnym stopniu już jest) znalezienie realnych i opłacalnych dróg otrzymywania skutecznych i wysokiej jakości farmaceutyków do leczenia obecnie nieuleczalnych chorób. Kilka zaprojektowanych w ten sposób syntez oczekuje już na zatwierdzenie przez amerykańską agencję FDA do wykorzystania w wytwarzanej produkcji leków na COVID-19.

Drugim, równie ważnym zastosowaniem jest planowanie syntez, tak by w jak

Polski Nobel

200

TYS. ZŁ

• **to wysokość nagród, które są przyznawane w kilku obszarach badań**

alchemię

2022

największym stopniu wykorzystać odpady z jednych procesów jako materiały do innych – w ten sposób wpisując się w światowe zapotrzebowanie na „chemię zieloną” i „chemię zamkniętego obiegu”.

Bartosz Grzybowski urodził się w 1972 r. w Gdyni. Studiował na Uniwersytecie Yale w USA, doktoryzował się na Uniwersytecie Harvardzkim. Od 2014 r. jest profesorem w UNIST – Narodowym Instytucie Nauko-wo-Technologicznym w Korei. Nadzoruje też prace laboratorium badawczego w Instytucie Chemii Organicznej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Jest laureatem wielu nagród i członkiem zagranicznych towarzystw naukowych, został zaproszony do wygłoszenia wykładu plenarnego na Światowym Kongresie Chemii w Paryżu w przyszłym roku. Ma jeden z największych dorobków wśród polskich naukowców – jest autorem prawie 300 prac, cytowanych ponad 32 tys. razy (indeks Hirscha 81).

NAUKI HUMANISTYCZNE I SPOŁECZNE. JAK Z GRAFFITI ODCZYTAĆ HISTORIĘ

Prof. Adam Łajtar z Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego za „interpretację źródeł epigraficznych, ukazującą religijne i kulturowe aspekty funkcjonowania średniowiecznych społeczności zamieszkujących dolinę Nilu”.

3 Prof. Łajtar odczytał i zinterpretował blisko tysiąc inskrypcji, które znajdują się na ścianach tzw. Górnego Kościoła w Banganarti w Sudanie, odkrytego blisko 20 lat temu przez polskich archeologów.

W czasach średniowiecznych Banganarti było ufortyfikowaną osadą, położoną około dziesięciu kilometrów na południe od Dongoli, stolicy chrześcijańskiego królestwa Makurii. Centrum osady zajmował kościół. Początkowo był to tzw. Dolny Kościół, a następnie, po jego zniszczeniu w połowie XI w., wybudowany na jego ruinach Górny Kościół, który funkcjonował prawdopodobnie do mniej więcej 1500 r.

Patronem Górnego Kościoła był Archaniol Rafał, czczony jako opiekun i wspomożyciel ludzi we wszelkiego rodzaju trudnościach, szczególnie problemach zdrowotnych. Innym, wyraźnie widocznym aspektem kultu Archaniola Rafała w Banganarti była opieka nad makurycką rodziną królewską, rezydującą w pobliskiej Dongoli. Kościół w Banganarti był miejscem wiecznego spoczynku dla co najmniej jednego króla Makurii.

Ocalale wewnętrzne ściany kościoła pokryte są malowidłami oraz inskrypcjami, datowanymi na XII-XIV w.

Większość inskrypcji to graffiti wyryte w tynku przez wiernych jako wyraz ich pobożności, materialne świadectwo ich obecności przed Bogiem i zanoszonych modlitw.

Inskrypcje z Banganarti posłużyły laureatowi do rekonstrukcji życia społecznego, religijnego i kulturowego mieszkańców chrześcijańskiej Nubii – krainy historycznej rozciągającej się w dolinie Nilu, na pograniczu Egiptu i Sudanu. Wszystko to naukowiec przedstawił na szerokim tle dziejów i kultury wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w czasach średniowiecznych. Efektem pracy jest książka „A Late Christian Pilgrimage Centre in Nubia: The Evidence of Wall Inscriptions in the Upper Church at Banganarti”, wydana w 2020 r. w renomowanym wydawnictwie Peeters w Belgii.

Adam Łajtar urodził się w 1960 r. w Kwaścowce na Podlasiu. Jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie uzyskał także doktorat i habilitację. Tytuł profesora otrzymał w 2012 r. Obecnie pracuje w Katedrze Papirologii i Epigrafiki Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jest wiceprzewodniczącym Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk, członkiem Komisji Archeologii Śródziemnomorskiej Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem zarządu International Society for Nubian Studies, a także jednym z redaktorów czasopisma „The Journal of Juristic Papyrology”. Jest cenionym na arenie międzynarodowej polskim historykiem antyku, papirologiem, epigrafikiem i nubio- logiem, autorem ponad 250 opracowań naukowych, w tym sześciu książek, poświęconych tym zagadnieniom. ●

Tekst na podstawie materiałów Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

• Nagrody, zwane polskimi Noblami, są przyznawane od 1992 r. Grono laureatów, łącznie z tegorocznymi zdobywcami nagrody, liczy już 113 osób. Są wśród nich wybitne uczone i uczeni, tacy jak Timothy Snyder, Marcin Drąg, Andrzej Trautman, Andrzej K. Tarkowski, Jadwiga Staniszkis, Karol Modzelewski, Andrzej Paczkowski, Anna Wierzbicka, Ewa Wipszycka, Karol Myśliwiec, Tomasz Dietl, Andrzej Jajszczyk, Jacek Jemielity, Elżbieta Frąckowiak, Krzysztof Matyjaszewski, Jan Strelau, Jerzy Szacki, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Andrzej Udalski.

• Uroczystość wręczenia nagród odbędzie się 7 grudnia i będzie transmitowana online.

Recykling

9

PROC.
• tylko tyle plastikowych odpadów jest poddawanych recyklingowi na całym świecie

Tworzywa sztuczne zalewają planetę

Plastikozoik

Wyniki eksperymentu przeprowadzonego w Wlk. Brytanii dowodzą, że aż 60 proc. opakowań plastikowych, które według producentów można kompostować w przydomowych kompostownikach, nie rozłożyło się całkowicie.

Tomasz Ulanowski

Zanieczyszczenie środowiska tworzywami sztucznymi jest tak duże, że naukowcy upatrują w nim jednej z cezur antropocenu – epoki geologicznej człowieka. Według propozycji tzw. Grupy Roboczej ds. Antropocenu, powołanej przez Międzynarodową Komisję Stratygrafii (która odpowiada za podział historii naszej planety na eony, ery i epoki), w antropocenie żyjemy już od połowy XX w. To właśnie wtedy rozpoczęła się też masowa produkcja plastiku. Od tego czasu wyprodukowaliśmy go tyle, że moglibyśmy zafolować całą Ziemię.

W ostatnich trzech dekadach zużycie tworzyw sztucznych zwiększyło się czterokrotnie.

Jednocześnie średnio na całym świecie tylko 9 proc. plastikowych odpadów jest poddawanych recyklingowi. Połowa kończy żywot na wysypiskach śmieci, 19 proc. – w spalarniach. Aż 22 proc. wy- myka się gospodarce odpadami i zaśmieca środowisko.

Te plastikowe odpady zalegają na ulicach i terenach zielonych. Rzekami spływają do jezior i mórz.

Co gorsza, pod wpływem słońca, wiatru i wody rozpadają się na mikroplastik – drobinki o średnicy mniejszej od 5 mm – który zawędrował już w największe głębiny, na bezludne wyspy i na najwyższe szczyty świata.

Bez odrobiny przesady można powiedzieć, że żyjemy w epoce plastikozoicznej – podobnie jak inne zwierzęta nie tylko zjadamy plastik, ale i oddychamy powietrzem zanieczyszczonym przez plastikowe ziarenka i nitki (z tkanin). Ba, okazuje się, że koldra mikroplastiku unosząca się w atmosferze wpływa na klimat!

Sposobem na ten problem ma być plastik biodegradowalny.

Ten tradycyjny jest produkowany z ropy naftowej. Choć jednak jest produktem, którego konstrukcja opiera się na atomach węgla, to są one połączone tak sil-

nymi wiązaniami chemicznymi, że trudno je rozbić, by ponownie weszły do obiegu w przyrodzie.

To zresztą zaleta tworzyw sztucznych i jeden z fundamentów ich rynkowego sukcesu. Są nie tylko tanie, ale i trwałe.

Ich zamienniki – np. produkowane ze skrobi – tej zalety nie mają.

Mimo to w ostatnich latach na rynku opakowań żywności pojawiło się sporo tzw. biodegradowalnego plastiku. Naukowcy z College'u Uniwersyteckiego w Londynie postanowili sprawdzić, jak twierdzenia o tym, że konsumencie opakowania z tworzyw sztucznych są łatwo kompostowalne w domu (to znaczy, że można je wrzucić do przydomowego kompostownika), mają się do rzeczywistości. Do swojego eksperymentu zaprosili ponad 1,6 tys. ochotników z całej Wielkiej Brytanii. O jego wynikach informują na łamach najnowszego wydania pisma „Frontiers in Sustainability”.

Po dwóch latach eksperymentu – to czas ze sporym naddatkiem wystarczający do rozłożenia resztek organicznych (z wyjątkiem kości, których szczątki mogą przetrwać i tysiące lat) – okazało się, że aż 60 proc. opakowań plastikowych, które według producentów można kompostować w przydomowych kompostownikach, nie rozłożyło się całkowicie.

Wnioski? Producenci wprowadzają konsumentów w błąd. Rzekomo kompostowalne plastikowe de facto zatruwają więc środowisko.

Autorzy publikacji apelują, by ich produkcję i sprzedaż poddać skrupulatnej kontroli.

Być może część z nich nadaje się tylko do kompostowania przemysłowego – w bardziej kontrolowanych warunkach i daleko od gleby.

Cały system gospodarki kompostowalnymi odpadami z tworzyw sztucznych wymaga więc ponownego przemyślenia.

Tym bardziej że biodegradowalne plastikowe „są potencjalnie użyteczne jako opakowania żywności (torebki do herbaty, nalepki na owoce czy opakowania na wynos) i niektóre środki higieniczne. A ponieważ po użyciu są mocno zanieczyszczone, zazwyczaj wyrzuca się je na wysypiska śmieci” – tłumaczy Danielle Purkiss, główna autorka publikacji.●

W PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”

NA NARTY. Sezon 2022-23

PARTNER WYDANIA

 **Urlop w Austrii**

14 stacji w Europie, na których połączysz jazdę z kibicowaniem. Wybieramy sprzęt. Przeczytaj, zanim ruszysz do sklepu.



TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Agnieszka Mikołajczak*

...kopru włoskiego z kolkami u niemowląt

Koper włoski, zwany też fenkulem, ma zastosowanie w kuchni i w domowych apteczkach.

Popularny jest m.in. jako naturalny preparat na kolki niemowlęce. Należy jednak pamiętać, że ze względu na zawartość estragolu koper włoski może wykazywać działanie rakotwórcze. Sporadyczne picie naparów przez osoby dorosłe nie jest niebezpieczne, ale w przypadku dzieci należy zachować ostrożność.

Europejskie Towarzystwo Gastroenterologii, Hepatologii i Żywienia Dzieci (ESPGHAN) wydało zalecenie, by herbaty z kopru nie podawać dzieciom poniżej czwartego roku życia.

To ze względu na zawarty w niej anetol – fitoestrogen wykazujący działanie estrogenne. Na łamach „Journal of Pediatric Surgery” opublikowano przypadek czterech dziewczynek, które otrzymywały dwa-trzy razy dziennie przez kilka miesięcy herbatę z kopru włoskiego. Poziom estrogenów u dzieci był aż 15-20 razy większy od normy dla ich wieku, co objawiało się przedwczesnym rozwojem piersi. ● **Not. ET**

* farmaceutka, Gemini Polska

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



Alkohol może doprowadzić do migotania przedsionków?

Migotanie przedsionków to zaburzenie rytmu serca, które objawia się tzw. kołataniami – przedsionki nie kurczą się wtedy, lecz jedynie drżą. Napad arytmii może wystąpić po spożyciu alkoholu.

Naukowcy z Uniwersyteckiego Centrum Medycznego Hamburg-Eppendorf poinformowali, że w porównaniu z abstynentami osoby pijące jednego drinka dziennie miały o 16 proc. wyższe ryzyko rozwoju migotania przedsionków w czasie trwających 14 lat obserwacji.

Za jeden drink badacze przyjęli 12 g etanolu. Taka ilość znajduje się w małej (120 ml) lampce wina, małym piwie (330 ml) lub w 40 ml wódki. Autorzy odkrycia przeanalizowali dane na temat badań prowadzonych w Szwecji, Norwegii, Finlandii, Danii i we Włoszech. Ochotnicy mieli od 24 do 97 lat, a średnia wieku wynosiła 48 lat. Powiązanie między ryzykiem migotania a alkoholem było takie samo dla napojów wszystkich rodzajów i dla obu płci.

Wypijanie dwóch drinków dziennie oznaczało zagrożenie wyższe o 28 proc., a codzienne spożycie ponad czterech drinków wiązało się z ryzykiem o 47 proc. wyższym niż u abstynentów. ●

Liczba

1678

NOWYCH PRZYPADKÓW

● **zakażeń HIV zdiagnozowano w ciągu pierwszych 9 miesięcy tego roku** – podaje Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Zakład Higieny.

Grupa wsparcia



FOT. SHUTTERSTOCK

● **JAK ŻYĆ Z HIV. Na Facebooku powstała grupa wsparcia Kwiat magnolii, której celem jest obniżanie stresu związanego z diagnozą potwierdzającą zakażenie wirusem HIV.**

Grupa działa pod egidą Stowarzyszenia Wolontariuszy wobec AIDS „Bądź z nami” w ramach projektu „Pozytywna adaptacja”.

Wiele chorób przewlekłych może zaczynać się w jamie ustnej. Istnieje silny związek między zasiedlającymi ją mikroorganizmami a resztą naszego ciała. Jak to możliwe?

Mikrobiota jamy ustnej

Człowiek psu

Margit Kossobudzka

Mikrobiota jamy ustnej to po jelitach druga co do wielkości społeczność drobnoustrojów u ludzi. Niektóre z tworzących ją bakterii są wspólne dla nas wszystkich, inne są typowe dla danej społeczności, a nawet osoby. Mikrobiota może zależeć od stylu życia i różnic fizjologicznych.

Wnętrze jamy ustnej, gardło i nos to idealne środowisko do rozwoju mikroorganizmów. Utrzymująca się stała temperatura ok. 37 st. C zapewnia im stabilne środowisko do przeżycia. Ślina ma pH 6,5-7 korzystne dla większości gatunków bakterii, zapewnia im nawodnienie i transportuje składniki odżywcze.

WALKA MIĘDZY ZŁYMI A DOBRYMI MIKROBAMI

Jeśli nie będziemy zakłócać mikrobiomu tej sielanki, ich bogate społeczności będą coraz bardziej przylegać nie tylko do powierzchni jamy ustnej, ale także do siebie. Tak powstaje płytka nazębna, która nieusuwana regularnie sprawia, że mnożą się w niej i na niej mikroorganizmy, które migrują do najdalszych zakamarków naszego ciała.

Bakterie namnażają się na zębach, języku, bruzdach dziąsłowych, migdałkach, podniebieniu twardym i miękkim. Wszystkie te

powierzchnie są pokryte mnóstwem bakterii – tzw. biofilmem.

Nie wszystkie mikroby zasiedlające jamę ustną są złe. A raczej – większość z nich nam służy, bo utrzymuje w ryzach mikroby patogenne. Jeśli jednak ta delikatna równowaga zostanie zachwiana, chorobotwórcze bakterie i grzyby mogą przejąć kontrolę i przysporzyć nam wielu przykrych dolegliwości i chorób.

Na mikrobiotę jamy ustnej negatywnie wpływają m.in. takie czynniki, jak: palenie tytoniu, nieodpowiednia dieta (duża zawartość słodkich, przetworzonych i kwaśnych pokarmów) czy zła higiena jamy ustnej.

TEORIA INFЕКCJI OGNISKOWEJ

Teoria infekcji ogniskowej zakładająca, że stan jamy ustnej może znacząco wpływać na choroby rozpoczynające się lub toczące w innych częściach ciała, była popularna na przełomie XIX i XX wieku. Po latach wypadła z łask ze względu na brak naukowego wsparcia.

Dziś mamy jednak coraz więcej dowodów na to, że jama ustna może rzeczywiście służyć jako rezerwuar dla ogólnoustrojowego rozprzestrzeniania się bakterii chorobotwórczych i ich toksyn, prowadząc do infekcji i stanów zapalnych w odległych miejscach ciała.

Kluczowe wydają się zwłaszcza choroby przyzębia. Uważa się, że nieleczone prowadzą

TYLKO ZDROWIE



FOT. SHUTTERSTOCK

je się od zębów

do uwolnienia bakterii przez osłabione dziąsła do krwiobiegu. Badania dowodzą istnienia coraz większej liczby powiązań między patogenymi bakteriami jamy ustnej a chorobami.

MIAŻDŻYCA I NADCIŚNIENIE

Chociaż dobrze wiadomo, że palenie tytoniu, otyłość, wysokie ciśnienie krwi i cukrzyca przyczyniają się do rozwoju miażdżycy, to badania pokazują, że nawet połowa osób mających miażdżycowe zmiany w naczyniach krwionośnych może nie mieć żadnego z tradycyjnych czynników ryzyka. To sugeruje obecność dodatkowych przyczyn.

Wykrycie bakteryjnego DNA jamy ustnej w ludzkich blaszkach miażdżycowych po raz pierwszy opisano już w 2000 r. Potem wielokrotnie prowadzono podobne badania, które dowiodły obecności w tętnicach wieńcowych u osób z miażdżycą takich gatunków bakterii jamy ustnej, jak: *Aggregatibacter actinomycetemcomitans*, *Fusobacterium nucleatum*, *Porphyromonas gingivalis*, *Prevotella intermedia*, *Tannerella forsythia* czy próchnicogeny *Streptococcus mutans*. Niektóre próbki zawierały więcej niż jeden rodzaj bakterii. Uczeni doszli zatem do wniosku, że istnieje ścisły związek między chorobą przyzębia a miażdżycą.

Niedawno odkryto, że taka zależność dotyczy także nadciśnienia. W badaniu wzięło udział ponad 1000 kobiet w wieku postmeno-

pauzalnym: od 53. do 81. roku życia. Wyróżniono wśród nich grupy podzielone ze względu na wartości ciśnienia tętniczego krwi i przyjmowane leki. Pobrano próbki płytki nazębnej poddziąsłowej, z której później wyizolowano bakteryjne DNA. Wnioski zaintrygowały naukowców, bo ze zidentyfikowanych 245 gatunków bakterii zamieszkujących jamy ustne ochotniczek aż 10 było wyraźnie powiązanych z incydentalnym nadciśnieniem krwi u kobiet, a pięć wpływało na obniżenie tych parametrów.

Bakterie, które „podnosiły” ciśnienie, to m.in. *P. gingivalis*, *T. forsythia* i *T. denticola* – wszystkie odpowiadają również za stany zapalne przyzębia. Po drugiej stronie byli nasi sprzymierzeńcy, czyli *C. durum* (którą powiązano ze stabilizowaniem ciśnienia krwi) oraz bakterie z gatunku *N. subflava* (te powiązano z istotnie mniejszym ryzykiem nadciśnienia).

Badacze zwrócili uwagę na jeszcze inny mechanizm powiązany z bardzo ważnym związkiem chemicznym w naszym organi-

zmie – bioaktywny tlenek azotu (NO), który powstaje w wyniku metabolizowania przez bakterie azotynów i azotanów. Związek ten bierze udział w regulacji ciśnienia krwi, m.in. przez zmniejszenie napięcia ścian naczyń krwionośnych, ponadto hamuje agregację płytek krwi.

REUMATOIDALNE ZAPALENIE STAWÓW (RZS)

RZS jest chorobą autoimmunologiczną charakteryzującą się przewlekłym stanem zapalnym stawów i otaczających je tkanek, prowadzącym ostatecznie do zniszczenia stawu. Liczne badania kliniczne wskazują na potencjalny związek między RZS a przewlekłym zapaleniem przyzębia. Poza tym leczenie infekcji przyzębia zmniejsza nasilenie aktywnego RZS, co sugeruje, że zły stan przyzębia nie tylko może inicjować, ale też podtrzymywać autoimmunologiczną odpowiedź zapalną organizmu.

Bakteryjne DNA przyzębia wykryto również w płynie maziowym pacjentów zarówno z RZS, jak i chorobą przyzębia. To sugeruje możliwość przemieszczania się drobnoustrojów z jamy ustnej nawet do wnętrza stawów!

CHOROBY ZAPALNE JELIT I RAK JELITA GRUBEGO

Bakterie *Fusobacterium nucleatum* i *Campylobacter concisus*, które bytują w jamie ust-

nej, mogą się przyczyniać do chorób zapalnych jelit, a te zostały uznane za czynnik ryzyka rozwoju raka jelita grubego. Nic więc dziwnego, że te same mikroorganizmy biorą udział w obu chorobach. Badania wykazały wykrycie znacząco podwyższonych poziomów *F. nucleatum* w próbkach raka jelita grubego w porównaniu z normalnymi tkankami okrężnicy pobranymi od tych samych pacjentów. Nadmiar *Fusobacterium* w raku jelita grubego był też związany z przerzutami do węzłów chłonnych.

CHOROBY UKŁADU ODDECHOWEGO

Płytką nazębną służy też jako rezerwuuar patogenów układu oddechowego, szczególnie wśród pacjentów korzystających z respiratorów. Tak mogą się przechować m.in. *Staphylococcus aureus*, *Pseudomonas aeruginosa*, gatunki *Acinetobacter* czy *Candida albicans*.

ENDOMETRIOZA I CHOROBY NEREK

Pojawia się coraz więcej badań, w których naukowcy dostrzegają związek pomiędzy stanem zapalnym przyzębia a rozwojem endometriozy.

– Jednym z czynników, które wskazują na związek tych dwóch chorób, jest stres oksydacyjny. Jest on też jedną z patogenez chorób przyzębia. Proces ten zaburza delikatną równowagę w organizmie pomiędzy ilością szkodliwych wolnych rodników a liczbą antyoksydantów, czyli chroniących organizm przeciwutleniaczy. W ten sposób może tworzyć okazję do rozwoju innych miejscowych zmian chorobowych, w tym przypadku endometriozy – mówi lek. dent. Anna Janczarska-Breitkopf, periodontolog z Medicoover Stomatologia Pomorska w Łodzi.

I dodaje: – Nie jest to zresztą odosobniona korelacja. Wcześniej już taki związek zauważono między rozwojem chorób przyzębia a przewlekłą chorobą nerek (PChN). Badacze doszli do wniosku, że obecność stanu zapalnego w jamie ustnej znacząco pogarsza funkcję nerek, zwiększając ryzyko ich niewydolności nawet o 34 proc.

Powiązanie między chorobą dziąseł i endometriozą potwierdzają badania opublikowane na łamach „Journal of Human Reproductive”. Naukowcy przebadali dwie grupy kobiet – z endometriozą i zdrowe. W pierwszej grupie aż u 70 proc. badanych zdiagnozowano zaawansowane zapalenie przyzębia. Inne badania opublikowane z kolei na łamach „Fertility and Sterility” pokazują, że wśród kobiet z endometriozą ryzyko rozwoju chorób przyzębia rośnie o 57 proc.

– Zapalenie dziąseł to przewlekła, dokuczliwa choroba zapalna, która sieje spustoszenie nie tylko w jamie ustnej, ale w całym organizmie, zwłaszcza jeśli kobieta cierpi na ogólnoustrojowe choroby autoimmunologiczne, niejednokrotnie towarzyszące endometriozie, np. RZS, niedoczynność tarczycy czy toceń rumieniowaty układowy – mówi dr Anna Janczarska-Breitkopf.

W tej sytuacji powinniśmy szczególnie zadbać o zdrowie dziąseł i jamy ustnej, chroniąc się przed spadkiem odporności wywołanym kolejnym stanem zapalnym. Choroby dziąseł i towarzyszące im osłabienie odporności mają potwierdzony związek nie tylko z rozwojem endometriozy, ale także zwiększają ryzyko innych chorób zagrażających płodności, w tym zespołu policytycznych jajników czy infekcji bakteryjnych pochwy.

Mikroby jamy ustnej są bardzo inwazyjne i potrafią uciekać spod kontroli układu odpornościowego. Mogą żyć w miejscach odległych od ust, dając początek reakcjom zapalnym prowadzącym do rozwoju różnych chorób. ●

**Badania kliniczne
wskazują na potencjalny
związek między RZS
a przewlekłym zapaleniem
przyzębia**

TYLKO ZDROWIE

Co się należy u dentysty na NFZ

Białe plomby są teraz dla wszystkich

Ministerstwo Zdrowia wreszcie zdecydowało o refundowaniu chemoutwardzalnych plomb we wszystkich zębach, a nie tylko siekaczach i kłach.

Judyta Watoua

Amalgamat stomatologiczny to stop srebra, miedzi, cyny, kadmu z dodatkiem rtęci. Ma ciemny kolor. Dlatego plomby z amalgamatu – choć trwałe – nie są dziś uważane za estetyczne.

Przed wszystkim jednak specjaliści zwracali uwagę na toksyczność rtęci.

AMALGAMAT WRESZCIE IDZIE W ODSZTAK

– Obecnie stosuje się amalgamaty niskortęciowe produkcji niemieckiej czy szwedzkiej. Problem polega jednak na tym, że już nawet nie uczymy studentów stomatologii zakładania wypełnień z amalgamatu, a to trudny materiał i wymaga od dentysty dużego doświadczenia – mówi prof. Marta Tanasiewicz, kierowniczka Katedry Stomatologii Zachowawczej z Endodoncją Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Nawet usuwanie starych plomb z amalgamatu jest dziś kłopotliwe. Unit stomatologiczny musi być bowiem wyposażony w separator, który oddziela amalgamat od reszty wypływanej z ust treści.

O tym, że amalgamat jest toksyczny, wiadomo było od lat. Mimo to od momentu wprowadzenia reformy zdrowotnej w 1999 r. w refundacji wypełnień nic się nie zmieniło. Tzw. białe plomby z materiału chemoutwardzalnego przysługiwały osobom dorosłym tylko w zębach od jedyńki do trójki, czyli w siekaczach i kłach. W pozostałych zębach refundowane były tylko plomby z amalgamatu. Dopiero teraz – czyli po prawie 24 latach – Ministerstwo Zdrowia zdecydowało się na zmianę.

– To ważna i korzystna dla pacjentów i samych dentystów zmiana. Inną mogłoby być podniesienie stawek za leczenie. Od lat są one tak niskie, że wielu dentystów nie jest zainteresowanych podpisywaniem kontraktu z NFZ – zauważa prof. Tanasiewicz.

Dobrze ilustrują to liczby. W 2012 r. NFZ przeznaczył na całe leczenie 62 mld zł, w tym na stomatologię 1,8 mld zł. W tym roku budżet na leczenie to ponad 128 mld zł, z czego na leczenie zębów fundusz przeznaczy niecałe 2,4 mld zł. Wydatki na leczenie ogółem wzrosły o ponad 100 proc., a na leczenie zębów tylko o jedną trzecią.

Ta polityka wydatków prowadzona jest od lat. Można powiedzieć, że wszystkie kolejne rządzące w Ministerstwie Zdrowia ekipy wypychają nas do prywatnych gabinetów. Komercyjne leczenie zębów jest jednak coraz droższe, nie tylko ze względu na obecną inflację. Nowe, wręcz kosmiczne technologie prowadzą do tego, że za plombę płaci się w niektórych gabinetach nawet kilka tysięcy złotych. Stąd leczeniem refundowanym zainteresowanych jest niemało osób, które mimo skromnych zarobków chcą utrzymać zęby w zdrowiu. A teraz może być ich nawet więcej.

I nawet jeśli nie zdecydujemy się na chemoutwardzalną plombę, bo pod względem estetyki i jakości (szybciej się ściera) jest gorsza od plomb światłoutwardzalnej, to i tak korzystając z refundowanego przeglądu stanu uzębienia czy odkamieniania, możemy dziś zaoszczędzić przynajmniej kilkaset złotych.

Co zatem należy się nam w ramach refundacji?

BADANIE U STOMATOLOGA

Osoby ubezpieczone mogą raz w roku skorzystać z lekarskiego badania stomatologicznego. Przysługuje nam też refundowany instruktaż, jak dbać o higienę jamy ustnej.

Trzy razy w roku można się też zgłosić na kontrolę zębów pod kątem próchnicy. NFZ płaci również za badanie żywości zębów.

RTG ZĘBÓW

NFZ refunduje osobom dorosłym dwa zdjęcia rentgenowskie w roku. Zdjęcie panoramiczne, czyli pantomogram przysługuje nam raz na trzy lata, ale skierowanie musi wydać chirurg szczękowy lub periodontolog (specjalista w leczeniu chorób przyzębia).

Dzieciom i młodzieży do 18. roku życia przysługuje pięć zdjęć wewnętrznych oraz jedno zdjęcie pantomograficzne.



ZNIECZULENIE PRZED LECZENIEM

W ramach ubezpieczenia przysługuje znieczulenie. NFZ refunduje trzy rodzaje znieczuleń: powierzchniowe (w sprayu), nasiętkowe (zastrzyk w bezpośrednią okolicę lezonego zęba) i znieczulenie przewodowe (zastrzyk, który powoduje zanik czucia w części twarzy). Przepisy nie są precyzyjne: mówią, że znieczulenie ma być stosowane w razie potrzeby.

LECZENIE CHOROÓB PRZYŻĘBIA

Raz na rok można się zgłosić na bezpłatne usunięcie zębów, czyli kamienia. Osobom dotkniętym paradontopatią (dawniej nazywaną paradontozą) przysługuje płukanie kieszonki dziąsłowej i podanie leku do niej. Refundowane jest także założenie drucianej ligatury, która unieruchamia zęby. NFZ płaci również za leczenie zmian na błonie śluzowej jamy ustnej oraz kiretaż (wyskrobanie ścian chorej kieszonki przyzębnej).

Pogotowie stomatologiczne

• W przypadku nagłego bólu zęba można skorzystać z pogotowia stomatologicznego (czynne od poniedziałku do piątku od 19 do 7 rano, w weekendy i święta – całą dobę). Wykaz gabinetów, które mają kontrakt na tego rodzaju pomoc doraźną, znajduje się w ZIP, czyli zintegrowanym informatorze pacjenta na stronie gsl.nfz.gov.pl.

Trzy razy w roku można się zgłosić na bezpłatną kontrolę zębów pod kątem próchnicy

LECZENIE PRÓCHNICY

Leczenie próchnicy przysługuje bez względu na wiek we wszystkich zębach (do trzech ubytków w jednym zębie). Od teraz plomba chemoutwardzalna przysługuje dorosłym we wszystkich zębach, a nie tylko od jedyńki do trójki. Dzieciom i młodzieży oraz dorosłym z niepełnosprawnościami we wszystkich zębach przysługują plomby światłoutwardzalne.

ENDODONCJA

Leczenie endodontyczne, czyli kanałowe, nadal przysługuje osobom dorosłym tylko w siekaczach i kłach, ale NFZ nie refunduje w tym wypadku wypełnienia. Pozostałe zęby kwalifikujące się do leczenia kanałowego stomatolog może co najwyżej pacjentowi wywierać. Natomiast dzieciom i młodzie-



FOT. SHUTTERSTOCK

TYLKO ZDROWIE



ży do lat 18 leczenie kanałowe przysługuje we wszystkich zębach.

EKSTRAKCJA I LECZENIE CHIRURGICZNE

NFZ refunduje usuwanie wszystkich zębów, także kiedy zachodzi konieczność wizyty w gabinecie chirurgii szczękowej. Refundowane jest także zaopatrzenie rany w zębodole po ekstrakcji i zatamowanie krwawienia w jamie ustnej. Refundowane jest także wycinanie guzków i zmian guzopodobnych, usuwanie włókniaków oraz pobranie wycinka i biopsja kości (wraz z badaniem histopatologicznym). Fundusz płaci też za usunięcie torbieli, kamienia ze ślinianki, zamknięcie przetoki między jamą ustną a zatokami, która powstała po wyrwaniu zęba, nacięcie ropnia w jamie ustnej wraz z drenażem i opatrunkiem, unieruchomienie zwichniętego zęba lub zębów, unieruchomienie złamanego fragmentu wyrostka zębodołowego z zębem lub zębami, zaopatrzenie złamanej szczęki lub żuchwy, założenie drucianej szyny oraz unieruchomienie zwichniętej żuchwy.

PROTEZY

Raz na pięć lat przysługuje refundowana proteza: częściowa z doginanymi klamrami (maksimum ośmiu brakujących zębów w jednym łuku) lub całkowita. Naprawa protezy przysługuje raz na dwa lata. Wspomniane limity nie dotyczą pacjentów z chorobą nowotworową jamy ustnej lub twarzoczaszki.

CO SIĘ NALEŻY DZIECIOM

Poza lepszymi plombami i leczeniem kanałowym we wszystkich zębach dzieciom i młodzieży do 18. roku życia przysługuje także w trakcie leczenia ortodontycznego dodatkowe zdjęcie panoramiczne, a w razie potrzeby RTG całej czaszki. Dzieci do 8. roku życia raz w roku mają zagwarantowane lakowanie zębów mlecznych i lakierowanie wszystkich zębów stałych (raz na kwartał). Do 8. roku życia NFZ refunduje też tzw. impregnację zębiny (tkanka leżąca pod szkliwem) na zębach mlecznych. Zabieg ten nazywany jest również lapi-sowaniem i ma na celu zabezpieczenie zębów przed próchnicą. Fundusz refunduje także kosmetyczne pokrycie niedorozwoju szkliwa w zębach stałych i opatrunki na zębach mlecznych. Leczenie ortodontyczne z zastosowaniem aparatu do zdejmowania jedno- i dwuszczękowego należy się do 12. roku życia. Kontrola może się odbyć do ukończenia 13 lat. Za naprawę i wymianę aparatu ortodontycznego NFZ nie płaci. Dzieciom, a także dorosłym ze znacznym stopniem niepełnosprawności przysługuje leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym.

KOBIETY W CIĄŻY

Kobiety w okresie ciąży i porodu są szczególnie narażone na choroby zębów i przyzębia. NFZ refunduje im m.in. zakładanie opatrunku paradontologicznego, usunięcie kamienia raz na pół roku, badanie kontrolne raz na kwartał i leczenie kanałowe wszystkich zębów (ale też bez odbudowy korony zęba).

▲ **Dzieci do ósmego roku życia mają zagwarantowane lakowanie zębów mlecznych i lakierowanie wszystkich zębów stałych. Na zdjęciu: Przegląd zębów uczniów Szkoły Podstawowej nr 18 w Poznaniu.**

FOT. ŁUKASZ CYNAL-LEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

► **Przekonanie, że im mocniej szorujemy i im twardszą szczoteczkę mamy, tym lepiej doczyścimy zęby, to mit**
FOT. SHUTTERSTOCK

Higiena jamy ustnej

Umiesz dobrze umyć zęby?

Najpopularniejsza technika, czyli wykorzystująca poziome ruchy szorujące, nie jest dobra dla zębów. Szkliwo może się ścierać, a dziąsła – obniżyć. Prędko pojawi się też nadwrażliwość.

Margit Kossobudzka

Stosując tę podstawową metodę, część osadów udaje nam się usunąć, ale nadal pozostaną one w najbardziej newralgicznych miejscach, czyli przy szyjkach dziąsłowych, grożąc zapaleniem przyzębia. – Podczas mycia zębów popełniamy sporo błędów, które mogą niweczyć efekt szczotkowania i przysporzyć nam dodatkowych problemów. Najpowszechniejszy to przekonanie, że im mocniej szorujemy i im twardszą szczoteczkę mamy, tym lepiej doczyścimy zęby. To mit. Doprowadzimy do osłabienia szkliwa i recesji dziąseł. Szczoteczka powinna być miękka lub o średnim włosiu, ale też nie przykładamy zbyt wiele siły. Tu liczy się technika! – ostrzeża lek. stom. Monika Stachowicz z Centrum Leczenia i Profilaktyki Paradontozy Periodent w Warszawie.

Najbardziej powszechne metody szczotkowania zębów, które większość z nas stosuje zupełnie nieświadomie, to technika Fonesa i roll (obrotowo-wymiatająca). Są to zestawy prostych ruchów nauczanych od najmłodszych lat. Są to metody odpowiednie dla najmłodszych lub osób z niepełnosprawnościami, które mają ograniczone zdolności manualne. Nawet prawidłowo stosowane nie zagwarantują dokładnego czyszczenia zębów – poza ich zasięgiem są przestrzenie przydziąsłowe, gdzie gromadzą się spore ilości płytki nazębnej.

TECHNIKA FONESA

Za pomocą ruchów kolistych myjemy powierzchnie wargowe i policzkowe zębów. Ruchami szorującymi czyścimy powierzchnie żujące, a do części odjęzykowej wykorzystujemy ruchy wymiatające. Mycie powinno trwać min. 2 minuty.

METODA ROLL (OBROTOWO-WYMIATAJĄCA)

Zalecane jest ustawienie początkowo szczoteczki włosiem skierowanym w stronę korzeni zębów pod kątem około 45 stopni i wykonywanie ruchów obrotowo-wymiatających w stronę koron. Na jedno miejsce wykonujemy 4 do 6 takich pociągnięć szczoteczką.

Dzieciom starszym i dorosłym stomatolodzy zalecają bardziej skuteczne metody mycia zębów.

TECHNIKA BASSA

Wykorzystujemy w niej wyłącznie szczoteczkę o miękkim włosiu i nie wykonujemy posuwistych ruchów szorujących. Szczoteczkę umieszczamy przy zębach, włosiem skierowanym w okolicę szyjek zębowych i korzeni skrytych pod dziąsłami. Powinno się ono również znajdować częściowo na koronie i w części na dziąśle. Kąt włosia to 45 stopni. Następnie wykonujemy delikatne ruchy wibrujące i okrężne, w jednej płaszczyźnie, czyli poziomo: od i do dziąsła. Na jedno miejsce powinno przypadać około 15-20 takich drgnięć. Powoli przemieszczamy się wzdłuż łuków zębowych, obejmując wszystkie zęby.

Powierzchnie żujące zębów oczyszczamy już bardziej tradycyjnie – ruchami szorująco-okrężnymi. By dotrzeć do wewnętrznych powierzchni przednich zębów obu łuków, ustawiamy szczoteczkę pionowo, czyli prostopadle do łuku zębowego, i czubkiem włosia wykonujemy delikatne ruchy szczotkujące.

Zmodyfikowana technika Bassa uwzględnia dodatkowo jeden ruch wymiatający po serii drgnięć szczoteczką w pojedynczym miejscu łuku. Powinien on przebiegać od dziąsła w kierunku brzegów siecznych zęba, niejako wymiatając osad.

METODA STILLMANA

Jest podobna do techniki Bassa, ale zamiast obrotowych ruchów wibracyjnych szczoteczką wykonujemy ruchy horyzontalne, przesuwając szczoteczką w przód i w tył.

TECHNIKA CHARTERS

Jest to metoda zalecana przy wielu problemach z dziąsłami, jak recesja, odsłonięte korzenie, ale także dla osób z aparatami ortodontycznymi. W niej ważny jest ruch pomagający dziąsłom powrócić na właściwe miejsce i ich masaż, który poprawia ukrwienie. Podobnie jak w technikach poprzednich, szczoteczkę umieszczamy pod kątem 45 stopni na linii dziąseł, ale tym razem odwrotnie, bo włosiem skierowanym do powierzchni żujących, a nie korzeni. Następnie wykonujemy około 15 do 20 ruchów wibracyjnych. Czynność powtarzamy przy wszystkich zębach. Powierzchnie sieczne i żujące szczotkujemy, wykonując ruchy okrężne. ●



Jedna planeta. Jedno życie. Technologia dla klimatu

Dwutlenek węgla nie daje się nam złapać

Oceany, torfowiska, lasy – natura ma własne sposoby usuwania dwutlenku węgla z atmosfery. Nie nadąża jednak za naszymi emisjami CO₂, które sięgają 43 gigaton rocznie!

Zuzanna Kuffel

W obliczu katastrofy klimatycznej musimy nie tylko ograniczyć emisje, ale także na wielką skalę usuwać dwutlenek węgla z atmosfery. Jak wyjaśnia IPCC, Międzyrządowy Zespół do spraw Zmian Klimatu, można to robić na dwa sposoby: wzmacniając istniejące w naturze procesy albo wykorzystując technologię. Tylko że działające już urządzenia służą raczej jako prezentacja możliwości.

Nie tylko redukcja emisji

Jednym ze sposobów jest BECCS, czyli użycie bioenergii z wylapywaniem i magazynowaniem węgla. Rośliny i drzewa pochłaniają dwutlenek węgla z powietrza. Roślinny materiał można spalić w elektrowni, pozyskując biomasę służącą jako źródło energii, a powstały w tym procesie dwutlenek węgla wychwycić i zmagazynować w podziemnych formacjach geologicznych. Druga droga to DACCS, czyli wychwytywanie dwutlenku węgla bezpośrednio z powietrza, a następnie jego składowanie.

Za „magazyny” CO₂ służą dzisiaj głównie wyczerpane pokłady ropy i gazu, ale mogą to być także podziemne zbiorniki słonej wody. Jak podaje portal Naukaoklimacie.pl, szacunki dotyczące możliwości magazynowania geologicznego wynoszą od 1680 do 24 tys. gigaton dwutlenku węgla, co wystarczy co najmniej na bieżące stulecie. – Doszliśmy do punktu, w którym nawet całkowite zatrzymanie emisji dwutlenku węgla nie wystarczy do osiągnięcia naszych celów klimatycznych. Musimy też aktywnie usuwać dwutlenek węgla z atmosfery, żeby zrekompensować emisje, które są niezwykle trudne do wyeliminowania, ale także usunąć z powietrza CO₂ pochodzący z historycznych emisji. Według szacunków IPCC do połowy tego wieku będziemy musieli rocznie usuwać z powietrza 3-12 gigaton dwutlenku węgla, żeby zatrzymać globalny wzrost temperatury na poziomie 1,5 st. C powyżej średniej sprzed epoki przemysłowej – mówi Anna Ahn, rzeczniczka prasowa i menedżerka ds. komunikacji w Climeworks.

Z miłości do Alp

Climeworks to szwajcarska firma specjalizująca się w technologii wychwytywania CO₂ bezpośrednio z powietrza i jego składowania. W 2009 roku założyli ją Jan Wurzbacher i Christoph Gebald, przyjaciele z czasów studiów na politechnice w Zurychu. Poza inżynierią połączyła ich miłość do Alp. Widząc topniejące lodowce, obiecali sobie, że zaangażują się w walkę ze zmianami klimatu. Technologia, którą wspólnie opracowali, ma usunąć z atmosfery 310 gigaton dwutlenku węgla do 2100 roku.

Pomysł wychwytywania dwutlenku węgla bezpośrednio z powietrza nie jest nowy. Badania na ten temat prowadził już w latach 90. XX wieku Klaus Lackner, profesor na Uniwersytecie Stanowym Arizony.

Ale opracowanie mechanizmu to jedno, a wykorzystanie go na skalę przemysłową to



• Zakład w Hellisheidi na Islandii – pierwsza na świecie wielkoskalowa instalacja służąca do bezpośredniego wychwytywania i magazynowania powietrza – ma zdolność wychwytywania 4 tys. ton dwutlenku węgla rocznie
FOT. MATERIAŁY PRASOWE CLIMEWORKS

inna sprawa. Urządzenia Climeworks składają się z modułowych kolektorów dwutlenku węgla. Wychwytywanie CO₂ składa się z dwóch etapów. Najpierw powietrze jest wciągane do kolektora za pomocą wentylatora i zatrzymuje się na materiale filtracyjnym. Kiedy filtr się napelni, kolektor jest zamykany. Materiał filtracyjny zostaje wtedy podgrzany do temperatury około 100 st. C, dzięki czemu oddziela się od niego dwutlenek węgla i można go zebrać w dużym stężeniu.

Climeworks współpracuje z firmą Carbfix, która wstrzykuje gaz na głębokość tysiąca metrów w szczeliny bazaltowych skał, gdzie ulega on mineralizacji, zmieniając się w skałę.

Żeby instalacje Climeworks działały, potrzeba jednak sporo energii – proces wychwytywania CO₂ zużywa ciepło, a wentylatory – prąd. Firma stara się maksymalnie ograniczać zużycie energii, korzystając tylko z energii pochodzącej z odnawialnych źródeł oraz z ciepła odpadowego.

– Chociaż funkcjonowanie naszych obiektów wymaga energii, ich ślad węglowy jest bardzo mały. Naukowa ocena cyklu życia technologii Orca, która została opublikowana przez uniwersytet RWTH Aachen w 2021 roku, wykazała, że zakład Climeworks emituje mniej niż 10 proc. dwutlenku węgla, korzystając z niskoemisyjnej energii elektrycznej – mówi Anna Ahn i zaznacza, że w długofalowej perspektywie zużycie energii nie przekroczy 2000 kWh na każdą tonę dwutlenku węgla usuniętą z atmosfery.

Natura nie ma już sił

Pytanie, czy nie lepiej, zamiast inwestować w technologię takie jak DACCS, po prostu sadzić więcej drzew? Naukowcy z USA stwo-

rzyli nawet mapę miejsc na Ziemi, w których zostawione samym sobie roślinność i mikroorganizmy najszybciej wchłoną dawkę węgla konieczną dla zahamowania globalnego ocieplenia. Skupili się przy tym na lasach – uznając ich ekosystemy za najszybsze pochłaniacze CO₂.

Zdaniem Anny Ahn te działania się nie wykluczają. – Zalesianie ma wiele korzyści, takich jak mniejsza erozja gleb i większa bioróżnorodność. Wiąże się z nim jednak kilka problemów. Tylko żywe drzewa mogą magazynować CO₂ (ich żywotność to średnio 100 lat). Wpływ człowieka na klimat i globalna polityka leśna doprowadziły do suszy, pożarów i deforestacji. To wszystko sprawia, że drzewa i lasy są mniej niezawodne i mniej trwale jako magazyny CO₂. Poza tym do zalesiania potrzeba wody i ziemi, której zasoby są coraz bardziej ograniczone – wyjaśnia rzeczniczka Climeworks.

Usunąć CO₂

3

GIGATONY

• Minimum tyle dwutlenku węgla będziemy musieli usunąć co roku z powietrza, żeby zatrzymać globalny wzrost temperatury. Zdaniem naukowców optymalna byłaby ilość 12 gigaton

Firma uruchomiła już ponad 15 zakładów wychwytywania dwutlenku węgla bezpośrednio z powietrza. Mają one różne rozmiary i cele, niektóre służą tylko do testów. Większość ulokowano w Europie, ale pracują również instalacje w Stanach Zjednoczonych i na Bliskim Wschodzie.

Flagowym zakładem jest Orca w Hellisheidi na Islandii – pierwsza na świecie wielkoskalowa instalacja służąca do bezpośredniego wychwytywania i magazynowania powietrza, o zdolności wychwytywania 4 tys. ton dwutlenku węgla rocznie. Zakład zajmuje powierzchnię 1,7 tys. m kw. W czerwcu 2022 roku firma ogłosiła budowę kolejnego zakładu o nazwie Mammoth, który również będzie zlokalizowany na Islandii. Kiedy zostanie już w pełni uruchomiony, będzie miał zdolność wychwytywania 36 tys. ton dwutlenku węgla rocznie.

– Poza Islandią rozważamy obecnie inne potencjalne lokalizacje dla naszych zakładów bezpośredniego wychwytywania i składowania CO₂, m.in. w USA, Omanie i Norwegii – mówi Anna Ahn.

To jeszcze nie rewolucja

Climeworks wierzy, że z każdym rokiem będzie mógł usuwać coraz większe ilości dwutlenku węgla z atmosfery. Do 2030 roku będą to już megatony, a do 2050 roku – gigatony. Rzeczniczka firmy przyznaje, że to cel bardzo ambitny, jednak osiągalny. Nie bez znaczenia jest m.in. to, że w ostatnich miesiącach zwiększono finansowanie dla technologii bezpośredniego wychwytywania i składowania dwutlenku węgla zarówno w sektorze prywatnym, jak i publicznym.

Prof. Szymon Malinowski, fizyk atmosfery, dyrektor Instytutu Geofizyki na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego i współtwórca serwisu Naukaoklimacie.pl, zauważa jednak inne problemy – na Ziemi nie ma zbyt wielu odpowiednich geologicznie miejsc na składowanie dwutlenku węgla w taki sposób, w jaki robi to Carbfix na Islandii, a wychwytywanie i usuwanie CO₂ z atmosfery metodami technologicznymi to przedsięwzięcie bardzo kosztowne energetycznie.

Z kolei Peter Kalmus, naukowiec pracujący dla NASA, w dniu uruchomienia zakładu Orca zwrócił uwagę, że przez rok będzie on pochłaniał tyle dwutlenku węgla, ile ludzkość emituje przez trzy sekundy. Zaznaczył, że kibicuje tej technologii, ale nie należy na razie opierać na niej losu planety. ●



Czytaj więcej na [Wyborcza.pl/jednaplanetajednozycie](https://wyborcza.pl/jednaplanetajednozycie)

Organizator

wyborcza.pl

Partnerzy:



aliplast
aluminium systemy



KATOWICE
dla odmiany



Politechnika Śląska

Kulturowe zderzenie

Katar sprowadził na mundial tysiące policjantów od tłumienia zamieszek z Turcji i wojsko z Pakistanu. Wyobraźmy sobie teraz mecz Anglia – Francja z kibicami pamiętającymi brutalną akcję paryskiej policji w finale Ligi Mistrzów.

Radosław Leniarski

Gdy głośno było o protestach, a nawet możliwym bojkocie mundialu ze względu na łamanie przez gospodarza turnieju praw człowieka, po cichu – w obawie przed reakcją opinii publicznej w swoich krajach – umowę o wysłaniu do Kataru dużej grupy własnych policjantów podpisały m.in. Francja, Wielka Brytania, USA, Korea Płd. A także Polska – mniej-szej grupy, powiedzmy, standardowej.

Polska wysłała spottersów

W Katarze już jest wielki kontyngent tureckiej policji, wyspecjalizowany w tłumieniu zamieszek, a także oddziały z 80 psami tropiącymi, 50-osobowa jednostka saperska i jednostka antyterrorystyczna. Z Turcji poleciało w sumie grubo ponad 3 tys. policjantów. Bardzo duży oddział wojska wysłał Pakistan – nie podano informacji o liczbie żołnierzy, ale zdjęcia z lotniska bazy Nur Khan w Rawalpindi, gdzie do katarskiego samolotu transportowego wsiada czwórkami cała wielka kolumna, mówią więcej niż tysiąc słów.

Francja wysłała do Kataru niemal 250 policjantów. Wielka Brytania również oddelegowała dużą grupę „wsparcia”. Polska wysłała do Kataru prawdopodobnie siedmiu policyjnych „spottersów”, czyli członków Spotters Team Polska (STP) – policyjnej grupy, której zadaniem jest obecność w tłumie, pomoc i ewentualne uspokajanie sytuacji. „Spottersi” nie są tajnikami, ale i nie są umundurowani jak zwykli policjanci – mają na sobie strój z wyraźną symboliką policyjną, ujednolicony dla



• Dauha, 14 października 2022 r. Zegar odliczający czas do rozpoczęcia mundialu w Katarze FOT. DARKO BANDIC / AP

Niemal każdy z krajów, które wysyłają duże wsparcie Katarowi, ma na oku inne ważne interesy z emiratem

służb w całej Unii Europejskiej. W odróżnieniu od kilku innych dużych europejskich krajów Polska nie wychodzi ponad przyjęcie zaproszenia od Kataru dla siedmiu funkcjonariuszy, jakie emirat wysłał do każdego państwa, którego reprezentacja gra w turnieju.

STP powstał w 2010 r. i uczestniczy w zabezpieczeniu meczów polskiej reprezentacji (również w siatkówce, piłce ręcznej, a nawet skokach narciarskich) na wielkich turniejach w kraju i za granicą.

Policjanci, łączcie się

Wysyłanie tak wielkiej liczby funkcjonariuszy do państwa gospodarza mundialu dzieje się pierwszy raz w historii, gdyż po raz pierwszy wielki turniej odbywa się w kraju niespełna trzymilionowym, gdzie rodowitych Katar-

czyków jest zaledwie 380 tys. Do Kataru może przyjechać nawet 1,5 mln kibiców, w tym z Polski. Według ustaleń Sportowefakty.pl na mecz Polski z Meksykiem 21 800 biletów zostało kupionych przez osoby deklarujące się jako kibice polskiej reprezentacji. Podobnie w drugim meczu – z Arabią Saudyjską. W trzecim meczu, z Argentyną, na stadionie będzie 19 tys. osób, które kupiły bilety, deklarując, że są kibicami polskiej reprezentacji. Podane liczby nie znaczą, że wszyscy przyłecą z Polski lub że są Polakami. Nie wiemy, ile będzie takich osób. Rzecznicy MSWiA ani policji do chwili publikacji artykułu nie odpowiedzieli na pytanie „Wyborczej” o liczbę kibiców podróżujących z Polski na turniej, zaś PZPN nie zbiera takich informacji.

Niemal każdy z krajów, które wysyłają duże wsparcie Katarowi, ma na oku inne ważne interesy z emiratem. USA – wiadomo – gracz globalny, największy eksporter broni, pogarszające się stosunki z Saudami w sąsiednim królestwie, kryzys energetyczny, a więc potrzeba zapewnienia sobie gazu LNG, którego ogromnym eksporterem jest Katar. Francja w latach 2011–20 sprzedawała do Kataru uzbrojenie za ponad 11 mld euro. Turcja była najbliższym sojusznikiem Kataru w ostrym konflikcie z kilkoma innymi krajami arabskimi

– przewodziła im Arabia Saudyjska – przed pięcioma laty. Wysyłała Katarowi sprzęt woj-skowy i żywność. W Katarze mieszka około 150 tys. Pakistańczyków i ich ojczysty kraj zawsze był przyjacielem emiratu.

Główne siły bezpieczeństwa pochodzą z krajów muzułmańskich, gospodarzem jest emirat, muzułmańska monarchia absolutna. Zagraniczni kibice przyjadą głównie z krajów niemuzułmańskich. Zderzenie kultur będzie więc nieuniknione.

We Francji podczas debaty w parlamencie o wysłaniu policji do Kataru oprócz pytań o etyczność pomocy policyjnej krajowi z niechlubną kartą represji padło też: „A co z policjantkami?”. Funkcjonariuszki również z Francji do Kataru polecą.

Brytyjczycy wysłał funkcjonariuszy, którzy mają głównie dbać o to, by ich rodacy zachowywali się porządnie w kraju, w którym nie wlewa się w siebie piwa całymi beczkami już w południe, nie chodzi się w krótkich spodenkach ani nie oddaje moczu w dowolnym miejscu, gdy się tylko zachce (na szczęście w Katarze nie ma pomników, ulubionego miejsca do załatwiania naturalnych potrzeb podpitego brytyjskiego kibica) – co gdzie indziej być może zostałoby przyjęte z nieco większym zrozumieniem.

Będą pamiętać francuską policję?

Na mundialu może dojść do meczu Francja – Anglia, który, zwłaszcza po brutalnej interwencji francuskiej policji w Paryżu podczas finału Ligi Mistrzów Liverpool – Real Madryt, miałby z pewnością status wydarzenia o podwyższonym ryzyku stadionowych rozrób. Niedawno brytyjski raport – nazwano go „niezależny” – uznał, że akcja francuskiej policji przed finałem LM była napaścią kryminalną na angielskich kibiców, z powtarzającymi się atakami na przypadkowe osoby, niesprowokowanym użyciem gazu łzawiącego wobec dzieci, kobiet i mężczyzn.

I jeszcze jedno zderzenie kulturowe: w dokumentach podpisanych przez kraje wysyłające policjantów do Kataru – prawdopodobnie również w tej podpisanej przez Polskę – jest klauzula, że goście, czyli kibice i policjanci, odpowiedzą za złamanie prawa przed katarskim sądem według katarskiego prawa, ale nie podlegają karze śmierci. ●

Wracają skoki narciarskie. Bez śniegu

W weekend w Wiśle rozpocznie się zimowy sezon Pucharu Świata, ale bez śniegu. Skoczkowie będą lądować na igelicie.

Na liście startowej dwóch weekendowych konkursów w Wiśle znajduje się 71 nazwisk – od 35-letnich Kamila Stocha i Piotra Żyły starsi są tylko Stefan Hula (36 lat) i Austriak Manuel Fettner (37). Od Da-

wida Kubackiego (rocznik 1990), trzeciej polskiej gwiazdy, więcej lat mają tylko Fettner, Hula, Żyła, Stoch i Czech Roman Koudelka (1989).

Nowy trener Polaków – Austriak Thomas Thurnbichler – jest młodszy od dwa lata od Stocha i Żyły, o rok starszy od Kubackiego.

Statystycznie wszystko wygląda niepokojąco, ale w lipcu, gdy skakano w Wiśle w zawodach letnich,

jedne zawody wygrał Kubacki przed Stochem, a drugie – Stoch przed Kubackim. Oczywiście światowa czołówka była tam reprezentowana na skromnie, niemniej skoki Polaków były obiektywnie bardzo dobre.

Wtedy ze zrozumiałych powodów lądowano na igelicie, teraz pierwsza w historii inauguracja sezonu zimowego w takiej formie może budzić zdziwienie. Ale łatwo się tego odczucia pozbyć – sezon startuje wyjątkowo wcześnie, by nie zostać pożartym medialnie przez pierwsze mecz mistrzostw świata w pilce nożnej (początek 20 listopada). A sztuczny śnieg byłoby przygotować na skocznię im. Adama Małysza wyjątkowo trudno – ceny energii bardzo wzrosły, dlatego decyzja o zawodach na igelicie zapadła dużo wcześniej. Okazała się słuszna. Jeszcze kilka dni przed startem sezonu temperatura w Wiśle dochodziła do 20 stopni Celsjusza, operacja wyprodukowania i zmagazynowania sztucznego śniegu i tak by się nie udała.

Thurnbichler w weekend zadebiutuje w zimowych zawodach jako główny trener. To w Polsce sprawdzony wzorzec – debiutowali u nas w takiej roli dwaj poprzedni trenerzy kadry: Stefan Horngacher i Michał Doleżał. Obaj odnieśli z reprezentacją Polski wielkie sukcesy. Teraz razem prowadzą reprezentację Niemiec (Doleżał jest asystentem), tuż przed startem sezonu zaskarżyli buty Polaków, twierdząc, że są „nieregulaminowe”. Skarga została oddalona. Zatrudniony w kwietniu w miejsce Doleżała Thurnbichler był asystentem głównego trenera reprezentacji Austrii, która w ubiegłym sezonie wygrała klasyfikację Pucharu Narodów. Wcześniej długo pracował z młodzieżą. Tak jak Homgacher i Doleżał skoczkiem był niewybitnym.

Apoloniusz Tajner mówił kilka miesięcy temu, jeszcze jako prezes Polskiego Związku Narciarskiego (później na tym stanowisku zmienił go Adam Małysz, pomysłodawca zatrudnienia Thurnbichlera): „Au-

striacy skakali jakoś jakby agresywniej od nas, inaczej technicznie”.

W Wiśle wystartuje łącznie 13 Polaków, były skoczek Jakub Kot powiedział, „Wyborczej”, by szczególnie uważnie patrzeć na 21-letniego Kacpra Juroszka: – Ma niezwykle mocne odbicie, wielką siłę w nogach. Jeśli zostanie jeszcze odpowiednio wypolerowany technicznie i okaże się mocny mentalnie, to możemy mieć zawodnika dużego formatu.

Sezon skoków narciarskich znów będzie można oglądać w TVN, Eurosporcie i na stronie Player.pl. TVP pokaże konkursy rozgrywane w Polsce (ich z kolei nie będzie można obejrzeć w stacji TVN). ●

Marek Deryło

Program zawodów w Wiśle (transmisje w TVP 1 i TVP Sport, Eurosporcie oraz na stronie Player.pl): **Piątek:** kwalifikacje do sobotniego konkursu mężczyzn (18.15). **Sobota:** konkurs kobiet (12), konkurs mężczyzn (16). **Niedziela:** konkurs kobiet (12), kwalifikacje do zawodów mężczyzn (14.30), konkurs mężczyzn (16).

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Śniński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





Kupuj wygodnie na
www.skiteam.pl

NAJNOWSZE KOLEKCJE

ODZIEŻY
ORAZ SPRZĘTU
NARCIARSKIEGO
I SNOWBOARDOWEGO

REKLAMUJEMY SIĘ
TYLKO W WOLNYCH
MEDIACH

PROFESJONALNY
SERWIS ZIMOWY

-30%*

* z wyłączeniem
usługi Express

Oferta ważna tylko do 13.11.2022



ZRÓB ZAKUPY ZA MINIMUM 2 000 ZŁ I ODBIERZ
DWA DARMOWE JEDNODNIOWE SKIPASSY
NA JEDEN Z 5 TYROLSKICH ŁODOWCÓW

5 Tyrolskich Łodowców. Im wyżej, tym lepiej.
Kaunertal | Pitztal | Sölden | Stubai | Hintertux

Tirol 5 Tyrolskich
Łodowców
Im wyżej tym lepiej

Pełen regulamin promocji "Darmowy Skipass" znajdziesz na www.skiteam.pl/regulaminy. Promocja ważna od 07.11.2022

ZAPRASZAMY 7 DNI W TYGODNIU
Poniedziałek – Sobota **10:00 – 21:00**
Wszystkie Niedziele **11:00 – 18:00**

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | **WARSZAWA:** ul. Toruńska 107b
POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | **WROCŁAW:** CH Arkady Wrocławskie
KATOWICE - NOWA LOKALIZACJA
ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia)



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Bootfitting



Skaner stóp 3D